

DOBRE PRAKTYKI

nr 6 (2) marzec - kwiecień 2014

ISSN 2299-8926

EGZEMPLARZ PROMOCYJNY - BEZPŁATNY

Innowacje w edukacji

WYDANIE SPECJALNE



XVII Łódzkie Targi Edukacyjne - strona 3

Łódzkie Centrum
Doskonalenia Nauczycieli
i Kształcenia Praktycznego



Szanowni Państwo, Drodzy Czytelnicy!

Zapraszamy do zapoznania się z nowym numerem naszego czasopisma. Jest to wydawnie specjalne, rozszerzone. Zamieszczamy w nim rozmowy na temat najnowszych technologii dla edukacji zawodowej, ukazujemy prace Krajowego Ośrodka Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej (rozmowa z dyrektorem Ośrodka, panią Grażyną Osicką), a także prezentujemy funkcje i zadania Łódzkich Targów Edukacyjnych.

Zachęcamy również do przeczytania artykułu dyrektora Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, pani Danuty Zakrzewskiej, na temat organizacji egzaminów zawodowych. Jest to temat szczególnie często dziś dyskutowany w środowisku nauczycieli związanych ze szkolnictwem zawodowym.

W niniejszym numerze ukazujemy również dobre praktyki w wybranych łódzkich placówkach edukacyjnych i szkołach, między innymi Zespole Szkół Techniczno-Informatycznych, XXXIII LO, ZSP nr 7, Przedszkolach Miejskich nr 12 i nr 106, Specjalnych Ośrodków Szkolno - Wychowawczych nr 4 oraz nr 6.

Janusz Moos
Dyrektor Łódzkiego Centrum
Doskonalenia Nauczycieli
i Kształcenia Praktycznego w Łodzi

ZMIANA NUMERU TELEFONU DO REDAKCJI

Informujemy, że zmienił się numer telefonu do redakcji „Dobrych Praktyk”. Aktualny numer to 794 900 540. Oczywiście adres naszej poczty elektronicznej jak i adres samej redakcji pozostają bez zmian.

W NUMERZE:

Tradycje i nowości - XVII Łódzkie Targi Edukacyjne	3
O trendach w edukacji informatycznej. Czy warto konferować?	6
FESTO DIDACTIC: Przyszłość to mechatronika.	8
O zapobieganiu korupcji w edukacji	10
Mitsubishi Electric: Inwestujemy w edukację	12
I Ogólnopolska Konferencja <i>Przemiany w edukacji zawodowej</i>	13
Projekt innowacyjny kluczem do efektywnego doskonalenia kompetencji	14
Egzaminy zawodowe	15
Dobre praktyki w przedszkolu. Mali badacze przyrody	16
Dobre praktyki w przedszkolu. Z sąsiedzką wizytą	17
ŁAD czyli Łódzka Akademia Dramy	18
Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych: kierujemy się nowoczesnością	20
Podsumowanie Roku Tuwimowskiego	22
Przyszłość edukacji zawodowej - wywiad z dyrektorem KOWEziU, Grażyną Osicką ..	24
Festiwal Aniołów	26
Lakiernik z prawdziwego zdarzenia	27
Społeczna Akademia Nauk: Od szkoły do kariery	28
Szkoły pod skrzydłami MPK	29
Z dziejów łódzkiej komunikacji miejskiej.....	30
Uczniowie z dysfunkcjami. Poznać, zrozumieć, pomóc	32
Uczniowie z dysfunkcjami. Praktyki u Temidy	33
XXXIII LO w Łodzi: Dzień osób niepełnosprawnych	34
Katalogowanie dobrych praktyk	35
Sytuacja na rynku pracy województwa łódzkiego w 2013 roku	36
Ocenianie kształtujące jest OK?	37
Nauczyciele jako artyści: Wystawa jakiej nie było	39
Uczenie o uczeniu się	40
Stres informacyjny	41
Łódzkie Łabędzie już po raz drugi!	42
Regionalne Forum Innowacyjnych Nauczycieli.	42
Festiwal bibliotek szkolnych: Mecenasem każdy być może	43
Felieton z cyklu W nieróżowych okularach	44
Felieton z cyklu Faux Pas	45

DOBRE PRAKTYKI Innowacje w edukacji

Wydawca:

Łódzkie Centrum Doskonalenia
Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego
ul. Kopcińskiego 29, 90-142 Łódź
www.wckp.lodz.pl
Adres redakcji:
90-142 Łódź, ul. Kopcińskiego 29,
e-mail: dobrepraktyki@wckp.lodz.pl
tel. 794 900 540

Redaguje zespół

Jacek Głębski (redaktor naczelny),
Jolanta Bielecka, Joanna Cyrańska, Danuta Górecka,
Krystyna Jankowska, Janusz Moos

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca oraz
zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania
dostarczonych tekstów. Redakcja nie ponosi odpowie-
dzialności za treść zamieszczanych reklam.

Cennik reklam:

moduł reklamowy całostronicowy
(185 x 250 mm) - 400 zł + VAT
moduł reklamowy 1/2 strony
(185 x 120 mm) - 250 zł + VAT
moduł reklamowy 1/4 strony
(90 x 120 mm) - 150 zł + VAT

XVII Łódzkie Targi Edukacyjne

TRADYCJE I NOWOŚCI

Rozmowa Janusza Moosa, dyrektora ŁCDNiKP z wiceprezydentem Miasta Łodzi, Krzysztofem Piątkowskim i prezesem Międzynarodowych Targów Łódzkich, Tomaszem Rychlewskim

Janusz Moos: Rozmawiamy na temat XVII Targów Edukacyjnych z wiceprezydentem Miasta Łodzi, Krzysztofem Piątkowskim i prezesem Międzynarodowych Targów Łódzkich, Tomaszem Rychlewskim. To już siedemnaste Targi. Sięgam do przeszłości i przypominam sobie współpracę z Międzynarodowymi Targami Łódzkimi. Organizowaliśmy takie targi edukacyjne w różnych miejscach. Pamiętam wspaniałe pokazy mody, prace dyplomowe uczniów prezentowane podczas targów, różne seminaria, konferencje... Warto by zadać sobie pytanie jaką one spełniają rolę, jaką pełnią funkcję w kreowaniu zmian w edukacji. Czy Targi Edukacyjne spełniają jakieś konkretne funkcję w doskonaleniu szkolnych systemów edukacji, czy też są wyłącznie źródłem informacji, z którego korzystają uczniowie i którzy podczas targów informują się o szkołach: która jest lepsza, co ciekawego oferuje. Zawsze myśleliśmy o tym, żeby targi edukacyjne służyły różnym klientom. W ostatnich latach liczba konferencji i seminariów dla nauczycieli informowała o tym, że targi przeobrażają się trochę w łódzkie święto edukacji, podczas którego organizuje się kilkadziesiąt różnych spotkań, warsztatów, konferencji, seminariów, sympozjów. Jest to święto podczas którego możemy dowiedzieć się, co ciekawego produkują fabryki pomocy dydaktycznych, jakie innowacje wdrażają do praktyki edukacyjnej poszczególne szkoły.

Krzysztof Piątkowski: Z całą pewnością nie powinniśmy i nigdy chyba w ten sposób nie myśleliśmy, żeby sprowadzać rolę targów do swoistego rankingu szkół. Rywalizacja taka od pierwszego roku istnienia targów, od inauguracji, oczywiście między szkołami się pojawiła i jest naturalna, natomiast my – nie uczniowie, nie przedstawiciele rad pedagogicznej, ale osoby odpowiedzialne za rozwój edukacji – powinniśmy mieć świadomość, że zasadniczym celem jest udzielenie wszech-



Od lewej: Tomasz Rychlewski, Krzysztof Piątkowski, Janusz Moos

stronnej pomocy w podjęciu właściwej decyzji dotyczącej wyboru dalszej drogi edukacyjnej i przyszłej kariery zawodowej. Nie chodzi o to, by młody człowiek odwiedzający targi wybierał lepszą szkołę w sensie wyników czy pozycji w rankingach, ale szkołę dla siebie odpowiednią, która umożliwi mu osiągnięcie sukcesów w przyszłości. Musimy ten proces wspierać i chcemy, aby taką właśnie funkcję pełniły targi edukacyjne.

Janusz Moos: Bardzo się cieszę, że pan prezydent wyeliminował terminy „rywalizacja” i „współzawodnictwo”. Tak właśnie powinniśmy postrzegać rolę targów.

Tomasz Rychlewski: Dodam, że rolą targów jest przedstawienie na tyle kompleksowej oferty edukacyjnej, aby można było dokonać optymalnych wyborów przez uczniów i rodziców, dlatego też targi to przede wszystkim miejsce prezentacji ofert edukacyjnych skierowanych do szkół, uczelni, placówek zajęć pozaszkolnych, do producentów środków dydaktycznych i do uczniów. Po wtóre zaś targi są platformą wymiany informacji i wszelkich doświadczeń

pomiędzy przedstawicielami MEN, Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, dyrektorami szkół, nauczycielami, dydaktykami i stanowią przegląd obecnych trendów edukacyjnych dla młodzieży, uczniów szkół podstawowych, średnich i wyższych.

Krzysztof Piątkowski: Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt. Szesnaście dotychczasowych, tych naprawdę ważnych wydarzeń dla łódzkiej edukacji, dla miasta również, jest to spory wycinek historii Łodzi. Chcę powiedzieć, że w ciągu tych 16 lat bardzo wiele się zmieniło. To, w jakich sposób szkoły komunikowały się z potencjalnymi uczniami siedemnaście lat temu czy dwadzieścia lat temu wygląda inaczej niż dziś. Rola Internetu jest przecież ogromna, szkoły w stopniu wyjątkowym same promują swoje placówki, zachęcając do dokonania właściwego wyboru i dlatego właśnie targi są czymś niezwykłym. Staramy się nadążać za następującymi zmianami. Stoiszko towarzyszy wiele wydarzeń, które niejednokrotnie są nawet ważniejsze od samych prezentacji szkół. Wymiana doświadczeń, warsztaty i dyskusje, powodują, że wszystkie osoby, które mają

wpływ na decyzje młodego człowieka i sami młodzi ludzie – mają ogromną szansę podjąć decyzję o wyborze dalszej drogi edukacyjnej w sposób odpowiedzialny. Wymiana doświadczeń w edukacji jest czymś ważnym i potrzebnym. Nie możemy się zasklepić, zamykać na zmiany, musimy je obserwować i żywo na nie reagować. To jest wyzwanie, któremu musimy sprostać.

Janusz Moos: Dlaczego warto doskonalić ofertę edukacyjną i prezentować ją na targach?

Tomasz Rychlewski: Edukacja jest dziedziną, która rozwija się niezwykle dynamicznie. W odpowiedzi na zapotrzebowanie rynku powstają wciąż nowe placówki oferujące coraz ciekawsze możliwości uczenia się. Stają się one konkurencją dla już istniejących, jednocześnie mobilizując je do poszerzania istniejącej swojej oferty. Zmieniające się warunki na rynku pracy wymuszają na szkołach i uczelniach tworzenie nowych, dostosowanych do oczekiwań rynku kierunków kształcenia. Targi edukacyjne są doskonałym miejscem promocji aktualnej oferty edukacyjnej wśród ogromnej ilości zwiedzających, wystawcom zaś stwarzają możliwość do wnikliwej analizy konkurencji. A konkurencja jest motorem napędowym dalszych zmian i postępu.

Janusz Moos: Tegoroczne targi to także okazja, by zaprezentować informacje o rynku pracy i pomówić o doradztwie zawodowym.

Tomasz Rychlewski: Podczas targów edukacyjnych wydzielone zostaną Punkty Doradztwa Zawodowego, a w ich obrębie specjaliści z Powiatowego Urzędu Pracy pomogą młodzieży świadomie zaplanować ścieżki edukacyjno-zawodowe zgodne z ich zainteresowaniami i predyspozycjami. Dla zainteresowanych trendami na rynku pracy, wśród stoisk znajdują się także Punkty Obserwatorium Rynku Pracy. Eksperti z instytucji państwowych, m.in. Regionalnego Obserwatorium Rynku, Urzędu Statystycznego w Łodzi, Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości oraz Izby Rzemieślniczej będą służyli radą zarówno dyrektorom szkół, nauczycielom jak i uczniom i osobom uczącym się. Specjaliści z Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego

w Łodzi przeprowadzą również szereg seminariów dla nauczycieli, m.in. z zakresu pracy z uczniem zdolnym, badania predyspozycji manualno-motorycznych uczniów czy zaleceń w posługiwaniu się głosem w pracy pedagogicznej.

Janusz Moos: XVII Targi Edukacyjne to okazja do prezentacji dobrych praktyk dotyczących współpracy szkół z pracodawcami.

Tomasz Rychlewski: Coraz częściej spotykamy się z sytuacjami, kiedy to pracodawcy nawiązują współpracę ze szkołami, aby pozyskać specjalistów, których poszukują. To dobra praktyka, dzięki której uczniowie już na etapie kształcenia mają możliwość edukować się kierunkowo, co zdecydowanie zwiększa ich szansę na zdobycie pracy po ukończeniu szkoły. Dzięki dofinansowaniu szkół współpracujących z pracodawcami, placówki edukacyjne mogą prowadzić działania promocyjne, w tym np. prezentować się na targach edukacyjnych. W regionie Łódzkim mamy tego przykłady gdzie Łódzka Kolej Aglomeracyjna nawiązała ścisłą współpracę z jednym z Zespołów Szkół Ponadgimnazjalnych, a Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne z trzema szkołami, w których wprowadziło specjalny program szkoleń zawodowych.

Janusz Moos: O nawiązaniu współpracy z MPK piszemy szczegółowo w tym numerze naszego pisma i bardzo cieszymy się, że firmy łódzkie coraz chętniej podejmują współpracę ze szkołami ku obopólnym korzyściom z tego wynikającym. Aby uhonorować pracodawców, którzy wspierają edukację, Prezydent Miasta Łodzi oraz Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego organizują konkurs Pracodawca Kreujący i Wspierający Edukację. Rozstrzygnięcie, uroczysta gala oraz wręczenie statuetek Łódzkich Łąbędzi odbędzie się 20 marca, a więc tuż po zakończeniu targów. Co nowego czeka zwiedzających tegoroczne targi?

Tomasz Rychlewski: Organizatorzy na XVII edycję Łódzkich Targów Edukacyjnych przygotowali całkowitą nowość. Jest nią Salon Edukacji Ekologicznej, gdzie na wydzielonej przestrzeni ofertę zaprezentują instytucje publiczne i prywatne, które na co dzień zajmują się dzia-

łalnością w zakresie ochrony środowiska. Oferta Salonu skierowana jest do rodziców, dzieci i młodzieży. Firmy dotrą ze swoją propozycją również do nauczycieli i dyrektorów szkół, którzy mając w programie nauczania edukację ekologiczną, zapoznają się z najnowszymi informacjami w tej dziedzinie. Wśród wystawców Salonu znajdują się m.in. parki krajobrazowe, rezerваты przyrody, ośrodki organizujące zajęcia edukacyjne w ramach zielonej szkoły, nadleśnictwa, miejskie oraz gminne ośrodki kultury, a także muzea. Wśród wystawców XVII edycji Łódzkich Targów Edukacyjnych zostanie też wydzielony Salon Środków Dydaktycznych, w którym swoją ofertę zaprezentują przedstawiciele firm produkujących edukacyjne programy informatyczne, programy do obsługi szkół oraz game środków dydaktycznych: pomoce naukowe, materiały dydaktyczne, techniczne i dydaktyczne środki pracy. Swoją ofertę zaprezentują m.in. firmy Novo Technologies S.A. i Festo. Pierwszego dnia targów, 13 marca w godzinach 11.00 – 15.00, odbędzie się międzynarodowa konferencja zatytułowana „Wielowymiarowość współczesnej edukacji wobec zmieniającego się rynku pracy”, której głównym organizatorem jest Wydział Edukacji Urzędu Miasta Łodzi. Konferencja skierowana jest do dyrektorów szkół gimnazjalnych, ponadgimnazjalnych oraz do wydawnictw edukacyjnych. Poruszane zagadnienia dotyczyć będą tematów związanych z dzisiejszą edukacją i jej wpływem na przyszłe życie zawodowe. Myślą przewodnią konferencji jest wieloaspektowość współczesnej edukacji, której kluczowym zadaniem jest przygotowanie młodego człowieka do osiągnięcia sukcesu na rynku pracy. Konferencja ma na celu ukazanie podstawowych problemów współczesnej edukacji wobec: cyfryzacji społeczeństw, konieczności uczenia się przez całe życie i rozwoju technologii informacyjnych.

Janusz Moos: Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Rychlewski: A ja serdecznie zapraszam wszystkich do odwiedzenia tegorocznych, XVII Targów Edukacyjnych, które – jak pisał dyrektor zauważył na początku – od pewnego czasu nabrały charakteru święta łódzkiej edukacji.

Fotoreportaż z XVI Łódzkich Targów Edukacyjnych. Zdjęcia: Jacek Głębski



Robot dydaktyczny RobTRAIN I

Robot RobTRAIN I jest funkcjonalnym modelem robota przemysłowego o 5 stopniach swobody.

Kontroler robota posiada dodatkowo zestaw wejść/wyjść cyfrowych i wejść analogowych oraz możliwość wysterowania silnika DC z enkoderem do 2A, co umożliwia współdziałanie robota z otoczeniem.

Dedykowane środowisko programistyczne RobLAB (polska wersja językowa) jest zgodny ze standardami przemysłowymi, zawiera moduł symulacji w środowisku 3D i samouczki, dzięki czemu zestaw stanowi idealną pomoc dydaktyczną do nauczania robotyki.



O trendach w edukacji informatycznej na podstawie wystąpień konferencyjnych

Czy warto konferować?

Takie pytanie tytułowe postawiłem sobie po uczestnictwie w ostatnich konferencjach (wykaz konferencji znajduje się na końcu artykułu). Odpowiedź jest pozytywna – tak warto uczestniczyć. I to moje przekonanie umacnia się w miarę upływu lat. Może to sprawa doświadczenia, spojrzenia z dalszej perspektywy, ale też na pewno lepszej, w mojej ocenie, jakości organizowanych konferencji.

Nauczyciel w swojej pracy zawodowej spotka się z różnymi sytuacjami i wątpliwościami. Gwałtowny rozwój technologii informatycznych obserwowany od wielu lat, zmusza nauczyciela do ustawicznego samokształcenia. Tylko na jakie oprogramowanie się zdecydować, jaką zastosować metodę nauczania, z jakiej platformy edukacyjnej korzystać, w jakie rozwiązania sprzętowe inwestować? Podobne pytania można postawić nie tylko z poziomu przedmiotowego ale i szkolnego: jak sprawnie rozwiązać wewnętrzny obieg dokumentów, zapewnić bezpieczeństwo danych cyfrowych, unowocześnić infrastrukturę IT w szkole? Nauczyciele informatyki mają te problemy niejako przypisane do obowiązków zawodowych. Rozmowa w gronie najbliższych kolegów nie przynosi jednoznacznych odpowiedzi, gdyż oni mają podobne wątpliwości. I wówczas pomocne okazują się kontakty konferencyjne nauczycieli z innych szkół, środowisk, miast, którzy często już jakieś rozwiązania zaimplementowali na własnym podwórku. Jest możliwość wymiany wątpliwości, poglądów i ocen z uczestnikami konferencji, podzielenia się doświadczeniami, zaproponowania rozwiązań. Stwarzają się również okazje do dyskusji w sprawach wychowawczych. Spotykane na lekcjach sytuacje wyprzedzają obowiązujące standardy. Dla przykładu: obowiązujący powszechnie zakaz używania telefonów komórkowych w czasie lekcji. Jak tego dopilnować, skoro młodzież non stop używa tych urządzeń cyfrowych? Dodatkowym problemem jest długość czasu koncentracji uczniów, który skrócił się z trzech kwadransów do kilkunastu minut (dane konferencyjne). Wykładowca akademicki na jednej z konferencji podsunął pomysł, aby zamiast zakazywać używania, wykorzystać te urządzenia w celu pozyskiwania informacji. Niech uczniowie szukają niezbędnych danych, wzorów, parametrów na własnych smartfonach, tabletach, telefonach w celu rozwiązania postawionych problemów. Ktoś zarzuci, że to brak pracy samodzielnej. Niebanalne rozwiązanie proponuje program IT-szkola, udostępniając internetowo uczniom materiały edukacyjne w postaci kilkudziesięciu kursów z szeroko rozumianej informatyki. Po zapoznaniu się prezentacją, instrukcją, a często filmem z zajęć dydaktycznych oraz ćwiczeniami, uczeń przystępuje do testu z danego zakresu. Co w tym niebanalnego? Otóż to, że uczeń wybiera sobie czas i miejsce, uruchamia test bez ograniczenia

czasowego, może korzystać z pomocy internetowej oraz innych osób, nikt go nie pilnuje, może wielokrotnie podejmować próby w celu zaliczenia testu z progiem 70%, często ambicją uczniów jest wynik 100%. Gdy tłumaczyłem te zasady w pewnej klasie, jeden z uczniów nie mógł się nadziwić: jak to, nikt nie będzie mnie nadzorował? – nie, i mogę pytać innych? – tak, nawet nauczyciela jeżeli wyrazi zgodę na pomoc? – tak, i nie ma limitu czasowego? – nie. W końcu uczeń zapytał: to o co chodzi w tej metodzie? Odparłem: chodzi o to, byś udzielił poprawnych odpowiedzi. Pytania i odpowiedzi są generowane losowo, więc niezbędny jest wysiłek poszukiwawczy i wiedza merytoryczna. A jak ktoś inny napisze za mnie? – dopytywał się uczeń. To oszukasz samego siebie, czy o to ci właśnie chodzi? – odpowiedziałem. Nie – przyznał uczeń.

A chodzi o to, że autorzy tego projektu edukacyjnego przesunęli proporcje z samodzielności na motywację, na pozyskiwanie kolejnych kompetencji udokumentowanych certyfikatami.

Albo na przykład funkcje ułatwiające przetwarzanie danych – tak potępiane przez nauczycieli skróty klawiszowe Ctrl-C/Ctrl-V (kopiuj/wklej) a opanowane do perfekcji przez uczniów. Zabraniać, czy sensownie wykorzystać? Odpowiedź jest uzależniona od

celów edukacyjnych. W wypadku kształtowania umiejętności edycyjnych na wstępnych etapach kształcenia – zabraniać, w wypadku zaawansowanych problemów edukacyjnych, tematów bazodanowych – szkoda czasu na wpisywanie danych, zaoszczędzony czas lepiej przeznaczyć na konstrukcję kwerend. Podobnie sytuacja przedstawia się w przypadku przepisywania zapisów z tablicy. Coraz częściej uczeń fotografuje a nie przepisuje. Powinno się to jednak robić za zgodą nauczyciela.

Z wykorzystaniem swoich prywatnych urządzeń do pracy/nauki w szkole wiąże się problem wyposażenia szkół w narzędzia informatyczno-komunikacyjne. Może zamiast inwestowania technicznego lub pomysłu na rozdawnictwo urządzeń cyfrowych uczniom i nauczycielom, co jest dość kosztowną sprawą, obserwuje się trendy o nazwie BYOD – Bring Your Own Device, polegające na powszechnym wykorzystaniu prywatnych urządzeń na potrzeby szkoły/pracy. W ten sposób instytucje pozbywają się problemu inwestycyjnego, a zyskują na powszechnej dostępności własnych podmiotów do prywatnych zasobów technicznych. Rolą państwa staje się zapewnienie takich możliwości finansowych dla rodziców uczniów czy nauczycieli (np. przez refundację czy inne narzędzia ekonomiczne), aby umożliwić zakup osobom





wykorzystującym te narzędzia. Takie rozwiązanie jest typowe dla państw rozwiniętych, to poprzednie – dla państw rozwijających się.

Następne nurtujące pytanie: kto wyznacza trendy w edukacji informatycznej, także logistycznej, fotograficznej i innych „oprządowanych” technicznie przedmiotach? Ministerstwo, eksperci przedmiotowi, pracownicy naukowcy? Poprawnym zwrotem będzie tu raczej pytajnik nie „kto”, ale „co”. Dochodzę do wniosku, że kołem napędowym jest informatyczno-komunikacyjny postęp techniczny. Rozpędzony, dostępny na masową skalę, ustawicznie reklamowany – wymusza zmiany programowe i inspiruje do stosowania nowych metod nauczania. Wizualizacją nowoczesności w edukacji jest film dostępny na YouTube *Bridging Our Future* opracowany przez Intel. Postęp który wypiera z edukacyjnych zastosowań stacjonarny sprzęt komputerowy, klasyczną telewizję, łączność przewodową na korzyść urządzeń mobilnych. Zalety? Niezależność miejsca nauki czy pracy, sprawniejsza praca zespołowa, zwiększenie motywacji, miniaturyzacja sprzętowa, oszczędności energetyczne. Usprawnieniem mobilnego nauczania jest proces cyfryzacji szkół polegający m.in. na wprowadzeniu e-podręczników do wszystkich przedmiotów ogólnokształcących i na wszystkich poziomach edukacji. Darmowe i działające na wszystkich urządzeniach w wersji on/off-line. Jak zapewnia Politechnika Łódzka, główny wykonawca projektu e-podręcznik oraz ORE, nastąpi to w 2015 r. Cyfrowa szkoła to także elektroniczny dziennik. Aplikacje nie tylko rejestrują obecność i umożliwiają wstawianie ocen, ale także zarządzają planem, dają możliwość wydruku świadectw, generują raporty oraz ułatwiają komunikację w grupie nauczycieli oraz w relacjach nauczyciele-rodzice-uczniowie. Na wielu konferencjach istnieje możliwość poznania tych zaawansowanych systemów.

Popularną formą nauczania, poprzez swobodę czasową, niezależność miejsca i elementy multimedialności a także indywidualizację nauczania, jest e-learning. W Polsce dostępnych

jest wiele platform edukacyjnych oferujących takie możliwości. ŁCDNiKP organizowało w ostatnich latach konferencje i szkolenia administracyjne i użytkowe w zakresie platformy Moodle. Wszeczhronne narzędzie, w dodatku darmowe w przypadku własnej instalacji, odgrywa bardzo skuteczną rolę w procesie uczenia się, a zarazem usprawnia nauczycielowi proces oceniania uczniów. Bogaty wachlarz quizów stwarzających niepowtarzalne wersje testów. Do e-learningu zaliczamy także Łódzką Platformę Edukacyjną wdrażaną w bieżącym roku szkolnym w łódzkich szkołach. Oferuje ona kilka tysięcy materiałów multimedialnych z przedmiotów ogólnokształcących na wszystkich poziomach nauczania. Adresatami platformy są wszyscy łódzcy uczniowie i nauczyciele. Szkolenia dla koordynatorów szkolnych odbywały się w ŁCDNiKP.

Czas to pieniądź. Trudno się z tym powiedzeniem nie zgodzić. Ale jakże odstaje ono od systemu egzaminów maturalnych czy zawodowych. Uczeń zdaje egzaminy, a wyniki uzyskuje po 6-8 tygodniach. Uczniowie są w tym czasie „zawieszani”, pozostają w niepewności, często wyjeżdżają za granicę, są po prostu zablokowani jeśli chodzi o decyzje i wybory dotyczące przyszłości. Alternatywą są e-egzaminy. Konferencja „E-matura” zorganizowana przez PŁ potwierdziła ten trend. Wystarczy przeprowadzić egzaminy w formie cyfrowej, a wyniki, raporty, analiza znajdują się następnego dnia na biurku dyrektora OKE, dyrektorów szkół, zaś uczeń może być poinformowany o wynikach nawet nie wychodząc z własnego domu. Główną zaletą e-egzaminów jest ich natychmiastowy wynik, wyeliminowanie nieczytelności pisma, bezbłądność oceny, wszechstronny raport egzaminu, oszczędności finansowe i organizacyjne. Problemem wydawać by się mogły: samodzielność pracy ucznia, wyposażenie komputerowe szkół, nieprzewidziane awarie sprzętowe, warunki dla osób niepełnosprawnych. Ale próbne egzaminy w latach 2011-2013 dowiodły, że system taki ma szansę na wdrożenie, jeżeli nawet nie

na „prawdziwych” egzaminach, to przynajmniej na próbnych lub poprawkowych.

Szkoła to nie tylko proces nauczania ale także bardzo duża liczba dokumentów w obiegu pracowniczym, ogłoszeń kierowanych do nauczycieli różnych grup przedmiotowych oraz pracowników niepedagogicznych. Wirtualne chmury coraz szybciej wkraczają w nasze życie. Już nie tylko wirtualny dysk Sky Drive dostępny gdzieś w świecie serwerów, ale całe systemy chmurowe z możliwością komunikacji mailowej, czatowej i wideokonferencyjnej, wirtualnymi tablicami, kalendarzami i aplikacjami biurowymi oraz dokumentami w trybie online, dające możliwość pracy grupowej, konta dla wielu użytkowników z zasobami chmurowym 50 GB dla każdego, niemalże wirtualne komputery. Ten system jest bezpłatny dla jednostek edukacyjnych. Jego możliwości były zaprezentowane podczas konferencji zorganizowanej przez ŁCDNiKP oraz Kuratorium Oświaty w Łodzi. Sądzę, że wiele szkół zdecyduje się na zastosowanie tych rozwiązań.

Jakość konferencji wzrasta również dzięki wsparciu i zainteresowaniu licznej grupy instytucji biorących udział w obradach. Nauczanie spersonalizowane poprzez zastosowanie tablic interaktywnych, projektorów multimedialnych, już nie jest w zasięgu marzeń, staje się codziennością. Nowsze generacje tablic, ich rozbudowane oprogramowanie dydaktyczne, projektory krótkoogniskowe – tworzą nową jakość szkoły. Podczas konferencji istnieje możliwość porównania ofert różnych wystawców, udziału w warsztatach, często jest także możliwość wypożyczenia urządzeń sieciowych celem przetestowania w warunkach szkolnych. Podczas konferencji można również zapoznać się z bogatą ofertą wydawnictw pedagogicznych, których oferta wykracza już poza klasyczne podręczniki. Systemy wspomaganie dydaktyczne nie są już wyjątkiem, a bezpłatny, przedmiotowy podręcznik dla nauczyciela, staje się dodatkiem.

Informatyzacja na bazie cyfrowych technologii i coraz doskonalszego sprzętu, uzupełniana wirtualnymi zasobami, zdomowała się w systemie edukacji. Korzystamy z jej bogatych możliwości, często nie zdając sobie z tego sprawy. Oprócz podziwu, zachwytu nad rozwojem techniki i technologii, pozostaje także obawa. „Byłoby przeraźliwe, gdyby technologie wyprzedziły nasze człowieczeństwo” – zauważył Albert Einstein.

Jan Bołtuć
nauczyciel przedmiotów informatycznych
ZSP nr 19 w Łodzi

Wykaz konferencji, w których autor artykułu brał ostatnio udział.

III Konferencja Innowacje w Edukacji
26.11.2013 r. KO Łódź.

Regionalny Zjazd Nauczycieli Informatyki,
15.11.2013 r. IT w Edukacji.

Wirtualne laboratoria przedmiotowe,
11.10.2013 r. WWSI.

Konferencja dla nauczycieli informatyki,
20.09.2013 r. ŁCDNiKP

PRZYSZŁOŚĆ TO MECHATRONIKA

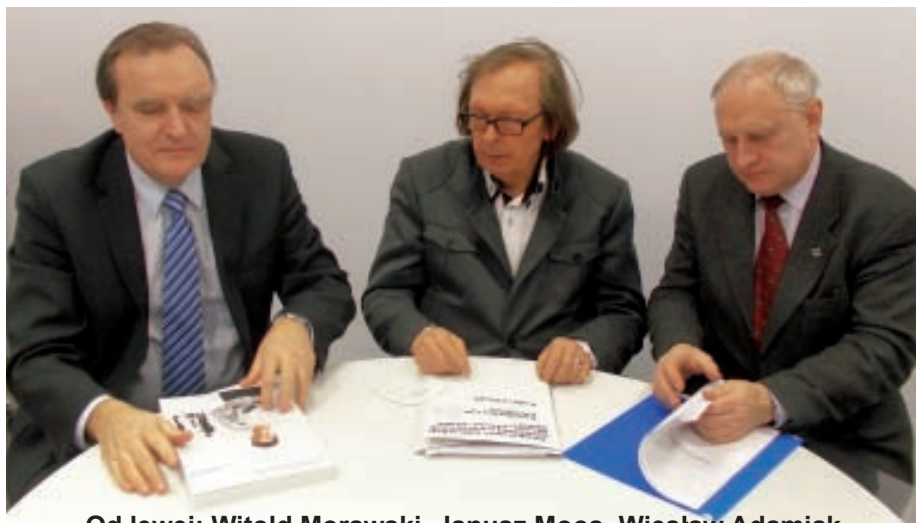
Dyrektor Festo Didactic, dr Witold Morawski i Project Lider, Wiesław Adamiak rozmawiają z dyrektorem ŁCDNiKP, Januszem Moosem

Janusz Moos: Rozmawiamy dziś na temat bardzo istotny, jakim są nowe technologie w edukacji zawodowej. Ale może najpierw kilka zdań o historii firmy. Kiedy *Festo* powstało?

Wiesław Adamiak: *Festo* powstało w 1925 roku jako przedsiębiorstwo założone przez wspólników o nazwiskach Fezer i Stoll. Pierwsze produkty były to pilarki do drewna. Później właściciele firmy zainteresowali się pneumatyką i hydrauliką. W Polsce pierwszy oddział *Festo* powstał w Warszawie przy ulicy Lektykarskiej, później przeniesiony został na ulicę Robotniczą, a od 1996 roku mieści się w nowoczesnym budynku w Jankach pod Warszawą.

Janusz Moos: Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego ma zaszczyt współpracować z *Festo* już kilkadziesiąt lat, gdy zaczęliśmy organizować pierwsze regionalne i ogólnopolskie prezentacje dla dyrektorów szkół zawodowych i pokazywaliśmy *Festo* jako bardzo ważną instytucję, która nowe technologie w edukacji wdraża do praktyki szkolnej. Takie podsumowania ruchu innowacyjnego z uwzględnieniem myśli technicznej i produktów różnych firm były niezwykle interesujące i zaczęliśmy pracować nad tworzeniem nowych koncepcji edukacji zawodowej, w czym *Festo* miało duży udział. Chcę jednak przejść do funkcji i roli *Festo* w oddziaływaniu na szkolne systemy edukacji zawodowej – mam tu na myśli szkoły średnie techniczne, czy szkoły wyższe – w obliczu mechatronizacji techniki, która wymusza przemiany w szkołach, a przemiany te to inna organizacja procesu uczenia się, inna rola nauczyciela, wspomagająca, tutorska. Dziś nie ma właściciwi branż, które nie byłyby zainteresowane mechatroniką. Rola *Festo* w oddziaływaniu na system edukacyjny jest bezdyskusyjna. Czy zechcielibyście panowie pokazać tę rolę właśnie przez pryzmat waszych produktów?

Wiesław Adamiak: Może należało by wyjść od samej definicji mechatroniki, a więc połączenia mechaniki, elektroniki i informatyki. W każdej z tych dziedzin są wprowadzane nowatorskie rozwiązania. W mechanice to wszelkiego rodzaju napędy, które *Festo* wytwarza i które wprowadza w formie stanowisk i zestawów dydaktycznych, jak również rozmaite urządzenia elektroniczne a także oprogramowanie służące do sterowania. Mamy sztandarowe produkty z każdej z tych dziedzin, gdzie wprowadzenie ich do szkolnictwa zawodowego wywarło ogromny wpływ na promocję mechatroniki i jej upowszechnianie. Podkreśliłbym, że wprowadzenie przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, zawodów mechatronicznych



Od lewej: Witold Morawski, Janusz Moos, Wiesław Adamiak

– monter mechatronik i technik mechatronik – odbyło się także dzięki ogromnemu wkładowi pracy Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, Instytutu Technologii w Radomiu i także *Festo*.

Witold Morawski: Ostatnich dwadzieścia lat jest okresem „drugiej rewolucji technicznej”. Polega ona na tym, że jeszcze 20 lat temu pomysł, żeby sterować coś za pomocą mikroprocesora, komputera, rodził się na uczelniach. Komputery, które są dziś powszechne w każdym niemalże domu, były rzadkością. Nawet nie wszystkie uczelnie były w nie wyposażone. W tej chwili praktycznie nie ma układu, nie ma maszyny, i to takiej dostępnej w gospodarstwie domowym, pralki, kuchenki, mikrofalówki, która nie wykorzystywałaby sterowania komputerowego. Sterowanie komputerowe jest sercem każdego układu mechatronicznego, a układ taki to połączenie mechaniki precyzyjnej, elektroniki i sterowania komputerowego. Jeśli prześledzimy zmiany, które nastąpiły w naszym życiu codziennym, to one dotyczą właśnie wprowadzenia na bardzo szeroką skalę sterowania komputerowego. Proszę zwrócić uwagę, że jeszcze 20 lat temu o tym, że samochody mogą być sterowane komputerowo nie myśleliśmy. W tej chwili nie ma silnika, który nie byłby sterowany i którego parametry nie byłby dobierane na bieżąco przez komputer. Ale są również prowadzone prace, które pozwolą na to, aby komputery sterowały nawet całym ruchem. To wszystko jest zasługą mechatroniki, która umożliwia implementację techniki na niewyobrażalną dotąd skalę do naszej codzienności.

Janusz Moos: Panie dyrektorze, odbiorcy produktów *Festo* informują, że wasze produkty są drogie, ale zaznaczają, że ich jakość jest bardzo wysoka. O jakości produktów

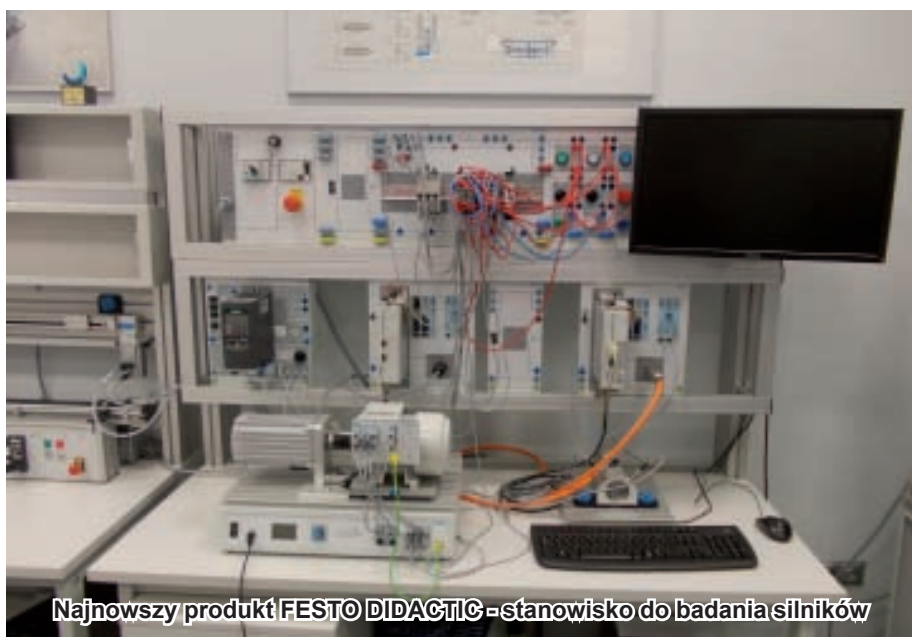
Festo w samych superlatywach wyrażał się ostatnio profesor Sławomir Wiak, prorektor Politechniki Łódzkiej. Wasze produkty są godne zaufania, prezentują wysoki poziom techniczny i wysoki poziom jakości. Jak państwo dbacie o tę jakość?

Witold Morawski: O jakość dbamy od samego początku, nasze urządzenia służące do nauki mechatroniki są sprawdzane na każdym etapie produkcji. Te etapy kontroli są bardzo ważne, bo produkt końcowy musi spełniać bardzo rygorystyczne normy i warunki, które umożliwiają użytkowanie tych urządzeń przez osoby – no cóż – nie do końca wykwalifikowane. Jeśli ktoś z młodych adeptów mechatroniki rozpoczyna dopiero kształcenie się w tym zakresie, to przecież jeszcze nie wie, jak poprawnie posługiwać się urządzeniami mechatronicznymi. Nasze wszystkie układy służące do poznawania tajemnic mechatroniki muszą być więc niezwykle odporne na to, by nie zostały zniszczone przez uczących się w ciągu tygodnia czy miesiąca. Tak więc musimy dbać, by układy, które dostarczamy, były odporne na wszelkie – nazwijmy to – niedoskonałości obsługi. Oczywiście uczniowie są nadzorowani przez nauczycieli, inżynierów, ale przecież nie do końca wszystko można przewidzieć, stąd jakość i odporność urządzeń musi być bardzo wysoka.

Janusz Moos: Wasze produkty wykorzystujemy w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Były one bazą do utworzenia pierwszego w Polsce Regionalnego Ośrodka Edukacji Mechatronicznej, który doskonale służy zarówno uczącym się w szkołach zawodowych, pracownikom różnych firm, którzy chcą osiągnąć nowe kwalifikacje zawodowe, ale również spełnia bardzo istotną rolę w edukacji przedzawodowej w systemie doradztwa zawodowego,

gdyż dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych interesuje się tymi urządzeniami i wystarczy przetworzyć informację na zabawę edukacyjną, by zapoznać młodzież z mechatroniką. Nierzadko dzisiejszy uczeń szkoły podstawowej nieraz lepiej definiuje mechatronikę niż dorosły człowiek pracujący w przemyśle. Regionalny Ośrodek Edukacji Mechatronicznej i zorganizowane w LCD-NiKP Centrum Zintegrowanego Sterowania Procesami Produkcyjnymi Festo jest znakomicie wyposażony i pokazuje wasze produkty z jak najlepszej strony. Wymieńmy może zatem kilka sztandarowych produktów, nad którymi ostatnio pracowaliście.

Wiesław Adamiak: Rozpoczęliśmy wprowadzanie stanowisk dydaktycznych z zakresu pneumatyki i elektropneumatyki. Pneumatyka w dalszym ciągu jest wszechobecna mimo że wprowadzona została z myślą o środowiskach zagrożonych wybuchem: górnictwa, przemysłu chemicznego i drzewnego. Okazało się, że bardzo dobrze wykorzystuje się siłowniki pneumatyczne w produkcji przemysłowej gdy stosowane jest sterowanie elektryczne. Tego rodzaju stanowiska wprowadzaliśmy do szkół po to, by uczeń po skończeniu szkoły, trafiając do przemysłu, miał doświadczenie powszechnie z tego typu urządzeniami. Znamiennie jest to, że wszystkie te urządzenia, z których uczeń budował układy sterowania na stanowisku dydaktycznym Festo znajduje potem na linii produkcyjnej w wielu zakładach, łącznie z oznaczeniami, które poznał podczas nauki. Nasze zestawy to nie są modele na stanowiskach dydaktycznych, to są elementy przemysłowe które wyposażone są w podstawki po to, by w łatwy sposób montować układy sterowania. To jest sterowanie pneumatyczne i elektropneumatyczne. Druga gałąź to sterowanie hydrauliczne. I podobnie: stanowisko z zakresu hydrauliki i elektrohydrauliki. Kolejna grupa stanowisk dydaktycznych to sterowniki programowalne. Mimo, że Festo produkuje bardzo dobre sterowniki i one znalazły zastosowanie w przemyśle, to jednak w naszych stanowiskach



Najnowszy produkt FESTO DIDACTIC - stanowisko do badania silników

dydaktycznych wykorzystujemy obok naszych sterowników sterowniki firmy Siemens. Siemens króluje w przemyśle polskim i stąd też w naszych stanowiskach obecność sterowników tej firmy, by uczniowie mogli zapoznać się na stanowisku dydaktycznym z urządzeniami, z którymi zetkną się podczas pracy w zakładzie produkcyjnym. Połączenie wszelkich technik, a więc stworzenie linii produkcyjnej i przeniesienie jej do sali wykładowej znalazło miejsce w wielu szkołach zawodowych i centrach kształcenia, czego znakomitym przykładem jest Regionalny Ośrodek Edukacji Mechatronicznej w Łodzi, gdzie nasza oferta bogato wyposażonych stanowisk dydaktycznych służy do kształcenia mechatroników z różnych dziedzin: pneumatyki, elektropneumatyki, hydrauliki, sterowników programowalnych, sensoryki, robotyki, a więc wszystkich współczesnych technik sterowania, które znalazły zastosowanie we współczesnym przemyśle.

Janusz Moos: Prezydent Miasta Łodzi organował w ubiegłym roku pierwszą edycję

konkursu „Kreatywny Pracodawca”. Firma Festo zdobyła statuetkę „Łódzkie Łabędzie” i została uznana za najlepszą firmę w kategorii koncernów, dużych firm. Gratulowaliśmy wówczas Państwu tego zaszczytnego wyróżnienia. Jak wygląda współpraca z Festo z różnymi obszarami edukacji?

Witold Morawski: Nasza firma traktuje edukację młodzieży jako coś wyjątkowo ważnego. Przede wszystkim produkujemy stanowiska dydaktyczne. Udostępniamy też takie stanowiska młodzieży, która licznie i często odwiedza nasz zakład. Organizujemy pokazy, demonstracje, wycieczki po fabryce. Organizujemy też warsztaty nie tylko dla szkół, ale także dla uczelni wyższych. Współpracujemy z uczelnianymi kołami zainteresowań. Staramy się w ten sposób pogłębić i ugruntować wiedzę przyszłych inżynierów z zakresu mechatroniki. Umożliwiamy także odbywanie praktyk na terenie naszego zakładu, których z roku na rok jest coraz więcej.

Wiesław Adamiak: Dodam, że nasza firma aktywnie uczestniczy we wszelkiego rodzaju konkursach mechatronicznych, festiwalach, olimpiadach nie tylko w kraju, ale i za granicą. Nasi młodzi przyjaciele ze szkół, przeszkoleni przez Festo, zdobywali laury krajowe i międzynarodowe. Przykładem jest Olimpiada Krajów Nadbałtyckich, na której grupa uczniów z Centrum Kształcenia Praktycznego w Siedlcach zdobyła pierwsze miejsce. Mamy znaczący wkład w propagowaniu i promocji kierunków mechatronicznych poprzez zorganizowanie z LCDNiKP konkursów mechatronicznych. Ich finały odbywały się w Festo. Konkursy szybko zdobyły popularność i objęły cały kraj.

Janusz Moos: Festo znakomicie rozumie, co to znaczy sprzężenie zwrotne szkoła – rynek pracy, szkoła – pracodawca szkoła – przemysł. Bardzo serdecznie gratuluję dotychczasowych osiągnięć, wierzę, że nasza wieloletnia współpraca będzie nadal się rozwijać i dziękując za rozmowę życząc spełnienia wszystkich zamierzeń i planów.



O zapobieganiu korupcji w edukacji

KORUPCJA A KOMPETENCJE SPOŁECZNE

Zjawisko korupcji „stare jak świat”, funkcjonuje wraz z rozwojem cywilizacyjnym niestety, aczkolwiek nie przysłużyło się postępowi. Rozległość i szkodliwość tego skądinąd ludzkiego atrybutu przybiera często monstrualne kształty i znaczenie w krajach z autorytarnym lub totalitarnym systemem rządów. Natomiast w krajach demokratycznych problematyka korupcji jest poruszana w debatach publicznych, w mediach, szafuje się nią podczas kampanii wyborczych i podejmuje na wielu kierunkach wyższych uczelni. Wszelkich interesujących wniosków dostarczają analizy danych gromadzonych przez wyspecjalizowane organizacje (np. Transparency International) czy instytucje (w Polsce np. NIK). Znacząca część spraw rozpatrywanych przez trzeci filar władzy w demokratycznych państwach na świecie, to niestety sprawy dotyczące różnych rodzajów korupcji.

Zjawisko ma wiele definicji, mniej bądź bardziej szczegółowych, należy jednak zwrócić uwagę na to, iż z socjologicznej charakterystyki tego pojęcia wyłania się zawsze stwierdzenie o działaniach niezgodnych z prawem i funkcjonujących w wielu obszarach życia obywateli. Miejsce na styku prywatne-publiczne jest ulubionym przyczółkiem kiełkowania i rozkwitu korupcji.

To duży problem dla mieszkańców każdego europejskiego kraju, ponieważ skala rozprzestrzeniania się korupcji w wielu państwach jest wysoka (np. w Rumunii, Turcji), a czynniki sprzyjające jej występowaniu są obecne



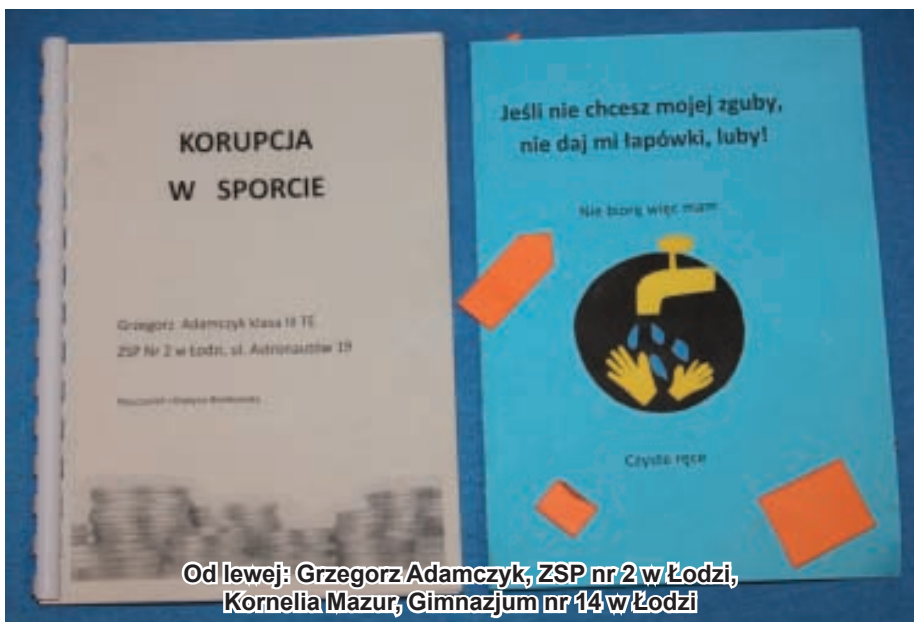
Krzysztof Konka, Gimnazjum nr 3 w Łodzi

w każdej dziedzinie życia zaś koszty społeczne bardzo dotkliwie odczuwalne. Szczególnie te pierwsze warte są rozpatrywania w obszarze kulturowych uwarunkowań korupcji a w efekcie często sprowadzane do trudności identyfikacji problemu.

Wymiar społeczny, polityczny i gospodarczy funkcjonuje prawidłowo, gdy poziom świadomości obywateli danego państwa jest

wysoki oraz gdy względy etyczne formują mentalność, co w konsekwencji kształtuje postawy obywatelskie. To właśnie z tych powodów konieczność wprowadzania tej tematyki w szkolnych systemach kształcenia jest nieodzowna. W największym zakresie obecna jest w podstawie programowej między innymi Wiedzy O Społeczeństwie i Przedsiębiorczości.

W nieformalnej edukacji istnieje w sytuacjach, gdzie podstawowe znaczenie mają wartości prospołeczne oparte na uczciwości i wzajemności. To one *a priori* ułatwiają kształtowanie umiejętności opartych na dostrzeganiu patologii społecznych. Natomiast przeciwdziałanie jest wielokrotnie bardziej kosztowne od zapobiegania. Korupcję można zwalczać jak ból zęba, choć za chwilę kolejny zaboli, natomiast lepiej jest jej zapobiegać, co stara się realizować edukacja. Warto pamiętać o tym, że sama oświata dla rozbudzenia aktywności obywatelskiej nie wystarczy. Aby kompetencje społeczne rozwijały się najpełniej, potrzebne jest zaufanie w ramach komunikacji międzyosobowej a także do instytucji wszystkich filarów demokratycznego państwa, które muszą na zaufanie zapracować. To dynamiczny obieg, w którym dobre rezultaty można osiągać wówczas gdy identyfikujemy



Od lewej: Grzegorz Adamczyk, ZSP nr 2 w Łodzi, Kornelia Mazur, Gimnazjum nr 14 w Łodzi

się z zasadami, które tworzymy. Dobrowolność i świadomość pozytywnego rozwoju są kluczowe dla etycznych motywacji podejmowanych decyzji i działań w wielu wymiarach życia przeciętnego obywatela. Rozważaniom na temat dostrzegania istoty zjawiska korupcji sprzyja coraz szersza dostępność literatury fachowej, działania mediów, rozmowy i debaty.

W łódzkiej oświacie już w poprzedniej dekadzie podjęto działania mające na celu przygotowanie ucznia do życia w społeczeństwie obywatelskim. 8 czerwca 2005 roku Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego zorganizowało konferencję z udziałem ponad 130 osób: **Jak doskonalić szkolny system kształcenia, wprowadzając treści o korupcji?** Spotkanie przyczyniło się do zaakcentowania problemu korupcji w Polsce mieszkańcom Łodzi oraz władzom miasta, a także do rozpropagowania w łódzkim środowisku oświatowym **Profilaktycznego Programu Edukacyjnego o Zapobieganiu Korupcji** (autorzy: K.Bilski – inspirator pomysłu, B.Muras, E.Rosiak, E.Kowalska), który w 2008 r., został wpisany na listę innowacji pedagogicznych w Łódzkim Kuratorium Oświaty. Przybyli na konferencję przedstawiciele instytucji rządowych i pozarządowych, organizacji oraz fundacji i mediów (m.in. Transparency International, Stowarzyszenie Stop Korupcji, Łódzka Izba Przemysłowo-Handlowa, Wydział Edukacji UMŁ, Instytut Europejski w Łodzi, Centrum Edukacji Obywatelskiej, szkoły wyższe w Łodzi) przedstawili oddziaływanie korupcji na wiele obszarów życia w kraju oraz ukazali możliwości zapobiegania i przeciwdziałania temu zjawisku, jako swobodnego rodzaju implementacji kształtującej społeczeństwo obywatelskie, tym bardziej, iż ówczesny rok był poświęcony w UE edukacji obywatelskiej. Zamierzenia przyniosły oczekiwany efekt, gdyż udało się zainspirować dyrektorów, wychowawców oraz nauczycie-



Karolina Pawlak Gimnazjum 24 w Łodzi

li WOS do wdrażania PPEoZK w szkołach (przez pierwsze trzy lata pilotażowo wdrażany w 5 placówkach).

Na tle działań antykorupcyjnych w polskiej edukacji podejmowanych przez stowarzyszenia (np. CEO „Młodzi przeciw korupcji”), fundacje (m.in. Stefana Batorego, Roberta Schumana) i instytucje np. CODN/ORE (Program „Przejrzysta Szkoła”, projekt „Etyka nie tylko dla Smyka”) w łódzkim środowisku edukacyjnym (OEEiR ŁCDNiKP) wychowawcy, nauczyciele, konsultanci i doradcy metodyczni ŁCDNiKP uczestniczą w wielu inicjatywach na rzecz przejrzystości sfery publicznej, wśród których wyróżnia się szerokim spectrum tematycznym i interesującą formą realizacją projekt FRP w Łodzi pod patronatem Łódzkiego Kuratorium Oświaty, Telewizji Polskiej Oddział w Łodzi i Radia Łódź pt. *Etyka w biznesie (2008)*, adresowany do przedsiębiorców, wykładowców, nauczycieli, wychowawców i studentów, którym bliska jest kwestia promowania wysokich standardów postępowania w sferze publicznej, administracji i biznesie. W trakcie całego cyklu spotkań stale pojawiało się pytanie o etykę w edukacji.

Rodzi się kolejny pomysł urzeczywistniony w latach 2009-2013 i aktualnie (finał V edycji 27 marca 2014) dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych w Łodzi – **Interdyscyplinarny Konkurs O szkodliwości korupcji**. Cieszy się z roku na rok wrażliwym zainteresowaniem uczniów. W projekcie wzięło udział 304 uczniów z 25 szkół. Inicjatywa ma przez wszystkie edycje mecenat: Fundacji Rozwoju Przedsiębiorczości w Łodzi, Fundacji im. Augustinea-Jeana Fresnela, firmy Plagiat.pl oraz od IV edycji firmy Antyściaga.pl i Stowarzyszenia Stop Korupcji w I edycji.

Celem tej ciekawej innowacji edukacyjnej jest po pierwsze: rozbudzenie zainteresowania

współczesną tematyką społeczną, gospodarczą i polityczną; po drugie: ukazanie negatywnego wpływu korupcji na ludzkie postawy. Uczniowie w trakcie wykonywania prac konkursowych, uświadamiają sobie skalę zagrożeń spowodowanych korupcją. Zadanie konkursowe polega na indywidualnym wykonaniu przez ucznia broszury ukazującej szkodliwy wpływ korupcji na określone dziedziny życia w aspekcie indywidualnym i społecznym. Broszura wykonywana jest dowolną techniką płaską w formacie zeszytowym w określonej regulaminem ilości stron. Autorzy są zobowiązani do umieszczenia na jednej ze stron broszury wykazu źródeł informacji, z których korzystali przy jej tworzeniu. Podczas finałowej gali konkursu oprócz prezentacji prac finalistów, w tym laureatów, prezentowane są dodatkowo plakaty o tematyce konkursowej wykonane przez najmłodszych gospodarzy, czyli młodzież **Gimnazjum 43**. Wystąpienia patronów przedsięwzięcia oraz filmy i prezentacje multimedialne a także wypowiedzi laureatów, ich opiekunów i dyskusje, tworzą harmonogram każdego spotkania w ramach kolejnych edycji projektu „O szkodliwości korupcji”.

Zatem zapraszamy serdecznie zainteresowanych w marcu 2014 r., na finał jubileuszowej, bo V edycji !

Lista wybranej literatury fachowej a także adresy instytucji i organizacji zajmujących się problemem korupcji znajduje się na stronie Ośrodka Edukacji Europejskiej i Regionalnej Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego www.oeeir.lodz.pl

Na ww stronie znajdują się również podsumowania wszystkich edycji konkursu „O szkodliwości korupcji”

tekst i zdjęcia
Barbara Muras



INWESTUJEMY W EDUKACJĘ

Rozmowa z Łukaszem Sendeckim, szefem działu marketingu oddziału polskiego Mitsubishi Electric

Janusz Moos: Firma Mitsubishi Electric jest ważnym partnerem Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Chciałbym, aby przybliżył pan profil działalności polskiego oddziału Mitsubishi Electric.

Łukasz Sendek: Jesteśmy międzynarodową korporacją z 80-letnim doświadczeniem wytwarzającą niezawodne, wysokiej jakości produkty przeznaczone dla firm i konsumentów z całego świata. Mitsubishi Electric jest rozpoznawanym na całym świecie liderem w produkcji, marketingu i sprzedaży sprzętu elektrycznego i elektronicznego, automatyki przemysłowej, techniki satelitarnej i kosmicznej, półprzewodników, produkcji i rozdzielu energii, techniki komunikacyjnej i informacyjnej, oraz techniki budowlanej. Zapewniamy zarówno sprzęt i urządzenia do użytku codziennego, jak i dla przemysłu. W oddziale polskim, który działa od 1994 roku, koncentrujemy się na robotyce, automatyce przemysłowej i CNC, czyli sterowaniu numerycznym. Nasza centrala mieści się w Krakowie. Obsługujemy obecnie 14 krajów. Jeśli chodzi o dywizję automatyki przemysłowej i robotyki, obsługujemy przede wszystkim firmy produkcyjne. Oferujemy szeroki zakres najlepszych na rynku rozwiązań i produktów automatyki przemysłowej takich jak programowalne sterowniki PLC, serwomechanizmy, falowniki, CNC, roboty, urządzenia do obsługi i wizualizacji systemów automatyzacji przemysłu oraz sterowania ruchem zapewniające wytwórcom znaczącą poprawę wydajności produkcji, tym samym poprawiając wyniki finansowe.

Janusz Moos: Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, jak istotna jest dziś automatyka i robotyka w nowoczesnym przemyśle.

Łukasz Sendek: Jest bardzo istotna i jej znaczenie wciąż rośnie. Dla przykładu w Niemczech na 1000 pracowników-ludzi przypada 70 robotów. W Polsce jest dziesięciokrotnie mniej, tak więc mamy pod tym względem jeszcze wiele do nadrobienia, ale z roku na rok automatyzacja i robotyzacja procesów produkcji jest coraz większa. Tak więc inwestujemy zarówno w edukację robotyczną i w rozwój robotyki, gdyż jest to przyszłość – i to niedaleka – automatyki i procesów produkcyjnych.

Janusz Moos: Czy mógłby pan podzielić się swymi refleksjami na temat oddziaływania firmy na system edukacji?



Łukasz Sendek: Pojęcie edukacji w profilu działalności Mitsubishi Electric pojawiło się już bardzo dawno temu. Na początku współpracowaliśmy z wieloma polskimi uniwersytetami. Kolejnym krokiem było utworzenie Centrum Edukacyjno-Ekspozycyjnego, w którym nasze najnowsze produkty z dziedziny automatyki i robotyki można oglądać i testować na interaktywnych stanowiskach. Pozwala to uczelniom i placówkom edukacyjnym zapoznać się z najnowszymi trendami, rozwiązaniami i wyrobami naszej firmy. Traktujemy to jako inwestycję w edukację, w kształcenie młodych techników i inżynierów mogących w przyszłości obsługiwać nowoczesne linie produkcyjne, a także jako inwestycję w rozwój naszej firmy, bo kiedyś ci młodzi ludzie być może zasilą szeregi naszych konstruktorów. Póki co nasze Centrum Edukacyjno-Ekspozycyjne odwiedziło w ubiegłym roku niemal 1000 zainteresowanych i mamy nadzieję, że będzie ich coraz więcej. Tu przy okazji wspomnę, że Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, z którym od lat współpracujemy, także posiada nasze urządzenia i znakomicie wykorzystuje je w procesie kształcenia młodych mechatroników. Chcielibyśmy tę współpracę nie tylko kontynuować, ale wciąż rozwijać.

Janusz Moos: ŁCDNiKP oraz Mitsubishi Electric stworzyli Centrum Robotyki Mitsubishi Electric i Sieci Przemysłowej CC-link. Centrum obejmuje grupę robotów przemysłowych zarządzanych za pomocą sieci i wspólnego panelu operatorskiego, a także stacje do programowania i obsługi napędów elektrycznych. Są też stanowiska do programowania sterowników PLC. W pomieszczeniach Centrum odbywają się zajęcia prowadzone w trybie formalnym i pozaformalnym dla uczących się z różnych szkół zawodowych i dla wszystkich zainteresowanych mechatroniką. Na szczególne odnotowanie zasługuje sekcja robotyki Akademii Młodych Twórców. Z Centrum korzystają również dzieci z przedszkoli oraz uczniowie szkół podstawowych uczestniczące w zajęciach prowadzonych przez konsultantów i doradców zawodowych w systemie orientacji zawodowej. Młodzież korzysta również z robotów firmy LEGO, które na zajęciach budują i uczą się programować. Tak więc dziękując za rozmowę, życzę dalszego rozwoju firmy i mam nadzieję, że nasza współpraca przyczyni się do rozwoju zainteresowań mechatronicznych wśród młodzieży.



Przemiany w edukacji zawodowej w kontekście relacji szkoła - rynek pracy

Serdecznie zapraszamy na **I Ogólnopolską Konferencję Przemiany w edukacji zawodowej w kontekście relacji szkoła – rynek pracy** organizowaną przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego oraz dwumiesięcznik „EduFakty – Uczę Nowocześnie” która odbędzie się w dniach 11-12 kwietnia 2014 roku w Centrum Kongresowo-Szkoleniowym Magellan (Bronisławów k. Łodzi, ul. Żeglarska 35/31).

Spotkanie to może się okazać przełomowym wydarzeniem w dziejach szkolnictwa zawodowego w Polsce. W trakcie konferencji poruszone zostaną najważniejsze tematy nurtujące środowisko dyrektorów i nauczycieli pracujących w szkołach zawodowych. Chcemy rozmawiać o m.in. egzaminach zawodowych, nowej podstawie programowej, doradztwie zawodowym. Wysłuchać pracodawców, zadać pytania przedstawicielom ministerstwa edukacji. Uczestnicy, podczas warsztatów, będą mogli też zapoznać się z nowymi technologiami, które wkraczają pod szkolne strzechy.

W trakcie odbywających się równolegle seminariów do dyspozycji dyrektorów będą też nasi eksperci.

Konferencja odbędzie się z udziałem wiceministra Tadeusza Sławeckiego (odpowiedzialnego w MEN za szkolnictwo zawodowe), ekspertów ministerstwa, Krajowego Ośrodka Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, Instytutu Badań Edukacyjnych, Stowarzyszenia Dyrektorów i Nauczycieli Centrów Kształcenia Praktycznego.

Miejsce konferencji wybieraliśmy długo, wnikliwie sprawdzając warunki. Dzięki temu uczestnicy konferencji będą pracować w wygodnych, odpowiednio wyposażonych salach, zaś po obradach do dyspozycji uczestników będą basen, spa, hale sportowe i inne atrakcje.

Aby spotkanie było nie tylko efektowne, ale przede wszystkim efektywne, do uczestnictwa w nim zaprosiliśmy też przedstawicieli pracodawców, kuratorów oświaty, samorządowców, dyrektorów Centrów Kształcenia Praktycznego, uczelni wyższych.



Partnerzy merytoryczni głównych organizatorów to **Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, Stowarzyszenie Dyrektorów i Nauczycieli Centrów Kształcenia Zawodowego, oraz Instytut Badań Edukacyjnych.**

Partnerzy technologiczni to **EPSON, Mitsubishi Electric, FESTO, MTS, SONY, BENQ, Akademia Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, AGRAF i Eduskrypt.pl.**

Pierwszego dnia przewidziano wykłady:

- Organizacja procesów uczenia się w świetle nowej podstawy programowej - *przedstawiciel Ministerstwa Edukacji Narodowej;*
- Przemiany w edukacji zawodowej a uczenie się przez całe życie - *Janusz Moos;*
- Potwierdzanie kompetencji w systemie wynikającym z Polskiej Ramy Kwalifikacji - *dr inż. Tomasz Saryusz-Wolski;*
- Z prac nad modelowaniem systemu doradztwa zawodowego - *Małgorzata Sienna;*
- Rola monitorowania rynku pracy w projektowaniu zmian w szkołach zawodowych - *dr Elżbieta Ciepucha;*
- Rola pracodawcy w organizacji procesu osiągnięcia przez uczących się kompetencji zawodowych - *Ryszard Mirys, Katarzyna Weglińska;*
- Mobilne technologie w szkole zawodowej - *Daniel Makus;*
- Egzaminy zawodowe sumujące procesy osiągnięcia kwalifikacji zawodowych - *Danuta Zakrzewska;*
- Egzaminy zawodowe w polskim systemie edukacji – dyskusja panelowa z udziałem przedstawicieli MEN, CKE, OKE CKP, dyrektorów szkół, pracodawców.

Program drugiego dnia konferencji przewiduje sesję warsztatowo-seminaryjną. Tematy sesji warsztatowej to m.in.:

- Rola centrów kształcenia i placówek doskonalenia nauczycieli w dokonywaniu zmian w edukacji zawodowej;
- Organizacja procesów uczenia się w świetle nowej podstawy programowej z uwzględnieniem procesów doradztwa zawodowego i kwalifikacyjnych kursów zawodowych;



- Wdrażanie zmodernizowanego Polskiego Systemu Kwalifikacji a uczenie się przez całe życie;
- Nowe technologie w edukacji zawodowej.

W trakcie konferencji odbywać się będą wykłady, seminaria, warsztaty. Ich tematyka to:

- Rola ośrodków doskonalenia i centrów edukacyjnych w doskonaleniu umiejętności nauczycieli przedmiotów zawodowych;
- Rola pracodawcy w organizacji procesu osiągnięcia przez uczących się kompetencji zawodowych;
- Udział pracodawców w modelu doradztwa zawodowego;
- Przemiany w edukacji zawodowej a uczenie się przez całe życie;
- Rola centrów kształcenia (Centrum Kształcenia Praktycznego, Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego) oraz placówek doskonalenia nauczycieli w dokonywaniu zmian w edukacji zawodowej;
- Organizacja procesów uczenia się w świetle nowej podstawy programowej;
- Organizacja procesów doradztwa edukacyjno – zawodowego i kwalifikacyjnych kursów zawodowych;
- Wdrażanie zmodernizowanego Polskiego Systemu Kwalifikacji a uczenie się przez całe życie.

Jacek Głębski

PROJEKT INNOWACYJNY kluczem do efektywnego doskonalenia kompetencji nauczycieli

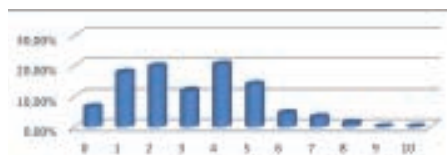
Prezentujemy krótki raport z ewaluacji zajęć dla kadr pedagogicznych w ramach projektu Innowacyjnego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Projekt innowacyjny *Kształtowanie kompetencji personalnych i społecznych w szkole zawodowej drogą do sukcesu na rynku pracy*, realizowany przez Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego powstał w odpowiedzi na problem związany z niedopasowaniem umiejętności i kompetencji absolwentów szkół zawodowych do potrzeb regionalnego rynku pracy, a także w związku z niewystarczającym uwzględnieniem zagadnień związanych z doradztwem edukacyjno-zawodowym w programach rozwojowych placówek edukacyjnych.

Obecnie trwa trzeci etap realizacji projektu, służący upowszechnieniu produktu finalnego – Innowacyjnego Programu Szkolnego Doradztwa Zawodowego – i udostępnieniu go szkołom, instytucjom oświatowym i instytucjom rynku pracy. W ramach upowszechniania produktu przeprowadzane są m.in. konsultacje grupowe dla nauczycieli, pedagogów, psychologów i doradców zawodowych, którzy mogą skorzystać z innowacyjnego rozwiązania poprzez wdrożenie go do ich codziennej pracy.

W okresie październik – grudzień 2013 przeprowadzono 24 spotkania – konsultacje grupowe, w których uczestniczyło łącznie 151 nauczycieli. W konsultacjach uczestniczyli pedagodzy z ZS E-T-H, ZSG, ZSPS, ZSRz, ZSP 2, ZSP 3, ZSP 5, ZSP 9, ZSP 13, ZSP 15, ZSP 18, ZSP 19, ZSP 22 w Łodzi, oraz ZSP 3 w Skierniewicach.

Wykres 1. Wyniki testu kompetencji nauczycieli *ex ante* – suma punktów.



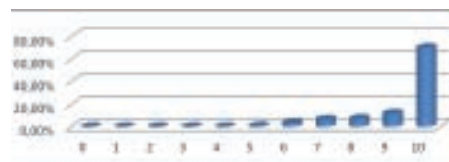
Źródło: opracowanie własne.

Każde spotkanie rozpoczynało się testem badającym kompetencje nauczycieli w zakresie posługiwania się Innowacyjnym Programem Szkolnego Doradztwa Zawodowego (IPShDZ) oraz kompetencje w rozwiązywaniu problemów, które IPShDZ podejmuje. Najczęściej nauczyciele uzyskiwali 4 lub 2 punkty na 10 możliwych. Średnia ilość punktów w testach *ex ante* to 3,1; mediana jest równa 3. Żaden z badanych nie uzyskał maksymalnych wyników.

Podczas sześciu godzin dydaktycznych nauczyciele zapoznawali się krótko z założeniami

projektu, z programem zajęć dla uczniów, a bardziej szczegółowo z podręcznikiem dla uczącego się i dla nauczyciela. Uczestnicy konsultacji mieli okazję poznać m.in. testy psychologiczne dla uczniów, zapoznać się z konstrukcją podręcznika, a także podyskutować z prowadzącym o wybranych tematach z programu. Zajęcia kończyły się identycznym jak na wstępie testem.

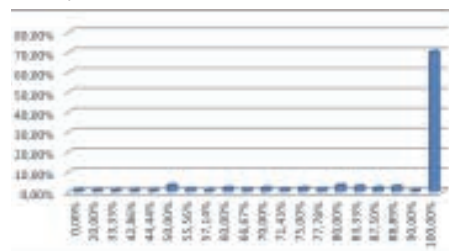
Wykres 2. Wyniki testu kompetencji nauczycieli *ex post* – suma punktów.



Źródło: opracowanie własne.

Prawie siedmiu na dziesięciu nauczycieli osiągnęło w testach *ex post* maksymalną ilość punktów. Najniższy wynik – 5 punktów na 10 możliwych osiągnęła jedna osoba (0,66%). Średnia ilość punktów w testach *ex post* wynosi 9,4 punktu; mediana jest równa 10.

Wykres 3. Wartość przyrostu kompetencji nauczycieli.



Źródło: opracowanie własne.

Przyrost kompetencji wśród uczestników konsultacji wyniósł średnio 90,4%. Obliczenia dokonano w sposób zaproponowany przez Petera Bramleya w książce *Ocena efektywności szkoleń*.

Wzór P. Bramleya:

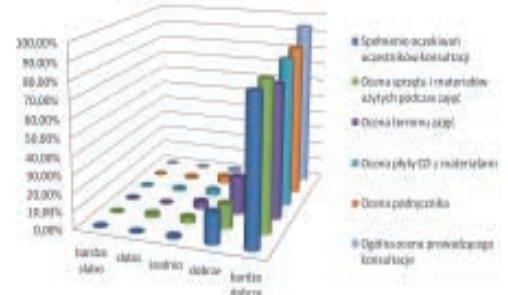
$$\text{Przyrost} = \frac{\text{ex post} - \text{ex ante}}{\text{max} - \text{ex ante}} \times 100\%$$

Różnica wartości pomiaru przed i po zdarzeniu dzielona jest przez różnicę między najwyższym możliwym wynikiem pomiaru, a wartością pomiaru przed zdarzeniem. Wynik przedstawiany w wartościach procentowych określa wielkość przyrostu. Warto zauważyć,

że dzięki takiemu sposobowi obliczenia przyrostu brane jest pod uwagę nie tylko to, o ile nominalnie wzrósł np. poziom wiedzy mierzony w skali pięciostopniowej, ale również to, pomiędzy jakimi wartościami owej skali nastąpiła zmiana.

W ponad 70% przypadków odnotowano przyrost kompetencji nauczyciela na poziomie 100%. Kolejno najczęściej wystąpił przyrost na poziomie 80% i 50% – po 3,3% uczestników. W jednym tylko przypadku (0,66%) nie odnotowano przyrostu kompetencji.

Wykres 4. Satysfakcja nauczycieli – uczestników konsultacji.



Źródło: opracowanie własne.

Znakomita większość uczestników konsultacji uważa, że spełniły one ich oczekiwania w bardzo wysokim stopniu. Prowadzący konsultacje, produkt oraz organizacja spotkań również zostały ocenione bardzo wysoko.

Wyniki ewaluacji przeprowadzonych konsultacji dla nauczycieli świadczą o niewątpliwie skuteczności tego rodzaju działania upowszechniającego produkt, jednak nie tylko o wyniki testów i ankiet chodzi. Pozytywne reakcje nauczycieli, ich przychylna ocena produktu finalnego – Innowacyjnego Programu Szkolnego Doradztwa Zawodowego pozwalają wierzyć w sukces całego projektu. Sukcesem tym byłoby wdrożenie produktu do programów nauczania w szkołach ponadgimnazjalnych i pozytywne skutki tego kroku już po zakończeniu projektu.

Remigiusz Żulicki
Kierownik Zespołu Ewaluacyjnego

Realizatorem Projektu jest Miasto Łódź Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, ul. Kopcińskiego 29, 90-142 Łódź, pokój 101, tel: (42) 678-33-78, tel/fax: (42) 678-07-98, E-mail: innowacyjny@wckp.lodz.pl

EGZAMINY ZAWODOWE

SUMUJĄCE PROCESY OSIĄGANIA KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH

Dawniej wystarczyło mieć jeden wyuczony zawód, a miało się pewne utrzymanie przez całe życie, często w tym samym zakładzie pracy. Dzisiaj trzeba być przygotowanym na częste zmiany i to zarówno jeśli chodzi o miejsce pracy, jak i przygotowanie zawodowe. Współczesny świat jest dynamiczny. Rozwój nowoczesnych technologii oraz zmieniające się potrzeby i oczekiwania społeczne wymuszają u przedsiębiorców ciągle wprowadzanie zmian w zakresie oferowanych usług i produktów, czego konsekwencją są zmienione wymagania wobec obecnych i przyszłych pracowników. Dzisiaj, kierując własną karierą zawodową, trzeba wziąć pod uwagę nie tylko zdolności, predyspozycje czy zainteresowania, ale także możliwości znalezienia dla siebie miejsca na trudnym rynku pracy. Trzeba być przygotowanym na to, że będziemy pracować nie tylko w wielu miejscach, ale i w kilku zawodach.

Temu mają służyć przepisy wprowadzające zmiany w szkolnictwie zawodowym, które weszły w życie od 1 września 2012 r. Ukierunkowują one działania szkół na realizację podstawowych celów w procesie kształcenia, którego głównymi podmiotami są uczyć się oraz kadra nauczająca. Proces ten powinien być odpowiednio zorganizowany i uwzględniać metody nauczania, zasady oceniania, niezbędne wyposażenie (baza dydaktyczna szkoły), a w konsekwencji doprowadzić do osiągnięcia i potwierdzenia przez uczniów zakładanych efektów kształcenia. Warunkiem zapewnienia odpowiedniej jakości kształcenia zawodowego jest taka realizacja celów szkoły, która uwzględni również kontekst zewnętrzny, ukierunkowany na współpracę z partnerami krajowymi i zagranicznymi, w tym: z pracodawcami, instytucjami rynku pracy oraz szkołami wyższymi.

Celem zmian w szkolnictwie zawodowym było przede wszystkim dostosowanie oferty edukacyjnej do potrzeb zmieniającego się rynku pracy, uelastycznienie oferty kierunków kształcenia, poprawa jakości kształcenia i zdawalności egzaminów zawodowych, otwarcie na potrzeby uczniów niepełnosprawnych oraz osób bezrobotnych.

Zmiany w kształceniu zawodowym dotyczą:

- nowelizacji klasyfikacji zawodów szkolnictwa zawodowego uwzględniająca podział zawodu na kwalifikacje,
- nowej konstrukcji podstawy programowej kształcenia w zawodzie (opis w języku efektów kształcenia),
- elastycznego systemu potwierdzania kwalifikacji zawodowych (egzaminy organizowane w ciągu całego roku, potwierdzanie poszczególnych kwalifikacji w zawodzie w trakcie nauki w szkole),
- włączenia szkół zawodowych w system kształcenia ustawicznego – umożliwienie szkołom prowadzenia (za zgodą organu prowadzącego) zawodowych kursów kwalifikacyjnych,
- dostosowania struktury szkolnictwa do nowego modelu kształcenia zawodowego.

W zawodach przedstawionych w nowej klasyfikacji wyodrębniono kwalifikacje. Przez kwalifikację w zawodzie należy rozumieć wyodrębnioną w danym zawodzie zestaw oczekiwanych efektów kształcenia, których osiągnięcie potwierdza świadectwo wydane przez okręgową komisję egzaminacyjną, po zdaniu egzaminu potwierdza-

jącego kwalifikację w zawodzie w zakresie jednej kwalifikacji. Zmienił się także charakter dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe, który teraz jest dokumentem potwierdzającym posiadanie kwalifikacji zawodowych i odpowiedniego dla danego zawodu poziomu wykształcenia (zasadniczego zawodowego lub średniego).

Egzamin potwierdzający kwalifikacje w zawodzie przeprowadzany jest zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 lutego 2012 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie warunków i sposobu oceniania, klasyfikowania i promowania uczniów i słuchaczy oraz przeprowadzania sprawdzianów i egzaminów w szkołach publicznych (Dz. U. z 2012 r. poz. 262). Jest formą oceny poziomu opanowania przez zdającego wiedzy i umiejętności z zakresu danej kwalifikacji wyodrębnionej w zawodzie, ustalonych w podstawie programowej kształcenia w zawodach. Umożliwia uzyskanie równowinnej i obiektywnej oceny poziomu osiągnięć zdającego poprzez zastosowanie jednolitych wymagań, kryteriów oceniania i zasad przeprowadzania egzaminu, opracowanych przez instytucje zewnętrzne, funkcjonujące niezależnie od systemu kształcenia. Przeprowadzany jest dla uczniów zasadniczych szkół zawodowych i techników oraz uczniów (słuchaczy) szkół policealnych, absolwentów zasadniczych szkół zawodowych, techników i szkół policealnych.

System zewnętrznych egzaminów potwierdzających kwalifikacje w zawodzie obejmuje również słuchaczy kwalifikacyjnych kursów zawodowych oraz osoby, które potwierdzają kwalifikacje w zawodzie w trybie eksternistycznym. Po zdaniu egzaminu potwierdzającego kwalifikacje w zawodzie osoba dorosła również otrzyma świadectwo potwierdzające daną kwalifikację. Zwiększa to przede wszystkim szanse osobom bezrobotnym, nieposiadającym potwierdzonych kwalifikacji, na zatrudnienie oraz utrzymanie zatrudnienia przez pracujących nieposiadających potwierdzonych kwalifikacji. Ujednolicenie systemu egzaminów zawodowych bez względu na formę uczenia się – szkolną czy pozaszkolną jest niezwykle istotną zmianą, dzięki której większa grupa osób uzyskała możliwość zdobycia bądź potwierdzenia nowych kwalifikacji.

Jest to egzamin zewnętrzny sumujący procesy osiągania kwalifikacji zawodowych. Rolę instytucji zewnętrznych pełni: Centralna Komisja Egzaminacyjna i osiem okręgowych komisji egzaminacyjnych powołanych przez Ministra Edukacji Narodowej w 1999 roku. Na terenie swojej działalności okręgowe komisje egzaminacyjne przygotowują, organizują i przeprowadzają zewnętrzne egzaminy zawodowe.

Egzamin zawodowy może być przeprowadzany w ciągu całego roku szkolnego w terminie ustalonym przez dyrektora komisji okręgowej, w uzgodnieniu z dyrektorem Komisji Centralnej. Termin ogłasza się na stronie internetowej komisji okręgowej z co najmniej 5-miesięcznym wyprzedzeniem.

Egzamin obejmuje kwalifikację, liczba egzaminów w danym zawodzie będzie zależna od liczby kwalifikacji wyodrębnionych w podstawie programowej kształcenia w zawodach. W praktyce będzie to więc jeden, dwa lub trzy

egzaminy w danym zawodzie. Egzaminy oceniają zewnętrzni egzaminatorzy. Zmiany w systemie kształcenia zawodowego spowodowały konieczność określenia sposobu dokumentowania potwierdzanych kwalifikacji zawodowych. Podpisana w dniu 05.03.2013 r. nowelizacja rozporządzenia w sprawie świadectw, dyplomów państwowych i innych druków szkolnych (Dz. U. z 2013 r. poz. 384) określiła warunki i tryb wydawania przez okręgowe komisje egzaminacyjne świadectwa potwierdzającego kwalifikację w zawodzie oraz „nowego” dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe. W nowym systemie kształcenia zawodowego możliwe jest oddzielne potwierdzanie kwalifikacji wyodrębnionych w poszczególnych zawodach. Osoba, która zdała egzamin w zakresie jednej kwalifikacji, otrzymuje świadectwo potwierdzające kwalifikację w zawodzie. Na wniosek absolwenta, do dyplomu potwierdzającego kwalifikacje zawodowe dołącza się Europass – Suplement do Dyplomu Potwierdzającego Kwalifikacje Zawodowe, sporządzony na podstawie opisu kwalifikacji absolwenta albo opisu zawodu, określonych w podstawie programowej kształcenia w danym zawodzie. Dokument ten określa zakres kompetencji osoby posiadającej dyplom zawodowy oraz ułatwia zrozumienie znaczenia dyplomu, opisuje umiejętności i uprawnień posiadacza dyplomu, jest ściśle powiązany z zawodem (w danym kraju posiadacze określonego dyplomu otrzymują taki sam suplement, posiada taką samą strukturę we wszystkich krajach UE).

Efektorem ciągłych zmian społecznych, gospodarczych, ekonomicznych i technologicznych są zmieniające się wymagania pracodawców pod względem kwalifikacji zawodowych i innych umiejętności pracowników. Kształcenie zawodowe należy do tych obszarów edukacji, które są bezpośrednio powiązane z rynkiem pracy.

Nie sposób nie zgodzić się z opinią Petera Druckera, że kompetentni pracownicy stanowią o aktualnym sukcesie organizacji i mają kluczowy wpływ na jej dalszy rozwój. „*Klucz do zwiększenia wydajności tkwi w lepszym wykorzystaniu zasobów ludzkich (...) Pierwszym i najważniejszym zadaniem zarządzania powinno być kierowanie ludźmi, a nie rzeczami i technologiami.*” – Peter Drucker, *The New Society*.

Ważne jest więc, żeby pracodawcy stali się w pełni partnerami systemu edukacji w procesie kształcenia zawodowego. Włączenie się pracodawców w kształcenie zawodowe przyszłych pracowników (np. funkcjonujące u pracodawców całoroczne ośrodki egzaminacyjne, praktyki zawodowe, doposażenie szkół w specjalistyczny sprzęt) na pewno będzie miało pozytywny wpływ na jakość nauczania, szczególnie w wymiarze praktycznym, a przede wszystkim umożliwi szkołom rozpoznanie rynku pracy, szybkie reagowanie na jego potrzeby oraz dostosowywanie oferty edukacyjnej do oczekiwań pracodawców.

Egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe sumujące procesy osiągania kwalifikacji zawodowych nie tylko potwierdzają zasób wiedzy i umiejętności zdającego, ale również dają mu szansę na odnalezienie się na rynku pracy, rozpoczęcie kariery zawodowej.

Danuta Zakrzewska
Okręgowa Komisja Egzaminacyjna w Łodzi

Ekologiczna ścieżka sensoryczna przy Przedszkolu Miejskim Nr 106 w Łodzi

MALI BADACZE PRZYRODY

Przedszkole Miejskie Nr 106 przy współpracy LCDNiKP oraz Stowarzyszenia Wspierania i Rozwoju Edukacji „Otwarte Drzwi” od lat prowadzi zespół metodyczny ds. pedagogiki Marii Montessori. Uczestnikami spotkań są nauczyciele edukacji przedszkolnej i wczesnoszkolnej, studenci, sympatycy i wszyscy zainteresowani teorią i praktyką metody Montessori. Podczas warsztatów metodycznych uczestnicy mają możliwość wymiany wiedzy i doświadczeń, mogą również okazję zapoznać się z montesoriańskim materiałem rozwojowym podstawowym i uzupełniającym, tworzonym przez nauczycieli. Obserwują dzieci podczas działań w przygotowanym otoczeniu, oglądają sale, prace plastyczne oraz fotografują wybrany materiał rozwojowy.

Jak wynika z naszych obserwacji, spotkania zespołu cieszą się wciąż dużym zainteresowaniem i nadal przyciągają nowych uczestników. W tym roku szkolnym tematyka zespołu związana jest z autorskim projektem „Ekologicznej ścieżki sensorycznej”, utworzonej przez Radę Pedagogiczną PM 106 w ogrodzie naszego przedszkola.



Jednym z celów wychowania przedszkolnego jest wspomaganie i kierunkowanie rozwoju dziecka zgodnie z jego wrodzonym potencjałem i możliwościami rozwojowymi w relacjach ze środowiskiem społeczno-kulturowym i przyrodniczym. Opracowany przez Radę Pedagogiczną PM 106 projekt zakładał zorganizowanie na terenie ogrodu szeroko pojętych działań edukacyjnych związanych z uwrażliwianiem na ochronę środowiska najbliższego dziecku. **Maria Montessori** – autorka koncepcji pedagogicznej, w oparciu o którą pracuje nasze przedszkole, uważała, że zadaniem wychowania jest *rozwijanie w dziecku zdolności do odpowiedzialności za*



świat i to, co zostało mu powierzone. Kierując się tą myślą, stworzyliśmy miejsce, które umożliwi dzieciom bezpośredni kontakt z materiałem przyrodniczym i doświadczenie go polisensorycznie.

Zorganizowaliśmy „Ekologiczną ścieżkę sensoryczną” złożoną z 6 odcinków wyłożonych szyszkami, piaskiem, patykami, żwirem, korą dekoracyjną, kamieniami. Dzieci poprzez kontakt z różnorodnym materiałem przyrodniczym mają w zasięgu dłoni (w dosłownym znaczeniu) namiastkę lasu lub parku. W pobliżu utworzonej ścieżki posadzone drzewa i krzewy – sosny, brzozy, bzy, forsycje, jaśmin, bluszcz. Każda z pięciu grup ma pod opieką swój gazon z posadzonymi kwiatami. Umożliwia to wdrażanie dzieci do opieki i odpowiedzialności za rośliny. Oprócz ścieżki stworzyliśmy również stanowisko do układania mandali i kompozycji z wykorzystaniem materiału przyrodniczego. Dzieci mają tam możliwość, zgodnie z ustalonymi wcześniej zasadami, tworzyć swoje dzieła sztuki z tego co naturalne i bliskie człowiekowi.

Pomyśleliśmy również o zagospodarowaniu tarasów w ogrodzie, na których znajdują się obecnie stanowiska do **zabaw badawczych**. Jeden z tarasów przeznaczony jest na zabawy i eksperymenty, gdzie z wykorzystaniem stołu wodnego dzieci doświadczają właściwości wody. Doskonałą umiejętności przelewania wody do naczyń, sprawdzają co pływa, co tonie, badają także, co rozpuszcza się w wodzie. Drugi taras to miejsce idealne dla młodych badaczy, którzy chcą poznać okazy przyrody pod

lupą i mikroskopem, próbują określić siłę wiejącego wiatru lub pragną doświadczyć ciężaru ważonych przedmiotów.

W naszym ogrodzie zadbałszy również o zwierzęta. Swoje miejsce znalazł tu nawet **zółw**, dla którego zbudowano specjalny wybieg. Zaprojektowano także miejsce do ćwiczeń ruchowych na powietrzu: dzięki zabawom na równoważniach dzieci rozwijają motorykę oraz doskonałą świadomość swoich ruchów. Z kolei labirynt sznurkowy „**Pajęcza sieć**” pozwala rozwijać ogólną sprawność i równowagę. Zadaniem dzieci poruszających się w labiryncie jest przejście, w miarę możliwości, bez dotykania lin swoim ciałem.

Dzieci mogą na specjalnie przygotowanej **galerii skarbów** prezentować innym znalezione przez siebie skarby przyrodnicze. Wieszają je w torebkach na sznurkach. Dużą radość sprawia dzieciom zabawa w „**Tajemnicze workeczki**”, które zostały zawieszane na różnych wysokościach. Zgromadzono w nich materiał przyrodniczy, który dzieci rozpoznają za pomocą dotyku.

Cieszy nas fakt, że dzięki ogromnemu zaangażowaniu rodziców dzieci z Przedszkola Miejskiego Nr 106, udało nam się stworzyć maluchom warunki do bezpośredniego obcowania z przyrodą. Sądzimy, że wiedza zdobyta w ten właśnie sposób, przyczyni się w największym stopniu do pogłębiania wrażliwości ekologicznej dzieci.

*Ewelina Jatczak
Anna Piecusiak*

Przyjaźń między przedszkolami

Z sąsiedzką wizytą

Ogólnopolski Dzień Przedszkolaka to dzień, który na stałe zagościł w kartach kalendarza. Miesiące przygotowań, wizyta w Sejmie, zaangażowanie wielu osób przyniosły oczekiwany efekt. 13 września 2013 r. na stronach sejmowych pojawiła się informacja, że Uchwała o ustanowieniu Dnia 20 września Ogólnopolskim Dniem Przedszkolaka, została przyjęta przez aklamację. Cieszyliśmy się jak dzieci...

Łódzka Grupa Organizacyjna licząca 12 dyrektorek przedszkoli, wspierana przez inspektora Wydziału Edukacji, pracuje przez cały rok, aby 20-go września imprezy w przedszkolach i obchody centralne były okazją do wspaniałej zabawy dla wszystkich dzieci obchodzących swoje święto. Spotkania te pozwalają nam usystematyzować wiedzę w zakresie przygotowań, wymienić się spostrzeżeniami, wypracować kompromisy, które zagwarantują sukces. ŁGO koordynuje projekt, zaprasza do współpracy przedszkola i firmy wspierające, pozyskuje fundusze, ale przede wszystkim stara się zagwarantować bezpieczną i radosną zabawę.

Na obchody centralne przyjeżdżają dzieci z wielu miast Polski. Gościliśmy już przedszkola z miast ościennych: Konstantynowa Łódzkiego, Pabianiec, Zgierza, Poddębic, ale także Sieradza, Kalisza, Kutna, Łowicza czy Poznania. W sumie nawiązaliśmy kontakt z 30 miastami, które w swoich regionach organizują uroczyste obchody tego sympatycznego święta.



Obchody Dnia Przedszkolaka w Manufakturze

Ku naszej radości co roku rzesza osób chętnych do współpracy powiększa się. Do Łodzi przyjeżdżają dzieci z nauczycielami, dyrektorami, a także inspektorami wydziałów oświaty, a nawet burmistrzami i przedstawicielami lokalnych władz.

Dzieci oprócz zabawy mają zagwarantowaną wizytę w wybranych przedszkolach, gdzie mogą zaprezentować swoje talenty, jeść wspólny posiłek z naszymi dziećmi, a także zwiedzają przedszkola, sprawdzając, czym się one różnią od ich placówek. Najchętniej jednak korzystają z możliwości wspólnych zabaw w klasach i ogrodach. Wszystko je ciekawi i intryguje.



Dzień Przedszkolaka w Przedszkolu Miejskim nr 120 w Łodzi

Przedszkole Miejskie Nr 12 w Łodzi znajdujące się przy ulicy Daniłowskiego 2 gościło u siebie Przedszkole nr 5 im. Misia Uszatka w Sieradzu. Ponieważ wizyta przebiegła w bardzo serdecznej atmosferze, przy zaangażowaniu obu stron, postanowiłyśmy tę miłą znajomość kontynuować. Tak też się stało: wiosną 2013 roku nasze przedszkole odwiedziło Sieradz, a późną jesienią dzieci z Sieradza przyjechały ponownie do Łodzi. W Sieradzu, już na dworcu, powitała nas dyrektorka przedszkola wraz z telewizją regionalną, która towarzyszyła dzieciom podczas całej interesującej wycieczki. Czuliśmy się naprawdę wyjątkowo. Dzieci były w Parku Staromiejskim, przyjrzały się z bliska zegarowi słonecznemu, a także ruchomemu mostowi, który wzbudził wielkie zainteresowanie. Wzięły udział również w zajęciach edukacyjnych w Centrum Edukacji Ekologicznej.

W listopadzie 2013 sieradzkie przedszkolaki oprócz kolejnej wizyty w naszym przedszkolu odwiedziły Muzeum Animacji „SEMAFOR”, gdzie przewodnik zapoznał dzieci z techniką powstawania kreskówek, a nawet same dzieci brały udział w powstawaniu bajeczek. Mali sieradzanie oglądali także bajkowe postacie przy ulicy Piotrkowskiej m.in. Misia Uszatka. Wszak ich przedszkole nosi właśnie takie imię. W maju 2014 roku my ponownie odwiedzimy sieradzkie przedszkole.

Kolejnym przedszkolem, z którym planujemy się zaprzyjaźnić, jest Przedszkole nr 5 ze Wschowy (woj. lubuskie). W tym roku przedszkolaki ze Wschowy przyjadą do naszego

przedszkola w piątek 19 września, zanočaju w naszym przedszkolu i wypoczęte pojadą na obchody centralne Ogólnopolskiego Dnia Przedszkolaka. Z całą pewnością już nocowanie w zupełnie obcym miejscu sprawi dzieciom dużą frajdę. Tegoroczne obchody centralne odbędą się w Parku 3 Maja przy współudziale Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Impreza będzie miała charakter sportowy i upłynie pod hasłem „Przedszkolaki to sprawne dzieciaki”. Po uroczystości i wypuszczeniu balonów przedszkolaki zwiedzą ciekawe miejsca i – mamy nadzieję – pełne wrażeń wrócą do domu.

Ideą tego święta jest wspólna zabawa i radość dzieci, ale także integracja nauczycieli i wszystkich środowisk działających na rzecz edukacji przedszkolnej. W moim przekonaniu spotkania te mają kluczowe znaczenie w porównywaniu działalności przedszkoli z różnych regionów kraju.

Nauczycielki i dyrektorzy przedszkoli podczas wizyt chętnie wymieniają się swoimi doświadczeniami i wspierają w nowych wyzwaniach pojawiających się wraz ze zmianami w oświacie. Każda z nas czeka na kolejne spotkanie, licząc na nowe pomysły i rozwiązania mogące uatrakcyjnić codzienną pracę z dzieckiem w wieku przedszkolnym.

*Małgorzata Karczewska
dyrektorka Przedszkola Miejskiego
Nr 12 w Łodzi*

ŁAD

czyli Łódzka Akademia Dramy

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, wraz z Terenowym Kołem Polskiego Ośrodka Międzynarodowego Stowarzyszenia Teatrów dla Dzieci i Młodzieży ASSITEJ działającym w ŁCDNiKP, Stowarzyszeniem Obszary Kultury i Poleskim Ośrodkiem Sztuki od kilku lat współpracuje z *Łódzką Akademią Dramy*. Założycielem ŁAD-u jest pedagog i edukator dramy Hanna Jastrzębska-Gzella doradca metodyczny w Pracowni Wychowania i Profilaktyki ŁCDNiKP oraz prezes i założyciel Koła Terenowego ASSITEJ. Misją ŁAD-u jest propagowanie metody dramy w edukacji, wychowaniu, profilaktyce i terapii oraz kształtowanie umiejętności animowania zajęć lekcyjnych i pozalekcyjnych z wykorzystaniem metod pedagogiki teatralnej.

Metoda dramy edukacyjnej jest znana i powszechnie stosowaną metodą pracy w ramach projektów realizowanych na zajęciach artystycznych w brytyjskich gimnazjach i liceach. Jest ona obok muzyki i plastyki równorzędną dziedziną sztuki obecną w różnorodnych działaniach edukacyjnych. Dzieje się tak dlatego, że techniki teatralne stosowane w dramie pozwalają penetrować różne obszary związane z kulturą, szeroko pojętą edukacją (drama społeczna) i wychowaniem (drama wychowawcza). *Łódzka Akademia Dramy* w przeciągu kilku lat zrealizowała wiele projektów teatralno-dramowych, w których uczestniczyli nauczyciele i uczniowie łódzkich szkół ogólnodostępnych i specjalnych.

Projekt „Fryderyk Chopin i jego muzyka – drama edukacyjna”, realizowany był we współpracy ze **Stowarzyszeniem Obszary Kultury, Akademią Muzyczną w Łodzi oraz Akademickim Ośrodkiem Inicjatyw Artystycznych**.

Projekt stworzył warunki do wyzwolenia twórczej aktywności nauczycieli, przyczynił się do wzrostu ich zainteresowania twórczością Chopina i przygotował ich do prowadzenia zajęć z uczniami poprzez improwizowane działania w rolach. Jak stosować dramę na zajęciach poświęconych życiu i twórczości muzycznej Chopina, nauczyciele dowiedzieli się w trakcie 40 godzinnych dramowych warsztatów metodycznych. Warsztaty miały przybliżyć ich uczestnikom znane i mało znane fakty z życia kompozytora, miejsca i pamiętki z nim związane, a także ułatwić odbiór jego utworów muzycznych. Warsztaty prowadzone były na podstawie **autorskich dramowych scenariuszy** Hanny Jastrzębskiej-Gzelli (muzyka, pedagoga i edukatora dramy), które zostały opublikowane w kwar-

talniku „DRAMA”. Nauczyciele – uczestnicy warsztatów dramowych – poznali metody animowania zajęć muzycznych (lekcji muzyki w klasach gimnazjalnych), aktywizowania i poszerzania wyobraźni uczniów. Wszystkie scenariusze podejmowały temat losów Fryderyka Chopina (a także jego rodziców) w kontekście historii Polski. Techniki dramy pozwoliły wprowadzać uczestników w realne sytuacje życiowe Fryderyka Chopina, uruchomiły wyobraźnię na temat jego przeżyć, rozterek, tęsknot, ukazując w ten sposób emocjonalny związek Chopina z ojczyzną. Celem nadrzędnym wszystkich scenariuszy było wprowadzenie uczestników w rodzaj narracji, do której można było „wejść” po to, aby coś przeżyć i odczuć, a następnie „wyjść” bogatszym o osobistą refleksję opartą na spostrzeżeniach zarówno własnych, jak i grupy. Tematyka kolejnych scenariuszy to: „Żelazowa Wola – tu się wszystko zaczęło”, „Postać F. Chopina na tle historii walki o niepodległość Polski” „Śladami Fryderyka Chopina” „Chopin pierwszym Europejczykiem?”. Narracja w dramowych scenariuszach rozpoczęła się z chwilą przyjazdu Mikołaja Chopina do Polski, następnie ukazywała sceny z życia Fryderyka w Polsce i na obczyźnie, a zakończyła w przeddzień wybuchu Powstania Warszawskiego. Uczestnicy poznali zasady animowania zajęć dramowych poprzez stosowanie technik dramowych takich jak: *gorące krzesło, otwarta głowa, muzeum, rekwizyt w roli, scenki improwizowane, nauczyciel w roli, karty ról, koło znaczenie, rzeźba, pomnik, film, antycypacje, retrospekcję* itp. Nauczyciele zobaczyli, że sprawne posługiwanie się technikami dramy, pedagogiczna „uważność” i dramatyczny zmysł dają szansę poprowadzenie kreatywnych zajęć uruchamiających intelekt, emocje, ciało, wyobraźnię, zmysły, jak również mogą w efekcie stać się inspiracją do przygotowania **teatru edukacyjnego**. No cóż, taki spektakl powstał w ramach projektu. Zatytułowaliśmy go **„Zatańczyć śladami Fryderyka Chopina”**. Ważnym elementem dramaturgicznym spektaklu były elementy choreograficzne, które zostały opracowane podczas 40-godzinnych choreograficznych warsztatów. Nauczyciele szkół specjalnych pod kierunkiem prof. Elżbiety Aleksandrowicz, wykładowcy Akademii Muzycznej i Akademii Teatralnej w Łodzi, „wypracowali” scenki pantomimiczno-ruchowe do 10 wybranych utworów Chopina. Pozostało jedynie napisać scenariusz i rozdać role. Scenariusz napisała Hanna Gzella po przeprowadzeniu



warsztatów dramowych i choreograficznych. Potem przyszedł czas na warsztaty dramowe i choreograficzne dla uczniów. Wszyscy uczniowie biorący udział w spektaklu pojechali na wycieczkę edukacyjną śladami Chopina, aby poznać z bliska klimat miejsc, po których później będą wędrowali na zajęciach dramy. I tak nasz „produkt” mogliśmy zaprezentować pierwszy raz w grudniu przed publicznością na scenie Teatru V6. Wykonawcami spektaklu byli uczniowie i nauczyciele szkół specjalnych: Zespół Szkół Specjalnych nr 2, 3, 4, 5, 6, 8, Specjalny Ośrodek Szkolno Wychowawczy nr 3 i 6 oraz studenci Wydziału Rytmiki Akademii Muzycznej w Łodzi. W sumie około 100 osób na scenie! Wzruszenie było ogromne. To zagrało (w żargonie teatralnym mogliśmy powiedzieć spektakl „żarł”), i takie było zdanie tak widzów jak i grających. Chopin nie nudził, lecz wzruszał i cieszył. Czego chcieć więcej? Naprawdę poczuliliśmy, że uczestniczymy w czymś ważnym i wartościowym. Uczniowie prosili o przegranie utworów, do których tańczyli, bo okazało się, że to „niezła muza”. **Spektakl graliśmy jeszcze kilka razy w Akademickim Ośrodku Inicjatyw Artystycznych w ramach Targów Edukacyjnych, w Teatrze Muzycznym podczas konferencji „Tolerancja to za mało” oraz dla międzynarodowej widowni w ramach Międzynarodowego Biennale Spotkań Terapia i Teatr.**

Refleksja animatora tego projektu? Dla takich chwil warto żyć! **Zarówno scenariusze**



zajęć jak i scenariusz całego spektaklu „Zatańczyć śladami Fryderyka Chopina” są dostępne w LCDNiKP. Ale to nie wszystko. W ramach projektu powstał drugi spektakl – profesjonalny. Tym razem scenariusz autorski napisał łódzki reżyser Michał Rzepka, choreografię opracował i osobiście wykonał Jacek Owczarek. Był to spektakl zatytułowany „Sand i Chopin” i traktował o niełatwym związku uczuciowym pomiędzy dwójgim artystów. Graliśmy go kilka razy w Akademickim Ośrodku Sztuki dla uczniów szkół ogólnodostępnych. Po spektaklu uczniowie mogli porozmawiać z reżyserem spektaklu.

Drugi projekt z zakresu edukacji kulturalnej to „Nauczyciel animatorem działań twórczych”, ale o nim napiszemy w innym artykule.

Platforma edukacyjna Łódzka Akademia Dramy - ŁAD ma służyć twórczemu „doładowaniu i wyładowaniu”. Chcemy inspirować, aktywizować, wspólnie tworzyć projekty na styku edukacji, kultury i społecznej animacji, zapraszać do współpracy artystów, profesjonalistów muzyków, choreografów, plastyków, scenarzystów, reżyserów, a także młodych uzdolnionych artystów oraz studentów wydziałów artystycznych i pedagogicznych. Dotąd nam się to udawało, dlatego zachęce- ni zainteresowaniem nauczycieli pragniemy kontynuować misję ŁAD-u.

Proponujemy udział w warsztatach teatralnych, choreograficznych, rytmicznych, kursach dramy I i II stopnia, kursach z bajkoterapii i dramaterapii (w przyszłości również psychodramy i socjodramy), warsztatach dramy z wykorzystaniem narzędzi TOC oraz tutoring, sesjach Teatru forum, zajęciach dramowych dla uczniów z obszarów edukacji, profilaktyki i terapii oraz spektakle edukacyjne. Proponujemy również możliwość zamawiania scenariuszy teatralnych oraz zajęć dramowych. Przygotowujemy dla nauczycieli propozycję Szkoły Dramy i kursu kwalifikacyjnego z Pedagogiki Teatru. O szczegółach wszystkich propozycji nauczyciele wkrótce będą mogli dowiedzieć się na stronie **Łódzkiej Akademii Dramy**.

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego decydując się na współpracę z Łódzkim Kołem ASSI-TEJ stworzyło w 2007 roku drogę do popularyzacji metody dramy w łódzkich szkołach. Mamy nadzieję, że wszyscy nauczyciele znajdą u nas propozycje, które będą ich interesowały i inspirowały. A więc do zobaczenia na Dramie!

Hanna Jastrębska Gzella
edukator i pedagog dramy

Zdjęcia ilustrujące tekst z udziałem uczniów i nauczycieli łódzkich szkół oraz studentów Akademii Muzycznej pochodzą ze spektaklu „Zatańczyć śladami Fryderyka Chopina”

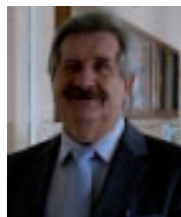


Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych w Łodzi

KIERUJEMY SIĘ NOWOCZESNOŚCIĄ

Tytułowe hasło naszej szkoły traktujemy bardzo poważnie i nigdy o nim nie zapominamy.

Nowoczesna szkoła, nowoczesna edukacja powinna spełniać trzy podstawowe funkcje. Najważniejszą jest zaspokajanie potrzeb psychicznych uczniów. Bez zapewnienia poczucia bezpieczeństwa, akceptacji, przynależności i przyjaźni nie można oczekiwać dobrych rezultatów w nauce ani rozwijania własnych zainteresowań. Traktujemy tę funkcję priorytetowo, stąd w Liście do Pierwszoklasisty, który otrzymuje każdy uczeń w dniu ślubowania, znalazły się słowa: *Cechą szczególną naszej szkoły jest różnorodność - zarówno kierunków kształcenia zawodowego jak i postaw światopoglądowych.* Różnorodność wymaga poszanowania praw każdego człowieka do odmienności myśli, poglądów, wyboru dróg życiowych, oryginalnego i kreatywnego myślenia - ten szacunek jest płaszczyzną, na której tworzymy przyjazny klimat. I czujemy, aby ów szacunek i tolerancja były naszą codziennością



Dyrektor Józef Kolat

Nasz szkoła od ponad 65 lat kształci kadry dla potrzeb łódzkiego rynku pracy, który od naszych absolwentów wymaga coraz wyższych umiejętności praktycznych i kwalifikacji. Obecnie w skład naszego Zespołu Szkół wchodzi: Technikum nr 17 kształcące w zawodach: technik informatyk, mechatronik i mechanik oraz Zasadnicza Szkoła Zawodowa nr 17 przygotowująca robotników wykwalifikowanych w zawodach mechanik - monter maszyn i urządzeń oraz operator obrabiarek skrawających. Nasi absolwenci to specjaliści chętnie zatrudniani w międzynarodowych i światowych koncernach jak i w małych zakładach pracy. Jako szkoła jesteśmy bardzo wrażliwi na potrzebę zmian, które ciągle wprowadzamy dla podniesienia jakości pracy, wyników kształcenia czy opieki nad uczniami. Pracujemy tak, by szkoła była dla młodzieży bezpieczna i przyjazna, miejscem do nauki, rozwijania osobistych zainteresowań i kompetencji społecznych oraz „chwile oddechu”. Partnerują mi w tym rodzice uczniów i moi nauczyciele – pasjonaci. Za te pasje ceni ich młodzież i ja.

Zastępca dyrektora Renata Fudała



Moim zadaniem jest przeniesienie idei nowoczesnego kształcenia na realia naszej szkoły. Zachęcam i patronuję nauczycielom w zdobywaniu środków unijnych,



niezbędnych do wprowadzania nowych projektów. W tej chwili realizujemy już czwarty projekt, w ramach którego każdy uczeń może uczestniczyć w zajęciach zwiększających jego umiejętności językowe, matematyczne, szybkiego czytania i zapamiętywania czy w całej gamie specjalistycznych zajęć zawodowych. Dzięki temu młodzież zwiększa swoje szanse na rynku pracy, a szkoła wzbogaca się o wyposażenie najnowszej generacji. Dbam o stworzenie warunków do stosowania nowoczesnych metod kształcenia. Wprowadzam innowacje w organizacji pracy. Wyposażyliśmy pracownię każdego nauczyciela w komputer z dostępem do Internetu i środki medialne, aby lekcje były interaktywne. Wszystkie działania szkoły są zinfatyzowane. Najbardziej cieszy to rodziców naszych uczniów, korzystających na co dzień z bezpłatnego e-dziennika, mogących monitorować frekwencję oraz postępy w nauce syna/córki; ułatwia też kontakt z nauczycielami.

Agnieszka Bujnowicz opiekunka Samorządu Uczniowskiego

Samorządność wyzwała postawę zaangażowania; młodzież może kreować szkolną rzeczywistość, brać udział w gospodarowaniu szkołą, mieć wpływ na jakość wewnętrznych relacji między sobą i z nauczycielami, a także z pozostałymi pracownikami szkoły. Dzięki temu młodzi ludzie poznają różne role społeczne, uczą się wykonywania zadań w sposób zorganizowany, brania odpowiedzialności za siebie i innych. Nie do przecenienia jest ich rola w tworzeniu i kontynuowaniu szkolnych tradycji, bo kierując się nowoczesnością, nie zapominamy

o przeszłości, która kształtuje postawy współczesnych uczniów. A cel jest w naszej szkole zawsze wspólny: wychowanie człowieka, który będzie aktywnie kształtował swą przyszłość.

Karol z klasy trzeciej:

Uważam, że nasza szkoła, a właściwie uczniowie, nauczyciele i wszyscy pracownicy, są tolerancyjni wobec innych. Nie spotkałem się nigdy z uwagami dotyczącymi swojego pochodzenia, ubioru, stanu majątku typu: „wieśniak”, „dziad, którego nie stać na dobre auto” i t.p. (może nie powinienem używać takich sformułowań, ale chciałem powiedzieć prawdę). Idąc do szkoły w wielkim mieście obawiałem się, że spotkam się z brakiem akceptacji. Jednak po jakimś czasie przekonałem się, że moja klasa jest zbiorem osobowości i nikt nie robi problemów z powodu tego, co nas różni. Są osoby o różnych poglądach politycznych, religijnych, o innych wyznaniach itd. Natomiast co do specjalizacji: nie zliczyłbym na palcach u obydwu rąk wszystkich kursów, certyfikatów i szkoleń, jakie mamy do dyspozycji. Tak więc tekst przysięgi jest prawdą o szkole ujętą w kilku zdaniach.



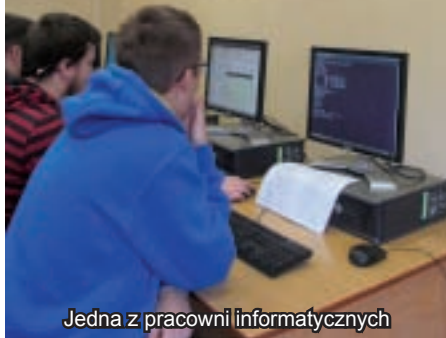
Iwona Graczykowska Zespół Wychowawców Klasowych

Dajemy uczniom wiarę w sukces. Wymagamy szacunku dla nas, ale ich też szanujemy. Interesują nas ich opinie i przeżycia, dlatego pozwalamy na ich ekspresję. Absolwenci podkreślają tę zaletę szkoły, kiedy

odwiedzają nas, dzielą się swoimi sukcesami, czasami – problemami. Wiedzą, że są dla nas zawsze ważni. Nasi technicy in spe konstruują modele urządzeń, tworzą programy komputerowe, ale też piszą reportaże na ogólnopolskie konkursy, są aktorami i twórcami szkolnych przedstawień, poznają stare i nowe oblicze Łodzi, są wolontariuszami lub walczą o Puchar Dyrektora w piłce nożnej. Mamy indywidualistów i liderów, którzy tworzą zespoły. Nauczyciele stają się wówczas wspierającymi trenerami i arbitrami potrafiącymi ocenić efekt, wysiłek i zaangażowanie młodzieży w codziennej pracy.



Zajęcia w pracowni mechatronicznej



Jedna z pracowni informatycznych

Hasło szkoły KIERUJEMY SIĘ NOWOCZESNOŚCIĄ wytycza nam działania na dziś i jutro. Nieustannie modernizujemy bazę dydaktyczną, by sprostać wyzwaniom nowoczesności i zmieniającego się parku maszynowego w przemyśle. Dokonujemy zmian również w systemie kształcenia. Przed uczniami stawiamy zadania, których samodzielnie lub zespołowe rozwiązanie ma doprowadzić ich do ukształtowania umiejętności zawodowych.



Anna Sierba
lider kształcenia
mechatronicznego

Każdy uczeń jest dla nas ważny. Stwarzamy możliwości rozwoju poprzez udział w zajęciach Akademii Młodych Twórców (LCDNiKP), Koła Mechatronicznego czy w konkursach z elektrotechniki i mechatroniki, Olimpiadzie Mechatronicznej, konkursie na pomysł racjonalizatorski i innych. Wspieraniem w twórczym rozwoju innowacyjnym uczniów jest zwiedzanie nowoczesnych zakładów pracy, instytutów PŁ, targów Automaticon w Warszawie oraz Automatyki i Robotyki w Poznaniu. Własne rozwiązania uczniów promujemy w szkolnym

konkursie na „Projekt urządzenia mechatronicznego”, którego realizacja jest finansowana i nagradzana przez zakład P&G Gillette. Właśnie przygotowujemy nową pracownię, w której będzie można wykonywać zadania z modułu Montaż urządzeń i systemów mechatronicznych. W jej budowę zaangażowane są duże grupy uczniów. Wcześniej zreorganizowaliśmy pozostałe pracownie. W pracach uczestniczą niemal wszyscy. Tu buduje się pozytywne relacje między nauczycielami i uczniami, ale też między uczniami z różnych klas.



Wspiera nas światowy koncern. Jest naszym niezawodnym partnerem, który za stworzenie z nami modelowej współpracy otrzymał statuetkę Złotego Łabędzia dla „Pracodawcy kreującego i wspierającego edukację”

Dzisiejsza szkoła zawodowa nie może kształcić bez partnerstwa z lokalnymi pracodawcami. To wsparcie obejmuje przede wszystkim różnego rodzaju zajęcia na najbardziej zaawansowanych technicznie urządzeniach, ale również w obszarze orientacji zawodowej, promocji szkolnictwa zawodowego, czy np. szkolenia z I pomocy lub rozgrywki sportowe drużyn firmy i szkoły. Szczególnie cenimy współpracę w wyposażeniu szkoły w nowoczesne środki dydaktyczne poprzez finansowanie budowy nowych, specjalistycznych pracowni.



Wspiera nas renomowana łódzka uczelnia techniczna. Nasi uczniowie uczestniczą w wykładach i zajęciach prowadzonych przez nauczycieli akademickich Politechniki Łódzkiej w laboratoriach uczelni.

Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego inspiruje nas do zmian w systemie kształcenia, metodach i formach prowadzonych zajęć. Od kilkunastu lat korzystamy z nowoczesnych pracowni mechatronicznych i komputerowych do prowadzenia zajęć z młodzieżą. Nowoczesne urządzenia, nowe otoczenie i nauczyciele wzbogacają umiejętności uczniów i tym samym jakość kształcenia.

Sebastian z klasy II mechatronicznej: Szkoła nam wiele oferuje. Chciałem nauczyć się spawać, ale poszedłem do nauczyciela 3 września i okazało się, że jestem 20. na liście rezerwowej, bo przede mną była cała moja klasa. Teraz zapisałem się na przyszłoroczny kurs CNC, żeby mi nie przepaść. Aktualnie kończę zajęcia z AutoCADa i startuję po cer-

tyfikat. Chciałem też podszkolić się z komputerowej obróbki zdjęć i filmów, ale już chyba nie dam rady, żałuję.



Ewa Ciećwier
Zespół Nauczycieli
Kształcenia Zawodowego

Co roku prowadzimy wiele zajęć pozalekcyjnych, które kończą się egzaminem certyfikującym. Cieszą się one olbrzymią popularnością. Certyfikaty można również uzyskać na koniec zajęć specjalizujących, np. z programowania CNC, mechatroniki przemysłowej w P&G Gillette, grafiki komputerowej, AutoCAD czy pracowni urządzeń i systemów mechatronicznych. Każdego roku certyfikaty uzyskuje ok. 35% uczniów szkoły, w tym ponad połowa nawet więcej niż jeden. Każdy certyfikat, każda umiejętność zwiększa ich szansę na lokalnym i europejskim rynku pracy.

ZSTI staje się marką. Skąd o tym wiemy? Najpierw Edukacyjna Wartość Dodana. W tegorocznych wynikach uzyskaliśmy w przedmiotach humanistycznych ocenę „szkoła wspierająca”, a w przedmiotach matematyczno - przyrodniczych ocenę „szkoła sukcesu”. Potem matura: 94% abiturientów uzyskuje świadectwo maturalne. W szkole kształcącej w zawodach technicznych są to bardzo dobre wyniki. Jesteśmy również w pierwszej trójce szkół w Łodzi od lat uzyskujących najlepsze wyniki egzaminów zawodowych, za co otrzymaliśmy list gratulacyjny od Prezydenta Miasta Łodzi.

Co otrzyma nasz abiturient w momencie opuszczenia szkoły? Maturę, dyplom technika, certyfikaty umiejętnościowe, ale również poczucie własnej wartości, szacunek dla innych, umiejętność współpracy i twórcze dążenie do celu – wiarę w sukces.



Czego nam brakuje? Nasi uczniowie zgodnie odpowiadają: dziewczyn! Rzeczywiście jest ich zaledwie kilka. Zachęcamy dziewczyny do zainteresowania się przedmiotami ścisłymi, które otwierają nowe możliwości kariery dla wszystkich, bez względu na płeć.

Szkołę tworzą nauczyciele i uczniowie. To dwie zmienne, które uzupełniają się, ścierają, ale tylko wtedy powstaje wartość dodana.

Iwona Graczykowska
Anna Sierba
Józef Kolat

ROK TUWIMOWSKI JUŻ ZA NAMI

Miniony rok 2013 był rokiem naszego łódzkiego poety – Juliana Tuwima. W szkołach i instytucjach oświatowych odbywały się uroczystości związane z życiem i twórczością literacką autora *Kwiatów polskich*. Wiele działań popularyzujących wiedzę wśród dzieci i młodzieży o tym wyjątkowym twórcy podjęła Pracownia Edukacji Humanistycznej Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

We współpracy z Pałacem Młodzieży im. Juliana Tuwima zorganizowano dwie konferencje. Pierwsza z nich – *Różne twarze Tuwima*, adresowana do nauczycieli przedmiotów humanistycznych, odbyła się 5 czerwca 2013 roku. Uczestnicy spotkania mogli wysłuchać ciekawych wystąpień pracowników naukowych Uniwersytetu Łódzkiego – prof. Krystyny Ratajskiej i prof. Tomasza Cieślaka, poświęconych dziełom Tuwima. O łódzkich śladach poety mówił konsultant ŁCDNiKP, Piotr Machlański.

Wydawnictwo *Literatura* zaprezentowało dwie swoje najnowsze książki dla młodych czytelników – pełną humoru opowieść o życiu młodego Juliana Tuwima – *Rany Julek* oraz zbiór wierszy współczesnych poetów nawiązujących do utworów autora *Lokomotywy*, przeznaczony dla dzieci – *Tuwimowo*.

W trakcie uroczystości podsumowany został konkurs adresowany do dzieci i młodzieży na etiudę filmową inspirowaną życiem i twórczością Tuwima. Konferencję wzbogacił pokaz nagrodzonych filmów, które omówił reżyser teatralny i filmowy Jarosław Kusza.

Druga konferencja *Tuwimowskie pasje* poświęcona łódzkiemu artyście, skierowana przede wszystkim do uczniów, odbyła

się 3 grudnia 2013 r. w Pałacu Młodzieży. Spotkanie zainaugurowała prezentacja Ewy Sztombki (doradcy metodycznego ŁCDNiKP i nauczyciela języka polskiego w XXIII LO im. ks. Józefa Tischnera), ukazująca Juliana Tuwima jako człowieka o wielu pasjach.

Wspaniałym dopełnieniem tego wystąpienia były prezentacje uczniowskich pasji przygotowane przez młodzież z XXVI Liceum Ogólnokształcącym im. K. K. Baczyńskiego oraz XXIII LO. Nad całością czuwały Regina Ogińska (XXVI LO) i Ewa Sztombka (XXIII LO). Niezwykle emocjonującym elementem konferencji była debata, w której uczestniczyli uczniowie XX Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego i XXVI Liceum Ogólnokształcącego – *Poezja jest potrzebna współczesnej młodzieży*. Młodzież do debaty przygotowały panie Ewa Witkowska i Elżbieta Kubik (XX LO) oraz Regina Ogińska (XXVI LO). Porządek dyskusji koordynowała Danuta Górecka – konsultant ŁCDNiKP.

Podczas uroczystości nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu na najlepszy scenariusz zajęć z młodzieżą poświęconych Tuwimowi – *Ach tworzyć, tworzyć! Słów dobierać...* Laureatami zostały nauczycielki:



Laureaci VI Konkursu Języka Polskiego

I miejsce - Elżbieta Dalek – XXXIII Liceum Ogólnokształcące im. Armii Krajowej w Łodzi oraz **Renata Korpan i Monika Szczepańska** – Szkoła Podstawowa nr 2 w Koźuchowie,

II miejsce - Ewelina Duma-Jura i Barbara Arcikiewicz – Przedszkole nr 244 „Niegościńskie Skrzaty” w Warszawie,

III miejsce - Anna Drzewiecka – Szkoła Podstawowa nr 152 w Łodzi oraz **Dorota Spychała i Sławomira Wójcik** – XXV Liceum Ogólnokształcące im. S. Żeromskiego w Łodzi.

W trakcie imprezy odbył się też quiz wiedzy o Tuwimie i jego twórczości. Spotkanie zakończyło wystąpienie dra Przemysława Dakowicza z Uniwersytetu Łódzkiego na temat współczesnej poezji Łodzi i regionu.

Popularyzacji wiedzy o życiu i twórczości autora *Lokomotywy* służyły też warsztaty muzyczne dla nauczycieli *Zaprosz Juliana Tuwima do domu*, przeprowadzone 10 grudnia 2013r. przez Aldonę Danielewicz-Malinowską, doradcą metodycznego w Pracowni Edukacji Humanistycznej ŁCDNiKP. Uczestnicy zapoznali się z wybranymi utworami – piosenkami, dziełami znanych kompozytorów, takich jak Karol Szymanowski, Witold Lutosławski, Henryk Mikołaj Górecki, Krzysztof Meyer, które nawiązują do bogatej twórczości łódzkiego pisarza. Nauczyciele biorący udział w zajęciach wykonywali kreacje muzyczno – plastyczno – ruchowe do wybranych utworów Juliana Tuwima oraz dokonywali analizy słuchowej i słownej jego dzieł. Warsztaty miały na celu zainspirować nauczycieli do organizowania na lekcjach sytuacji dydaktycznych dających możliwość wyrażania przez uczniów przeżyć wewnętrznych, rozwijania ich twórczej aktywności.

Z obchodami Roku Tuwima związana była tegoroczna, szósta edycja Konkursu Ję-



Zespół teatralny z Publicznego Gimnazjum w Dobroniu

zyka Polskiego zatytułowana *Ortograficzne wędrówki z Tuwimem*. W konkursie uczestniczyli uczniowie klas IV – VI. Każdy z trzech etapów konkursu nawiązywał do twórczości łódzkiego poety. Zadania sprawdzały nie tylko umiejętność poprawnego posługiwania się językiem polskim, stosowania przez dzieci zasad ortografii i interpunkcji, ale też ich wiedzę na temat wierszy Juliana Tuwima przeznaczonych dla najmłodszych. Uczestnicy Konkursu musieli również znać najważniejsze fakty z życia autora. W eliminacjach rejonowych, które zostały przeprowadzone 29 października 2013r. w Szkole Podstawowej nr 4 im. Komisji Edukacji Narodowej oraz w Szkole Podstawowej nr 19, uczestniczyło 100 uczniów szkół podstawowych. Do ostatniego etapu zmagania konkursowych, który odbył się 26 listopada 2013r. w ŁCDNiKP, przystąpiło 18 finalistów. Laureatami zostali:

I miejsce – Adam Sulima, Szkoła Podstawowa nr 37 im. Janusza Kusocińskiego w Łodzi (opiekun: Urszula Cieplucha);

II miejsce – Julita Spiczak, Szkoła Podstawowa nr 149 z klasami integracyjnym im. Obrońców Westerplatte w Łodzi (opiekun: Wanda Stepien);

III miejsce – Klaudia Gawrońska, Szkoła Podstawowa nr 143 w Łodzi (opiekun: Małgorzata Wejs);

III miejsce – Barbara Podstawczyńska, Szkoła Podstawowa nr 34 im. Leona Kruczkowskiego w Łodzi (opiekun: Bogumiła Sadura).

Uroczyste podsumowanie VI Konkursu Języka Polskiego *Ortograficzne wędrówki*

z Tuwimem odbyło się w gościnnych murach Domu Literatury 18 grudnia 2013r. Nauczycieli i młodzież przywitał dyrektor placówki – Andrzej Strąk. Wszyscy uczestnicy spotkania otrzymali pamiątkową publikację – *2013 Rok Tuwima*. Jest to antologia prezentująca najciekawsze prace nadesłane na konkurs na krótką formę komiksową *Julian Tuwim*, który realizowany był w ramach projektu *Rok Juliana Tuwima 2013*. Projekt zainicjowany został przez Łódzki Oddział Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz Dom Literatury w Łodzi i oficjalnie przyjęty przez Sejm RP. Różnorodnie w swej formie, ciekawe i oryginalne prace świadczą o zainteresowaniu twórczością Tuwima i ponadczasowości jego dzieł. Laureaci i finaliści *Ortograficznych wędrówek z Tuwimem* dostali ponadto dyplomy oraz nagrody książkowe ufundowane przez Wydawnictwo *Literatura*. Nauczyciele – opiekunowie laureatów i finalistów Konkursu otrzymali dyplomy i listy gratulacyjne.

W trakcie spotkania wręczono także nagrody laureatom konkursu *Oto dom mój: cztery ściany wiersza...* Konkurs, którego organizatorami byli: Dom Literatury w Łodzi, Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego (działające w porozumieniu z Uniwersytetem Łódzkim), skierowany był do uczniów szkół ponadgimnazjalnych. Zadaniem młodzieży było napisanie wiersza inspirowanego twórczością Juliana Tuwima. Zwycięzcami Konkursu zostali:

I miejsce – Joanna Szymańska III LO im. T. Kościuszki w Łodzi,

II miejsce – Maciej Hordziejewicz XXIII LO im. ks.prof. Józefa Tischnera w Łodzi,

III miejsce – Justyna Grabiec II LO im. Gabriela Narutowicza w Łodzi.

Uroczystość uświetniły występy uczniów gimnazjalnych grup teatralnych. Zespół z Publicznego Gimnazjum im. ks. Jana Długosza z Dobronia (pod opieką pani Moniki Pawełczyk), wielokrotny uczestnik Przeglądu Gimnazjalnych Teatrów Szkolnych, laureat ubiegłorocznej edycji tego Konkursu, zaprezentował spektakl *Psoty i kłopoty małego i twórczego Julka*. W wykonaniu debiutującej na scenie młodzieży z Publicznego Gimnazjum nr 12 im. Noblistów Polskich w Łodzi (pod opieką pań: Mirosławy Szymańskiej i Magdaleny Anioł) uczestnicy spotkania obejrzeni przedstawienie *Ptasie radio*.

Spotkanie, nad którym unosił się duch poezji Juliana Tuwima, przebiegło w miłej, przedświątecznej już atmosferze, w pięknym wnętrzu sali teatralnej Domu Literatury.

Zakończył się Rok Juliana Tuwima, ale działania podjęte przez szkoły, placówki oświatowe naszego miasta, w tym Pracownię Edukacji Humanistycznej ŁCDNiKP, mające na celu popularyzację twórczości wielkiego łódzianina wśród dzieci i młodzieży będą kontynuowane. Kto wie, może zachęcą one młodych, utalentowanych ludzi do rozwijania własnej twórczości, a nasze miasto doczeka się kolejnego artysty na miarę autora *Kwiatów polskich*?

Jolanta Bielecka



MECHATRONIK

Artur Grochowski

Mini obrabiarki CNC sterowane z komputera PC.

Charakteryzują się modułową konstrukcją – z tych samych elementów możemy złożyć tokarkę, frezarkę pionową czy poziomą max do 4 osi.

Dolączone oprogramowanie sterujące pozwalające na sterowanie w G-kodach.

Język programowania zbliżony do uproszczonego Fanuc-a.

Przygotowane postprocesory z systemu MTS oraz EdgeCAM.

Niewielkie wymiary maszyny i moc napędów pozwolą na bezpieczne wprowadzenie użytkownika w świat obrabiarek CNC.






Dodatkowe informacje oraz oferta mini maszyn konwencjonalnych na stronie www.mechatronik.pl

Przyszłość edukacji zawodowej

Rozmowa z Grażyną Osicką, dyrektorem Krajowego Ośrodka Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej w Warszawie

Janusz Moos: Rozmawiam z Grażyną Osicką, dyrektorem Krajowego Ośrodka Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej. Jest to bardzo ważna instytucja, która koordynuje wiele projektów dotyczących przemian w edukacji zawodowej. Tendencyjnie używam słowa „edukacja” a nie „kształcenie”, mając na myśli również uczenie się dorosłych, a także przygotowanie dzieci oraz młodzieży ze szkół podstawowych, gimnazjów, a nawet przedszkoli do myślenia o swojej przyszłości. Jakie są najważniejsze projekty, które służą dokonywaniu przemian w edukacji zawodowej w wyniku tego, iż rynek pracy jest dynamiczny i otoczenie edukacji bardzo się zmienia?

Grażyna Osicka: Projektów, które obecnie prowadzimy, jest wiele. Główne projekty systemowe dotyczące modernizacji kształcenia zawodowego to *Doskonalenie podstaw programowych kluczem do modernizacji kształcenia zawodowego*, *System wsparcia szkół i placówek oświatowych wdrażających modyłowe programy kształcenia zawodowego*, *Szkoła zawodowa szkołą pozytywnego wyboru*, *Opracowanie modelu poradnictwa zawodowego oraz internetowego systemu informacji edukacyjno-zawodowej*, *Model systemu wdrażania i upowszechniania kształcenia na odległość w uczeniu się przez całe życie*, *Monitorowanie i doskonalenie procesu wdrażania podstaw programowych kształcenia w zawodach*, *Edukacja dla pracy*. Swymi działaniami obejmujemy nie tylko nauczycieli i uczniów szkół zawodowych, ale też gimnazjów, czyli tych uczniów, którzy będą dokonywać wyborów dotyczącej dalszej drogi edukacyjnej i zawodowej. I wszystko powinniśmy robić, żeby ten wybór był świadomy.

Wydawało się nam już wiele lat temu, że dyrektorzy szkół i nauczyciele wiedzą, jak realizować zadania związane z przygotowaniem do tego świadomego wyboru dalszej kariery edukacyjnej czy zawodowej, ale życie pokazało, że jest inaczej. W momencie, gdy zaczęliśmy realizować jeden z projektów systemowych, który dotyczył doradztwa edukacyjno-zawodowego, sprawdziliśmy na przykładzie warmińsko-mazurskiego, jak w rzeczywistości wygląda system doradztwa zawodowego. Trochę nas to zmartwiło, choć chyba nie powinniśmy być zaskoczeni, że jest tak źle. Gdy analizowaliśmy informacje z systemu informacji oświatowej, okazało się, że w systemie doradców zawodowych jest niewiele. Jest ich ponad 500, ale też wiedzieliśmy, że jest prawie 6000 gimnazjów. W gimnazjach, gdzie trzeba wspierać uczniów, po prostu nie ma doradców. Szkoła



może zatrudniać doradcę, ale nie musi, bo nie jest to obligatoryjne, a zależy to od dobrej woli i możliwości finansowych organów prowadzących. Albo finanse były ograniczone, albo świadomość niewielka, więc w wielu szkołach doradców nie było i nie ma. Mówimy tu o województwie warmińsko-mazurskim. Dodam, że tym województwie bardzo wielu nauczycieli kończyło studia podyplomowe z zakresu doradztwa i nie byli zatrudniani jako doradcy zawodowi. W tym właśnie województwie próbowaliśmy wdrożyć nasz model, który polegał na tym, że chcieliśmy wspierać szkoły poprzez instytucje lub osoby które są na zewnątrz szkół, ale których zadaniem jest wspieranie szkół. Mowa o nauczycielach konsultantach i doradcach zawodowych, którzy są zatrudnieni w poradniach psychologiczno-pedagogicznych. W naszym modelu założyliśmy, że w każdym powiecie zatrudnionych będzie co najmniej dwóch doradców zawodowych, którzy będą wspierali nauczycieli i uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych. Udało się nam w tym pilotażowym projekcie porozumieć z organami prowadzącymi szkoły.

Janusz Moos: Wsluchując się w tę analizę dotyczącą województwa warmińsko-mazurskiego, myślę o łódzkim modelu doradztwa zawodowego które jest koordynowany przez Ośrodek Doradztwa Zawodowego działający w strukturze LCDNiKP i tutaj prowadzimy już od wielu lat działania ukierunkowane na podejmowanie przez uczących się w gimnazjach świadomych decyzji o wyborze dalszej drogi edukacyjnej. W każdym gimnazjum

jest stworzony podsystem wewnątrzszkolnej orientacji poradnictwa zawodowego. Mamy liderów, z którymi współpracujemy, organizujemy spotkania doradcze z udziałem pracodawców i prowadzimy badania predyspozycji, mamy bogate instrumentarium umożliwiające prowadzenie badań predyspozycji uczniów do uczenia się w szkołach zawodowych i również zorganizowaliśmy laboratorium edukacji przedzawodowej, w którym mogą sprawdzać się uczniowie szkół podstawowych i gimnazjów. W skrócie przedstawiłem istotę łódzkiego modelu doradztwa zawodowego. Jak pani dyrektor ocenia taki właśnie model?

Grażyna Osicka: Łódzki model doradztwa zawodowego doceniam bardzo dobrze. Jest to najlepszy obecnie w kraju system zapewniający kompleksowe rozwiązania. Moglibyśmy oczywiście korzystać z rozwiązań i doświadczeń modelu łódzkiego i ten model będziemy promowali. Łódź i województwo łódzkie ma Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Jest to fenomen w skali kraju. Czy byśmy mówili o doradztwie zawodowym, czy o wspieraniu nauczycieli kształcenia zawodowego – państwa ośrodek to robi. W Polsce nie ma żadnego podobnego ośrodka. Nie we wszystkich placówkach doskonalenia zatrudnieni są konsultanci, którzy mogą wspierać szkoły. Tymczasem w Łodzi jest kilkadziesiąt osób zajmujących się właśnie wspieraniem szkół.

Janusz Moos: Pomówmy o koordynacji prac dotyczących tworzenia programów dla

potrzeb kształcenia modułowego uczenia się poprzez wykonywanie zadań zawodowych transportowanych z rzeczywistego procesu pracy. Ten model rekomendowany przez Międzynarodową Organizację Pracy stał się faktem w polskim systemie edukacji zawodowej, przygotowano instrumentarium edukacyjne, programy kształcenia modułowego, zadaniowego, przygotowani nauczyciele którzy prezentowali wolę do wdrażania tego modelu do praktyki edukacyjnej.

Grażyna Osicka: Rzeczywiście ośrodek którym kieruję, ma duże doświadczenie w opracowaniu programów nauczania w strukturze przedmiotowej i modułowej. Chyba w systemie edukacji byliśmy pierwszą instytucją, która przygotowała wszystkie programy o strukturze modułowej do kształcenia we wszystkich zawodach, ale tego zadania nie zrealizowaliśmy, gdybyśmy nie korzystali z wiedzy i rozwiązań instytucji, które miały tu duże doświadczenie, i tu znów myślę o ŁCDNiKP, o Instytucie Technologii i Eksploatacji w Radomiu i Centrum w Brwinowie, które wówczas istniało. Na skalę kraju było to bardzo duże przedsięwzięcie.

Janusz Moos: Czy nie sądzi pani, że powinniśmy wszystko robić, by kształcenie modułowe, zadaniowe, funkcjonowało w jakimś wybranym obszarze działalności w każdej szkole zawodowej?

Grażyna Osicka: Bardzo bym tego chciała. Myślę, że nauczyciele, którzy uczestniczyli w pracach nad podstawami programowymi czy programami kształcenia są przekonani, że to jest doskonałe narzędzie, które mogą wykorzystać w procesie kształcenia, a już zwłaszcza ci którzy pracowali przy opracowaniu nowych podstaw programowych kształcenia.

Janusz Moos: Zwłaszcza, że zbliża do potrzeb rynku pracy. Kiedy zmieniają się zadania zawodowe, wystarczy wymienić jednostkę modułową. W związku z tym jest to edukacja, która nastawiona jest na kształtowanie umiejętności uczenia się przez całe życie, edukacja, która odpowiada na potrzeby rynku pracy i wreszcie edukacja, która przygotowuje do funkcjonowania mobilnego i gotowości do wielokrotnego zmieniania kwalifikacji i kompetencji zawodowych.

Grażyna Osicka: Osoby, które realizują i wdrażają programy o strukturze modułowej są przekonane, że to znakomity sposób nie tylko uatrakcyjnienia procesu kształcenia i kształtowania konkretnych umiejętności. Sami nauczyciele się przekonali, że jeśli w podstawie programowej są określone efekty kształcenia w postaci tych umiejętności, wiemy dlaczego ta umiejętność jest niezbędna, to ich sposób myślenia się zmienia. Widzimy, że programy modułowe wykorzystywane są przez szkoły, które prowadzą kwalifikacje na kursy zawodowe. One przyjęły to natychmiast.

Janusz Moos: Chciałbym, żebyśmy zastanowili się teraz nad rolą KOWEZIU w upowszechnianiu kształcenia na odległość.

Grażyna Osicka: Jest to jedno z naszych głównych zadań. Realizujemy projekt systemowe o nazwie *Model systemu wdrażania i upowszechniania kształcenia na odległość*

w uczeniu się przez całe życie. Nikogo chyba nie trzeba przekonywać, że produkty tego projektu w postaci kursów e-learningowych można od razu wykorzystać do kształcenia w formach pozaszkolnych. Ale kursy e-learningowe, a dokładniej ich zawartość, może być też wykorzystywana w procesie kształcenia szkolnego. Jest tu określony efekt, treści potrzebne by wykonać określone zadanie, pokazane są multimedialne środki służące uatrakcyjnieniu procesu kształcenia. Młodzi ludzie niechętnie dziś siedzą na zajęciach i słuchają, co ma im do powiedzenia wykładowca, korzystają chętnie z bardziej aktywnych form kształcenia, a kursy kształcenia na odległość to jedna z możliwości pokazująca, że są różne metody, które można wykorzystać w procesie kształcenia szkolnego. Nie mówimy o kształceniu na odległość jako o trybie, ale o wykorzystaniu form i metod kształcenia.

Janusz Moos: Wielka szkoda, że model kształcenia na odległość jest z takimi oporami wprowadzany do praktyki edukacyjnej. Chciałem dodać, że pracowaliśmy swego czasu nad wdrożeniem kształcenia na odległość dla potrzeb uczenia się osób niepełnosprawnych, które nie mogą uczestniczyć w szkolnym procesie edukacji. Możliwość uczenia się w domu w systemie kształcenia na odległość ma znakomite wartości edukacyjne, ale również ekonomiczne.

Grażyna Osicka: Kształcenie na odległość można wykorzystać nie tylko w systemie szkolnym czy pracy z uczniami niepełnosprawnymi, ale także do prowadzenia zajęć pozalekcyjnych, indywidualizacji zajęć z uczniami o specyficznych zainteresowaniach, albo mających trudności czy zaległości. Możliwości jest wiele.

Janusz Moos: KOWEZIU pracował nad ważnym projektem tworzenia podstaw programowych dla edukacji zawodowej, które to podstawy stanowią bazę informacyjną dla wszystkich nauczycielskich zespołów zadaniowych przygotowujących programy kształcenia na bazie obowiązującej podstawy programowej. Ta podstawa jest różnie przyjmowana przez praktyków, niektórzy twierdzą, że nie jest zbyt dobrze opracowana w sensie umiejętności wynikowych. A przecież była to işcie benedyktyńska praca. Trzeba było skontaktować się z pracodawcami, zdiagnozować potrzeby rynku pracy na dziś i na przyszłość, i z tego ogromu różnych informacji wybrać to, co jest najistotniejsze, najważniejsze, co tworzy podstawę programową zapisaną w konwencji wynikowej.

Grażyna Osicka: To prawda, była to praca benedyktyńska. Przy realizacji tego projektu pracowało wielu ludzi, podstawy programowe powstały w ramach naszego najważniejszego projektu *Doskonalenie podstaw kluczem do modernizacji szkolnictwa zawodowego*. W tym projekcie udało nam się pozyskać do współpracy pracodawców. Prawie połowa ekspertów to byli właśnie przedstawiciele pracodawców. Bardzo nam zależało na ich udziale dlatego, że oczekiwaliśmy od nich, by powiedzieli nam kierując się konkretną wiedzą i doświadczeniem, co jest istotą danego zawodu, jakie zadania zawodowe powinien realizować absol-

went i jakie powinien mieć umiejętności, aby je zrealizować. A pracodawcy wiedzą to najlepiej. Pozostawało tylko przełożyć ich wiedzę na język dydaktyki. Była to z pewnością rewolucja w spojrzeniu na zawód przez pryzmat kwalifikacji, umiejętności, wyraźnie określonych efektów. Bardzo nam na tym zależało.

Janusz Moos: To była rewolucja również w kontekście implementacji do praktyki Polskiej Ramy Kwalifikacji, a wcześniej Europejskiej Ramy Kwalifikacji, gdzie najważniejszą kategorią jest osoba ucząca się, która osiąga określone efekty uczenia się. I teraz właśnie po raz pierwszy w procesie tworzenia tych podstaw programowych bardzo konkretnie je nazwano.

Grażyna Osicka: To jest najważniejsza rzecz. Określamy efekty kształcenia, opisujemy efekty uczenia się, mówimy często „kształcenia”, bo patrzymy przez pryzmat szkoły, ale na te efekty wpływ ma nie tylko to, co uczeń zdobędzie w szkole, ale też w innych formach i trybach uczenia się przez całe życie. Równoległe z pracami nad określeniem zadań zawodowych prowadziliśmy badania oczekiwań pracodawców. Okazało się, że niezależnie od tego, czy są to pracodawcy krajowi czy zagraniczni, oczekują tego samego: posiadania umiejętności kluczowych, kompetencji personalnych i społecznych, a więc tych umiejętności, które pozwalają na uczenie się przez całe życie, przekwalifikowanie się, otwartość na zmiany.

Janusz Moos: W przeszłości pracodawca mówił: dajcie mi kompetentnego pracownika, które może od razu wykonywać określone czynności pracownicze wynikające z profilu danej firmy. Współcześnie pracodawcy dużych firm mówią: dla mnie najważniejsza jest trzecia kategoria kwalifikacji, czyli kompetencje społeczne. Jeśli pracownik potrafi samodzielnie uczyć się, pobierać informacje potrzebne do rozwiązania problemów z różnych źródeł, pracować w grupie, komunikować się z innymi, to te umiejętności wyrokują później o możliwości szybkiego ukształtowania umiejętności w toku pracy zawodowej.

Grażyna Osicka: Te umiejętności, które nazywamy kluczowymi, są niezmiernie istotne w życiu zawodowym. Młodzi ludzie powinni mieć świadomość, że dynamicznie zmieniający się rynek pracy może wymusi na nich wielokrotną zmianę zawodu. Gdy ktoś z naszego pokolenia słyszał, że będzie musiał zmieniać zawód dwa-trzy razy, nie bardzo chciał w to wierzyć. Dziś zawód zmienia się bardzo często i konieczność uczenia się przez całe życie stała się faktem. Chcę jednak dodać, że choć duże przedsiębiorstwa wymagają od przyszłych pracowników wspomnianych już kompetencji kluczowych i otwartości na uczenie się przez całe życie, to w polskiej gospodarce mamy też bardzo dużo tych małych i średnich przedsiębiorstw, które oczekują, że świeżo zatrudniony absolwent stanie przy maszynie i od razu będzie potrafił wszystko zrobić. Z jednej strony chcemy otwartych, młodych ludzi, którzy szybko zdobędą potrzebne kwalifikacje zawodowe na konkretnym stanowisku, a z drugiej są pracodawcy, którzy chcą, aby absolwent natychmiast

zastąpił doświadczonego pracownika, który na przykład odchodzi na emeryturę.

Janusz Moos: Drogi dochodzenia do kwalifikacji poprzez osiąganie kompetencji zawodowych powinny być różne. Może być to system kształcenia zadaniowego, modułowego i system dualny, który w rzemiośle jest tak mocno eksponowany. Mogą być różne drogi, ale najważniejsze jest to, co tutaj zostało zaakcentowane i przy tej okazji chciałbym pogratulować KOWEZiU, że tworząc podstawy programowe zrobiliście coś bardzo istotnego dla Polskiej Ramy Kwalifikacji. Chyba zbyt rzadko mówimy, że ta nowa podstawa programowa ukazuje rozumienie praktyczne kwestii uczenia się przez osobę uczącą się, która uzyskuje określone efekty uczenia się. Zawsze tak bardzo mocno to akcentuję i chwala, że podstawa programowa to uwzględniła. To co jest krytykowane, wynika z treści i wypowiedzi członków forum dyrektorów i szkół zawodowych, forum nauczycieli kształcenia zawodowego. Prowadzimy takie fora i powszechnie dyskutowaną na nich sprawą jest kwestia egzaminów zawodowych. Walidacja i nadanie kwalifikacji powinno być izolowane, takie przynajmniej było założenie, od procesu edukacyjnego.

Grażyna Osicka: Nowa podstawa programowa wyraźnie określiła efekty kształcenia, czyli jest to wytyczna dla szkół, jak organizować proces kształcenia, i jest to też informacja dla systemu egzaminów, co trzeba potwierdzać i jak potwierdzić ten lub inny efekt.

Janusz Moos: Czy jesteśmy przygotowani, żeby sieć ośrodków egzaminacyjnych w Polsce zorganizować? Jest to wielkie przedsięwzięcie logistyczne i ekonomiczne.

Grażyna Osicka: Nie jest to łatwe, ale na pewno możliwe. Marzy mi się, by odbywało się to przy dużym udziale pracodawców. By potwierdzali kwalifikacje ci, którzy będą przejmować naszych absolwentów. Byłaby to sytuacja idealna. Musimy też zastanowić się, czy potwierdzanie kwalifikacji miałyby odbywać się w trakcie egzaminu, czy też można by tu wprowadzić elementy w czasie tak zwanej praktycznej nauki zawodu - staże, czy praktyki.

Janusz Moos: W którym roku powstał KOWEZiU?

Grażyna Osicka: Formalnie powstał w 1999 roku, czyli wówczas, gdy następowała reforma administracyjna kraju. Tak więc można powiedzieć, że obchodzimy piętnastolecie naszej działalności.

Janusz Moos: Chciałbym serdecznie pogratulować dotychczasowych sukcesów i życzyć kolejnych. Zwłaszcza, że KOWEZiU podejmuje tak ważne tematy jak podstawa programowa, Polska Rama Kwalifikacji, doradztwo zawodowe, procesy kształcenia, kształcenie na odległość oraz współpraca z pracodawcami – kwestie niezwykle istotne dla przyszłości polskiego systemu edukacji. Gratuluję bardzo serdecznie i życzę sobie dalszej współpracy z KOWEZiU.

Ludzie bowiem to anioły bez skrzydeł,
i to właśnie jest takie piękne,
urodzić się bez skrzydeł i wyhodować je sobie.
Jose Saramago

FESTIWAL ANIOŁÓW

Nie każdy wie, że jednym z wielu działań łódzkiego – jedyne w Polsce – Klubu Nauczyciela jest organizacja *Festiwalu Aniołów*. Pierwsza jego edycja miała miejsce w 2005 roku.

Festiwal odbywa się zawsze w grudniu przed zbliżającymi się Świętami Bożego Narodzenia. Na tę trwającą trzy dni imprezę składają się „anielskie” wystawy, warsztaty, prezentacje artystycznego wyobrażenia anioła – tego uosobienia piękna, miłości, spokoju wyrozumiałości i opiekuńczości.

Każdego roku *Festiwalowi* towarzyszą anioły wykonane przez artystów nie tylko z Łodzi, ale z całego kraju. Pieniądze z ich sprzedaży Klub Nauczyciela przekazywał do łódzkiego hospicjum. Tam też trafiły aniołki – prace dzieci z łódzkich szkół.

Ale od początku najważniejszym punktem *Festiwalu* było przyznawanie osobom pracującym w łódzkiej oświacie tytułu *Człowieka-Anioła*. Nominacje do tego pięknego i zaszczytnego miana napływają z inicjatywy współpracowników, koleżanek i kolegów, uczniów lub rodziców, którzy doceniają i dostrzegają czyjąś wyjątkową dobroć, cierpliwość i dar zjednywania sobie ludzkich serc. Nominacje te nie mają charakteru oficjalnego, urzędowego „nadania”. Są wyrazem wdzięczności, płyną z potrzeby duszy. Otrzymują je dyrektorzy, nauczyciele, ale również inne osoby pracujące w oświacie np. panie woźne, pracownicy techniczni czy pracownicy administracji, sekretariatu szkoły, placówki oświatowej.

Dla nominowanych dedykowany jest koncert, zawsze w wykonaniu artysty o anielskim głosie lub duszy. W minionych latach byli to min.: Elżbieta Adamiak, Antonina Krzysztoń, Anna Szałapak, Ewa Błaszczuk, Elina Tonera, Katarzyna Groniec.

W roku 2013 napłynęła rekordowa ilość zgłoszeń do tytułu. Do grona *Ludzi – Aniołów pracujących w oświacie* zostali zaliczeni:

Monika Lauk ze Specjalnego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego nr 3
Aleksandra Choinkowska z Zespołu Szkół Specjalnych nr 9
Beata Turczyn ze Szkoły Podstawowej nr 173
Barbara Jasińska z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 19
Maria Gwizdka-Wierucka – Przewodnicząca Oddziałowej Sekcji Emerytów i Rencistów, członek Zarządu Oddziału ZNP Łódź - Górna
Jakub Olczyk z Publicznego Gimnazjum nr 40
Anna Dymara z Publicznego Gimnazjum nr 4
Joanna Paluszkiewicz z Przedszkola Miejskiego nr 118
Bożena Krysztofiak ze Szkoły Podstawowej nr 29
Jacek Tuliński z Przedszkola Miejskiego nr 102

Renata Frankowska – Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 204

Jolanta Gajewska – Banasiak Dyrektor Poradni Psychologiczno – Pedagogicznej nr 1

Danuta Chrzan ze Szkoły Podstawowej nr 35
Małgorzata Kwiecińska z Liceum Ogólnokształcącego nr XXV

Urszula Polít z Liceum Ogólnokształcącego nr XXV

Paulina Pokorska ze Szkoły Podstawowej nr 149

Urszula Piętka ze Szkoły Podstawowej nr 149

Jolanta Bielecka z Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego

Anna Kwaśniak ze Szkoły Podstawowej nr 153

Halina Zaleska ze Szkoły Podstawowej nr 29

Aleksandra Cieplińska z Przedszkola Miejskiego nr 56.

Uroczystość wręczenia tytułu *Anioła Oświaty 2013* odbyła się 13 grudnia. „Aniołowie” oraz inni zebrani goście mogli wysłuchać pięknego koncertu w wykonaniu Anny Treter, solistki zespołu Pod Budą, obejrzeć okolicznościową wystawę aniołów autorstwa pani Renaty Buczek i Katarzyny Polinceusz, a nawet nabyć wykonane z masy solnej anioły.

Jestem przekonana, że, jak mówił Phil Bosmans „*Ciągle istnieją jeszcze wśród nas anioły. Nie mają wprawdzie żadnych skrzydeł, lecz ich serce jest bezpiecznym portem dla wszystkich, którzy są w potrzebie. Wyciągają ręce i proponują swoją przyjaźń.*”

Może warto ich zauważyć, docenić, pokazać? Wszak aniołów nigdy dość!

Krystyna Barczak



Praca autorstwa Katarzyny Polinceusz

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych nr 7 w Łodzi

Lakiernik z prawdziwego zdarzenia

...Nie tylko z prawdziwego zdarzenia, ale wyszkolony na prawdziwie profesjonalnym sprzęcie. **Od przyszłego roku szkolnego w łódzkim Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 7 rusza nowy kierunek kształcenia.** Będzie to właśnie lakiernik. To wynik nie tylko starań władz szkoły, ale także bardzo dobrej współpracy szkoły z firmami z branży lakierniczej – **PHU Auto-Color S.J., Blowtherm Polska Sp. z o.o. i PPG Industries Polska.**

Jest to kierunek bardzo potrzebny zwłaszcza w województwie łódzkim, gdzie szczególnie odczuwany jest brak dobrze przygotowanych do wykonywania zawodu lakierników. Wynika to między innymi stąd, że w naszym województwie jak dotąd kształcenie w tym kierunku odbywało się wyłącznie w ramach różnego rodzaju kursów przygotowawczych i krótkich szkoleń.

Nauka trwać będzie 3 lata. Zawód należy do obszaru mechanicznego i górnico-hutniczego. Uczniowie zdobywają kwalifikację M.28. Egzamin potwierdzający kwalifikacje odbywa się pod koniec klasy III. Kształcenie realizowane będzie w ścisłej współpracy z wymienionymi wyżej firmami branży lakierniczej. **Po szkole wykształceni lakiernicy łatwo znajdą pracę.** Mogą być zatrudnieni w zakładach produkcyjnych z różnych branż w szczególności samochodowej, w usługach, mogą prowadzić własną działalność gospodarczą. Lakiernik samochodowy napraw lakierniczych sam podejmuje wszystkie decyzje i wybiera sposób naprawy. Wymaga to od niego dużej i stale uzupełnianej wiedzy na temat nowych technologii, lakierów i materiałów pomocniczych. Do jego obowiązków należy też obsługa nowoczesnych kabin lakierniczych.

Praca z samochodami używanymi wymaga od lakiernika opanowania dodatkowych umiejętności związanych z wyrównaniem powierzchni, demontażem i ponownym montażem pojazdu. W związku ze stałym rozwojem branży samochodowej, niezmiennym zapotrzebowaniem na usługi z zakresu napraw lakierniczych, jak i zmieniającym się dynamicznie technologiom oraz materiałom lakierniczym i pomocniczym zapotrzebowanie na specjalistów wykonujących prace lakiernicze będzie nadal rosło. Pomimo stałej komputeryzacji i automatyzacji prac lakierniczych w zawodzie nadal najważniejsze są kompetencje i umiejętności specjalistyczne kształcone w procesie edukacji zawodowej.

Absolwent szkoły w zawodzie lakiernik będzie przygotowany do wykonywania następujących zadań zawodowych: przygotowania powierzchni do naniesienia powłok lakierniczych; nanoszenia powłok lakierniczych; wykonania renowacji powierzchni lakierowanej.

Miejsca pracy to fabryki samochodów, warsztaty blacharsko-lakiernicze lub prowadzenie własnej działalności gospodarczej.

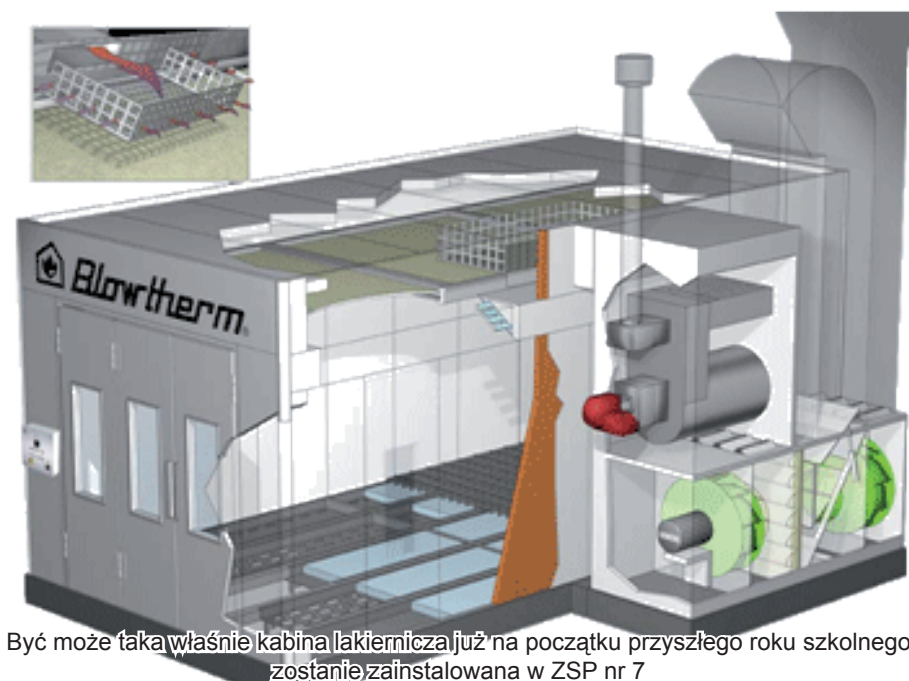
Szkoła kształcąca w zawodzie lakiernika zgodnie z podstawami programowymi kształcenia powinna posiadać:

- stanowiska do przygotowania powierzchni do lakierowania (jedno stanowisko dla dziesięciu uczniów), wyposażone w: przyrządy pomiarowe, narzędzia ślusarskie, szcetki druciane, szlifierki, urządzenia do czyszczenia powierzchni metodą strumieniowo-szczecinią, palnik do czyszczenia płomieniowego, urządzenia do chemicznego czyszczenia powierzchni, przyrządy do nakładania zabezpieczeń antykorozyjnych, narzędzia i materiały do polerowania i konserwacji powłok, katalogi i cenniki wyrobów lakierowych;

- stanowiska do lakierowni (jedno stanowisko dla sześciu uczniów), wyposażone w: kabinę lakierniczą, przyrządy pomiarowe, stojaki do lakierowni, pistolety natryskowe pneumatyczne, hydrodynamiczne i elektrostatyczne, narzędzia do malowania ręcznego, narzędzia i sprzęt do mieszania i filtrowania lakierów, ekran do próbnego malowania, szlifierki, polerki, urządzenia do pomiaru lepkości, myjkę do pistoletów natryskowych, urządzenie do piaskowania, promienniki i suszarki.

Kształcenie praktyczne będzie realizowane w pracowniach i warsztatach szkolnych.

Szkoła posiada obecnie niewystarczające warunki techniczne do kształcenia w tym rozwijającym się pod względem technicznym i technologicznym zawodzie. Koszty pozyskania sprzętu i wyposażenia pracowni dydaktycznej szacowane są na ok. 300.000 zł. W tym roku, o ile zgłoszone zostaną projekty w funduszy europejskich, szkoła i firmy branży lakierniczej współpracujące ze szkołą w zakresie uruchomienia kierunku lakiernik (PHU Auto-Color S.J., Blowtherm Polska Sp. z o.o. oraz PPG Industries Polska) złożą aplikacje. Firma **Blowtherm Polska** zobowiązała się przedstawić projekt pracowni blacharsko-lakierniczej w zaadoptowanym na ten cel pomieszczeniu. **PPG Industries Polska** zobowiązała się do nieodpłatnej dzierżawy niezbędnego do kształcenia sprzętu lakierniczego i wyposażenia w niezbędne materiały lakiernicze i dydaktyczne. W niezbędne materiały lakiernicze i dydaktyczne obiecała też doposażyć szkołę firma **PHU Auto-Color S.J.** Z tymi firmami branży lakierniczej zostanie podpisany list intencyjny i stosowne umowy w zakresie współdziałania przy uruchamianiu kształcenia w zawodzie lakiernika.



Być może taką właśnie kabinę lakierniczą już na początku przyszłego roku szkolnego zostanie zainstalowana w ZSP nr 7

OD SZKOŁY DO KARIERY



Jak zachęcić uczniów do refleksji na temat przyszłej kariery zawodowej? Jak zmotywować młodego człowieka do poszukiwania informacji na temat przyszłego zawodu i pracy? Jak uświadomić uczniowi wagę poszukiwania wiadomości o świecie pracy już w najmłodszych latach kształcenia? Przed tymi dylematami stają współcześni nauczyciele, którzy poza wykonywaniem codziennych obowiązków zawodowych często zobowiązani są do pełnienia roli doradcy zawodowego swoich uczniów.

Te same pytania postawił przed sobą zespół międzynarodowych specjalistów w zakresie doradztwa zawodowego z takich instytucji jak Społeczna Akademia Nauk z Polski, Bahcesehir University oraz Local Authority of Education of Istanbul z Turcji, Analyse, Beratung, interdisziplinäre Forschung (ABiF) z Austrii, Associació Catalana De Formació Polivalent Aplicada (BAOBAB) z Hiszpanii oraz Jaunimo Karjeros Centras (JKC) z Litwy. Współpraca tych placówek zaowocowała ideą wsparcia pracy nauczycieli, a także doradców zawodowych narzędziem, które przede wszystkim będzie przemawiało językiem współczesnej młodzieży, czyli językiem Internetu, co bez wątpienia zachęci uczniów do wykorzystania go w planowaniu ścieżki edukacji i kariery. Na podstawie tego założenia powstała platforma internetowa „Od szkoły do kariery”, z której korzystać mogą nauczyciele i uczniowie. Na platformie znajduje się Test Ścieżki Kariery oraz podręczniki dla nauczycieli i doradców zawodowych prezentujące informacje na temat koncepcji teoretycznych, które wykorzystano przy budowaniu Testu Ścieżki Kariery i oferujące wybór scenariuszy warsztatów i zajęć, które warto wykorzystać podczas zajęć doradczych, lekcji wychowawczych, indywidualnych i grupowych spotkań informacyjnych w szkole. Całość stanowi kompleksowe narzędzie wspierające proces doradztwa zawodowego skierowanego do uczniów szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, zachęcające do współpracy także rodziców.

Korzystając z platformy „Od szkoły do kariery” każdy młody człowiek może samodzielnie zbadać swoje preferencje zawodowe w oparciu o koncepcję Johna Hollanda oraz poznać indywidualny styl uczenia się w teorii

Rithy i Kennetha Dunn. Analiza przy użyciu Testu Ścieżki Kariery pozwala określić sześć typów zainteresowań zawodowych takich jak: typ przedsiębiorczy, typ badawczy, typ artystyczny, typ społeczny, typ konwencjonalny, typ realistyczny oraz preferencje młodego człowieka dotyczące organizacji środowiska uczenia, stylu myślenia, czasu sprzyjającemu efektywności przyswajania informacji, najlepszego oświetlenia miejsca do nauki oraz preferencji w zakresie uczenia się przy udziale innych osób bądź samodzielnego poszukiwania wiadomości. Wszystkie te informacje przedstawiane są w postaci dwóch raportów, długiego i skróconego. W długim raporcie młody człowiek może znaleźć wiele informacji na temat własnych preferencji zawodowych, stylu uczenia się, przykładowych zawodów, których wykonywaniu sprzyjają jego zainteresowania. Długi raport zawiera wiele informacji, które mogą być trudne do samodzielnego analizy przez ucznia, dlatego w ramach platformy „Od szkoły do kariery” opracowano także schemat samodoradztwa, który krok po kroku prowadzi młodego człowieka przez kolejne etapy poznawania siebie. Schemat samodoradztwa zachęca do autorefleksji ucznia na temat przyszłej pracy zawodowej, ale także informuje o możliwościach uzyskania wsparcia u nauczyciela, doradcy zawodowego oraz w instytucjach rynku pracy i placówkach edukacyjnych. Raport skrócony stanowi syntezę informacji zawartych w jego dłuższej wersji.

Również nauczycielom i doradcom zawodowym platforma „Od szkoły do kariery” oferuje interesujące zaplecze do pracy z młodzieżą. Każdy użytkownik-doradca, otrzymuje dostęp do wirtualnej klasy, gdzie może obserwować wyniki uzyskane przed uczniami

i decydować o przyznaniu możliwości wykonywania kolejnych testów. W panelu, z którego korzystają nauczyciele i doradcy, znajdują się także podręczniki do pracy z młodzieżą i rodzicami w procesie wsparcia decyzji zawodowych uczniów i baza przydatnych linków, zebranych po to, aby rozpowszechnić inne ciekawe inicjatywy z zakresu doradztwa zawodowego w Polsce i Europie.

Aktualnie platforma jest już gotowa do wykorzystania przez nauczycieli, doradców zawodowych i przede wszystkim uczniów, pod adresem www.odszkolydokariery.pl

Dwa lata pracy partnerów projektu „Od Szkoły Do Kariery: Metodologia Doradztwa Zawodowego Ukierunkowanego Na Ucznia, Z Wykorzystaniem Narzędzia Career Path Test (CPT)” zostały podsumowane podczas konferencji w Istambule, gdzie współpracownicy gościli w progach Bahcesehir University. Podczas konferencji partnerzy zaprezentowali swoje doświadczenia dotyczące badań pilotażowych z wykorzystania platformy „Od szkoły do kariery”. Wyniki badań są jednoznaczne, „Od szkoły do kariery” stanowi interesujące narzędzie wspierające pracę nauczycieli i doradców zawodowych w procesie budowania ścieżki edukacyjnej i zawodowej uczniów. Szczególnie cenny jest ogólny, bezpłatny i powszechny dostęp do narzędzia nawet z takich miejsc, gdzie trudno o bezpośrednie wsparcie ze strony profesjonalnych doradców zawodowych.

Więcej informacji na stronie projektu: www.OdSzkolyDoKariery.pl

*Małgorzata Klimka
Społeczna Akademia Nauk*



SPÓŁECZNA AKADEMIA NAUK
ŁÓDŹ

www.spoleczna.pl

SZKOŁY POD SKRZYDŁAMI MPK

Rozmowa z Krzysztofem Kamińskim, wiceprezesem MPK-Łódź, Sp. o. o.

Janusz Moos: Panie prezesie, co by pan odpowiedział uczącemu się w szkole zawodowej na pytanie: dlaczego warto myśleć o zatrudnieniu w MPK?

Krzysztof Kamiński: Jesteśmy największą miejską spółką, zatrudniamy ponad 3000 osób. MPK jest firmą stabilną, z ogromnymi tradycjami. Minęło właśnie 115 lat istnienia komunikacji miejskiej w Łodzi. Tradycja zobowiązuje, toteż stawiamy na jakość usług. Żeby ta jakość zadowalała mieszkańców naszego miasta, potrzebujemy wykwalifikowanej kadry. Pamiętajmy, że oprócz kierowców autobusów i tramwajów, a więc tych najbardziej widocznych pracowników, MPK zatrudnia całą rzeszę pracowników pionu obsługi technicznej. Dbają oni nie tylko o to, by tramwaje i autobusy w dobrym stanie technicznym wyruszały codziennie na ulice Łodzi, ale utrzymują także w należytym stanie tory, sieci trakcyjne oraz dbają o porządek i bezpieczeństwo podróży.

Janusz Moos: Współczesne MPK to przedsiębiorstwo w dużej mierze wykorzystujące zdobycze mechatroniki.

Krzysztof Kamiński: Nasz tabor jest coraz bardziej nowoczesny, a co za tym idzie – wymaga coraz bardziej specjalistycznego podejścia w kwestii napraw i obsługi technicznej. Są to wyzwania dla całego zaplecza technicznego, które ten tabor obsługuje.

Janusz Moos: Wyzwania dla elektryków, elektroników, mechatroników...

Krzysztof Kamiński: Ważne jest, że codzienna obsługa taboru wymaga po pierwsze wiedzy, po drugie doświadczenia. Mamy pracowników posiadających i jedno, i drugie. Chcielibyśmy jednak zapewnić dopływ kadry, która w przyszłości tych pracowników zastąpi.

Janusz Moos: MPK ma tradycje i doświadczenia we współpracy z edukacją. Mam na myśli dawną szkołę przyzakładową i współtworzenie szkolnego modelu edukacji zawodowej.

Krzysztof Kamiński: Tradycje edukacji praktycznej w MPK sięgają lat 60-tych ubiegłego wieku. Pierwsza szkoła „MPK-owska” powstała przy ulicy Kraszewskiego. Obowiązywał w niej 3-letni okres nauki. Później szkołę przeniesiono na ulicę Zakątną. Jej związki z zakładem nieco osłabły. Ale już wówczas wielu uczniów łódzkich szkół mogło odbywać praktyki w naszym przedsiębiorstwie.

Janusz Moos: Przejdźmy do współczesności. W tym roku zaczynamy współdziałać nad kreowaniem szkolnego systemu edukacji zawodowej w czterech zespołach szkół. Pokażemy, że można w ramach edukacji pozaformalnej, a więc poza obowiązującymi podstawami programowymi, wzbogacić doskonalenie umiejętności uczniów i poprzez kursy oraz spotkania edukacyjne, w ramach tak zwanego trybu pozaformalnego, doprowadzić do osiągnięcia tych kompetencji zawodowych, które są ważne

dla wykonywania zadań pracowniczych w firmie.

Krzysztof Kamiński: Czas jest nieubłagany, kadra techniczna się starzeje i bardzo potrzebujemy następców. Chcielibyśmy, żeby ci następcy przyszli do nas jeszcze wtedy, gdy fachowcy wciąż w zakładzie pracują i mogą przekazać swoje doświadczenie. Tramwaj na przykład jest coraz bardziej skomplikowany technicznie i nie ma zbyt wielu fachowców specjalizujących się w tej dziedzinie. Stąd też podejmujemy współpracę i próbę wykształcenia kadry, która będzie mogła przejąć doświadczenie od naszych pracowników, wnieść swój zapał i umiejętności, i związać się z MPK.

Janusz Moos: W wyniku rozmów z dyrektorami szkół, doszliśmy do wniosku, że skupiamy naszą uwagę na czterech łódzkich zespołach szkół ponadgimnazjalnych. Są to zespoły numer 7, 9, 22 oraz Zespół Szkół Techniczno-Informatycznych.

Krzysztof Kamiński: Interesuje nas przede wszystkim obszar mechatroniczny. Dla nas ważne jest to, żebyśmy mieli perspektywę dopływu kadry wykształconej w kierunku odpowiadającym naszym potrzebom. Z drugiej strony – jeżeli ktoś będzie przekonany, że chciałby swą karierę rozpocząć i kontynuować w naszym przedsiębiorstwie, będzie miał pewność, że przychodzi do nas ukierunkowany na potrzeby MPK. Stąd pomysł, żeby odbywały się u nas praktyki, także praktyki wakacyjne. Aby młodzież miała możliwość zapoznania się ze specyfiką firmy, z zadaniami, a także z ludźmi. Będzie to też szansa na zdobycie cennego doświadczenia, które będzie mogło być wykorzystywane w późniejszej pracy w naszym przedsiębiorstwie.

Janusz Moos: Programy przygotowujemy wspólnie dla potrzeb kształcenia pozaformalnego jeszcze w tym roku szkolnym w czterech szkołach dla młodzieży, która będzie zainteresowana współpracą z MPK i doskonaleniem swoich umiejętności. Powołany został zadaniowy zespół metodyczny, który we współpracy z MPK te programy przygotowuje.

Krzysztof Kamiński: Chcemy młodzieży pokazać, czym się w naszym przedsiębiorstwie zajmujemy oprócz tego, że wozimy pasażerów. Ten rok szkolny traktujemy sondażowo. Będziemy gromadzić doświadczenia i przygotowywać grunt do współpracy, a od 1 września przyszłego roku szkolnego chcemy objąć patronatem wspomniane już zespoły szkół ponadgimnazjalnych. Będą już ustalone szczegóły dotyczące praktyk, staży, programów kształcenia i doradztwa zawodowego, więc nasza współpraca nabierze właściwego kształtu.



Janusz Moos: Czy MPK zapewni pracownikom możliwość rozwoju zawodowego?

Krzysztof Kamiński: Oczywiście. Absolwent szkoły ponadgimnazjalnej, który podejmuje pracę w MPK ma cały czas możliwość dokończania się i rozwijania swoich umiejętności zawodowych. Może także podjąć studia techniczne. Mało tego, jeśli jest to zgodne z potrzebami przedsiębiorstwa, MPK pomaga w tym finansowo. Nie blokujemy drogi edukacyjno-zawodowej pracownikom, a wręcz przeciwnie, staramy się ją wspomagać. Myślimy też o fundowaniu stypendiów dla najlepszych uczniów szkół zawodowych, którzy zechcą związać karierę z naszym przedsiębiorstwem.

Janusz Moos: Pomoc w finansowaniu studiów wyższych czy fundowanie stypendiów dla uczniów szkół zawodowych są to bardzo ważne motywy. Ze wstępnych sondaży wśród dyrektorów szkół, z którymi MPK chce nawiązać współpracę, wynika, że zainteresowanie uczniów jest dość duże.

Krzysztof Kamiński: Bardzo się z tego cieszymy. Problemem jest to, że coraz więcej naszych specjalistów zbliża się do wieku emerytalnego. Aby komunikacja miejska sprawnie funkcjonowała, musimy zapewnić dopływ kadry, która przejmie wiedzę i doświadczenie od poprzedników. Współpraca, którą chcemy podjąć ze szkołami zawodowymi, daje możliwość zaprezentowania młodzieży specyfiki pracy w naszym przedsiębiorstwie. Dzięki udziałowi w planowanych dodatkowych kursach, stażach i praktykach młodzież, która zechce podjąć pracę w MPK, będzie o wiele lepiej do tego przygotowana. Pamiętać warto, że średnio rok trwa przygotowanie nowego pracownika do pełnienia zadań zawodowych na stanowiskach technicznych. Dzięki współpracy ze szkołami okres ten z pewnością ulegnie skróceniu. Mamy też nadzieję, że uczniowie, którzy będą mogli zapoznać się z warunkami pracy w naszym przedsiębiorstwie, będą mogli łatwiej podjąć świadomą decyzję o związaniu swej kariery zawodowej właśnie z MPK.

Janusz Moos: Dziękuję za rozmowę.

Z dziejów łódzkiej komunikacji miejskiej

Powstanie i rozwój

Na uruchomienie komunikacji miejskiej w Łodzi należy spojrzeć w kontekście historii naszego miasta jak i historii komunikacji na świecie. W 1832 roku na ulice Nowego Jorku wyjechał pierwszy tramwaj konny, a w 1881 roku na ulice Berlina wyjechał pierwszy tramwaj elektryczny. W tym czasie Łódź z małej osady rozrastała się w wielkie miasto. W 1823 roku Łódź liczyła zaledwie 190 mieszkańców, zaś w roku 1898, kiedy uruchamiano tramwaje, miała 320 tysięcy mieszkańców. W ciągu 110 lat zaludnienie Łodzi wzrosło 600-krotnie. Jednak tak szybki rozwój miasta rodził ogromne problemy, w tym także komunikacyjne. Rozumieli to bogaci łódzcy przemysłowcy i to oni właśnie w 1885 roku pod przewodnictwem Juliusza Kunitzera powołali do życia Konsorcjum Kolei Elektrycznej Łódzkiej. Rok później car Mikołaj II wydał pozwolenie i w grudniu 1898 roku ruszyły pierwsze tramwaje.



Dynamiczny rozwój komunikacji miejskiej zrodził potrzebę połączenia Łodzi z Pabianicami i Zgierzem. I tak w 1901 roku powstały tramwaje podmiejskie. Towarzystwo Łódzkich Dróg Żelaznych Miejskich poddane było wówczas wymogom gospodarki rynkowej. Stąd jego akcje już 1901 roku trafiły na giełdę papierów wartościowych. Cena jednej akcji wynosiła 250 rubli. Tabor tramwajowy w owym okresie rozwijał się równie szybko. W 1912 roku podpisano umowę z firmą Herbrand na dostawę 15 sztuk doczepek. Dynamiczny rozwój Łodzi, a także komunikacji miejskiej został zastopowany wybuchem I wojny światowej.

II Rzeczpospolita

W okresie między wojnami łódzki przemysł podpadł z powodu Rewolucji Październikowej i związanym z tym zamknięciem rynku wschodniego. Dla komunikacji zaś pozostały dwa problemy: rozszerzenie miejskiej sieci transportowej oraz sprawy własnościowe. Powstanie państwa polskiego w 1918 roku zaowocowało zwiększeniem wpływu władz miasta na kierunki rozwoju przedsiębiorstwa. Przyczyniło się to do rozbudowy sieci torów, powiększając udział miasta w zyskach, a były one niemałe.



Zawód tramwajarza cieszył się po wojnie dużym prestiżem. Istotnym elementem wyróżniającym tę grupę zawodową w krajobrazie miasta było umundurowanie i pewien fason. To sprawiało, że tramwajarze mieli poczucie własnej siły i znaczenia. W 1919 roku dyrekcja tramwajów podmiejskich nie zgodziła się na wypłatę odszkodowań wojennych, co spowodowało wybuch 15-dniowego strajku. Pierwszego w niepodległej Polsce strajku tramwajarzy. Dwa lata później powstaje Polski Związek Zawodowy Pracowników Tramwajowych w Łodzi. To on od tej pory będzie troszczył się o sprawy pracownicze tej grupy zawodowej.

W maju 1921 roku powstanie orkiestra dęta i chór męski łódzkich tramwajarzy. Ciekawostką w historii łódzkiej komunikacji jest użycie po raz pierwszy wagonu tramwajowego w celach reklamowych. Reklamowano film „Arka Noego” wyświetlany w Kinie Luna. W czerwcu 1927 roku uruchomiono tramwaj elektryczny do Tuszyna.

II wojna światowa

1 września 1939 hitlerowskie Niemcy napadły na Polskę i już 9 września ich wojska wkroczyły do Łodzi. Komunikacja miejska zostaje zawieszona; wznowiono ją po miesiącu. Tramwaje jednak były tylko dla Niemców, Polacy jeździć mogli jedynie w doczepekach. W listopadzie 1939 roku Niemcy rozpoczęli masowe aresztowania znanych łódzkich dzia-

łaczy społeczno-politycznych i gospodarczych, wśród nich inżyniera Jana Ringa, dyrektora naczelnego Kolei Elektrycznej Łódzkiej, rozstrzelanego następnie w Lesie Lućmierskim. Podczas okupacji niemieckiej zdarzały się też epizody pozytywne. Niewątpliwie do nich należy zaliczyć przełamanie monopolu mężczyzn w łódzkich tramwajach i zatrudnienie kobiet na stanowiskach konduktorów.

Getto żydowskie w Łodzi zostało utworzone w lutym 1940 roku, a zamknięte w kwietniu 1940 roku. Obejmowało ono spory obszar dzielnicy Bałuty. Na jego terenie znalazły się odcinki linii tramwajów miejskich i podmiejskich oraz krańcówka tramwajów podmiejskich na Bałuckim Rynku. Utworzone „Elektrische Strassenbahn Getto” były jedynym tego typu przedsiębiorstwem w całej okupowanej Europie. Tramwaje przejeżdżały przez getto bez zatrzymania, a ich drzwi były zamykane. W getcie łódzkim tramwaje służyły jako wagony towarowe, sanitarne, a także jako karawan. Symbolem mrocznych czasów okupacji był tramwaj przebudowany na wagon więzienny. Wykorzystywano również zwykle wagony dla przewozu wysiedlonych i więźniów. Z trudnościami komunikacyjnymi powstałymi na skutek istnienia getta wiąże się uruchomienie pierwszej w dziejach łódzkiej komunikacji miejskiej, komunikacji autobusowej. W marcu 1941 roku uruchomiono linię „A” na Doły. Drugą linię - „B” - uruchomiono w grudniu tego samego roku. Były to linie dostępne łącznie dla Niemców.

W czerwcu 1943 roku oddano do użytku pętlę tramwajową na Placu Niepodległości. Była to jedyna znacząca inwestycja komunikacyjna w trakcie okupacji hitlerowskiej. 19 stycznia 1945 roku o godzinie 10 na teren zajezdni przy ul. Tramwajowej wjechał pierwszy radziecki czołg. Zakończyła się hitlerowska okupacja Łodzi. Do strat wynikłych z okupacji należy zaliczyć fatalny stan taboru i sieci, który był wyeksploatowany do granic możliwości.

Powojenna odbudowa

Niemal natychmiast po wkroczeniu wojsk radzieckich do miasta łódzcy tramwajarze zaczęli zabezpieczać majątek przedsiębiorstwa. 21 grudnia 1947 roku Główna Komisja do spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw nacjonalizowała tramwaje miejskie i podmiejskie bez odszkodowania. W nowych warunkach polityczno-gospodarczych nastąpiły głębokie zmiany we wszystkich formach funkcjonowania komunikacji miejskiej w Polsce. Zgodnie z zasadami gospodarki planowej tego typu przedsiębiorstwa miały służyć przede wszystkim potrzebom społeczeństwa, natomiast kwestia ich rentowności schodziła na plan dalszy.

Model funkcjonowania takich przedsiębiorstw został oparty na wzorach z miast Związku Radzieckiego. Sytuacja ta spowodowała, że komunikacja miejska w Łodzi bardzo szybko popadła w poważny kryzys finansowy. Nowa władza ogromną rolę przywiązywała do propagandy. Tak we wrześniu 1949 roku otwarcie linii na Nowe Złotno odbyło się z udziałem ówczesnego premiera Józefa Cyrankiewicza. W owych latach tramwaje były wykorzystywane nie jako nośniki reklam lecz propagandy politycznej. Lata 60. XX w. przyniosły kolejne rozwiązania zmierzające do utworzenia sieci połączeń tzw. szybkiego tramwaju w ramach budowy nowego układu szerokich ulic z wydzielonym pośrodku torowiskiem tramwajowym: w 1961 r. powstała trasa na al. Politechniki, w 1965 r. jej przedłużenie na ul. Paderewskiego (wówczas ul. Gagarina), a w 1967 r. na ul. Rzgowskiej (wraz z wiaduktem kolei obwodowej).



Lata 70. ubiegłego wieku to czas wielu kolejnych inwestycji komunikacyjnych w Łodzi. Tak zwane „wydarzenia grudniowe” na wybrzeżu w 1970 roku i późniejsze strajki łódzkich włóknarzy zobligowały władze do zwrócenia uwagi na niekorzystną sytuację społeczno-gospodarczą Łodzi. Wspomniane wyżej wydarzenia zaowocowały przyjęciem w 1971 roku programu modernizacji i rozbudowy Łodzi. Jego integralną częścią stał się program rozwoju komunikacji miejskiej i układu drogowego. W lipcu 1970 roku po raz pierwszy na ulice Łodzi wyjechał tramwaj przegubowy. W lutym 1971 oddano do użytku Zakład Komunikacji Autobusowej przy ul. Limanowskiego. W październiku 1972 roku oddano do użytku pętlę autobusową przy ul. Felińskiego, zaś w grudniu 1977 krańcówkę przy ul. Kusocińskiego. W grudniu 1978 powstała trasa WZ z nowym, dwupoziomym torowiskiem na skrzyżowaniu ul. Żeromskiego i al. Mickiewicza.

W sierpniu 1980 roku wybucha strajk w Stoczni Gdańskiej. W Łodzi, w ślad za stoczniowcami do strajku przyłączają się pracownicy MPK. Wydarzenia te doprowadziły do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Powstanie Solidarności zaowocowało 9 lat później obradami Okrągłego Stołu, wolnymi wyborami i odzyskaniem przez Polskę niepodległości.

Powstanie MPK-Łódź Sp. z o.o.

Zmiany gospodarcze, jakie dokonały się w kraju po 1989 roku, wywarły również istot-



ny wpływ na łódzką komunikację miejską. Przekształcenia gospodarze znalazły swoje odbicie w nowej organizacji przedsiębiorstwa. W grudniu 1991 roku nastąpiła likwidacja dotychczasowego MPK, działającego jako przedsiębiorstwo państwowe i przekształcenie go w jednoosobową spółkę prawa handlowego, której właścicielem stała się Gmina Łódź. W listopadzie 1992 powstaje MPK-Łódź Sp. z o.o. W kwietniu 1993 roku MPK Łódź Sp. z o.o. podpisało umowę z Urzędem Miasta Łodzi o świadczeniu usług przewozowych w granicach administracyjnych Łodzi oraz obsługi pasażerów korzystających z lokalnego transportu zbiorowego. W kwietniu 1994 roku spółka uruchomiła Zakład Przewozu Osób Niepełnosprawnych. W tym celu zakupiono odpowiednio przystosowane mikrobusey marki Volkswagen. Istotnym wydarzeniem 1996 roku było przejęcie przez MPK-Łódź Sp. z o.o., przy współudziale Krajowej Izby Komunikacji Miejskiej i Międzynarodowych Targów Łódzkich, organizacji XXVI Krajowego Zjazdu Komunikacji Miejskiej i I Międzynarodowej Wystawy Komunikacji Miejskiej. W kolejnych latach wystawom towarzyszyły ogólnopolskie konferencje „Komunikacja Miejska” będące okazją do zaprezentowania osiągnięć komunikacyjnych. W listopadzie 1996 roku Łódź, jako pierwsze polskie miasto wyemitowało obligacje komunalne. Za pieniądze pochodzące z obligacji zakupiono 41 niskopodłogowych autobusów marki Mercedes. W 1998 roku MPK-Łódź Sp. z o.o. zaistniało w przestrzeni wirtualnej, kiedy pojawiła się pierwsza witryna internetowa spółki. We wrześniu 1999 roku odbyła się w Łodzi kolejna Ogólnopolska Konferencja „Komunikacja Miejska” i IV Wystawa Komunikacji Miejskiej z udziałem Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego.

MPK w XXI wieku

W lutym 2000 roku w Zakładzie Remontu Taboru została uroczystie oddana do użytku supernowoczesna na owe czasy, zautomatyzo-

wana tokarnia podtorowa. Kolejnym ważnym wydarzeniem w historii spółki było oddanie do eksploatacji w 2002 roku 15 nowoczesnych niskopodłogowych tramwajów typu Cityrunner. W tym samym roku wszystkie tramwaje i autobusy wyposażone zostały w łączność radiową z centralą MPK. W kwietniu 2003 roku w Cityrunnerach kursujących na trasie Włocławek-Retkinia zaczął działać system, dzięki któremu niewidomi mogli identyfikować pojazd. W tym samym roku łódzkie MPK, jako pierwsze przedsiębiorstwo w regionie, postanowiło uruchomić we współpracy z Klubem Miłośników Starych Tramwajów tramwajową linię turystyczną „0”, kursującą na Zdrowie.

W kolejnych latach spółka prowadziła intensywne działania mające na celu odnowienie taboru. W styczniu 2008 roku zakupiono pierwszy niskopodłogowy klimatyzowany tramwaj do obsługi Łódzkiego Tramwaju Regionalnego. W 2011 roku w łódzkich tramwajach i autobusach zamontowane zostały kamery i nadajniki GPS mające poprawić bezpieczeństwo pasażerów i kierujących pojazdami. W marcu 2011 roku miało miejsce ważne wydarzenie, przesądzające o przyszłości MPK. Zarząd Dróg i Transportu podpisał umowę z MPK-Łódź Sp. z o.o. na powierzenie usług komunikacyjnych, dzięki czemu spółka wozić będzie pasażerów przez 15 lat tramwajami i 10 lat autobusami.

Rok 2013 był rokiem jubileuszowym. Już 115 lat świadczone są usługi komunikacyjne dla mieszkańców Łodzi, z czego 20 lat pod szyldem MPK-Łódź Sp. z o.o. Dalszy dynamiczny rozwój MPK pozwoli podnieść poziom zadowolenia obecnych i przyszłych klientów ze świadczonych przez firmę usług.

Marek Czekalski

Fotografie ze zbiorów Muzeum Komunikacji Miejskiej MPK-Łódź
Tekst pochodzi z „Kuriera MPK-Łódź”

Praca edukacyjno-terapeutyczna z uczniami z zaburzeniami sensorycznymi - wspomaganie szkół ogólnodostępnych przez placówki specjalistyczne

POZNAĆ, ZROZUMIEĆ, POMÓC

W ramach cyklu spotkań prezentujących model pracy edukacyjno-terapeutycznej z uczniami ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, pracę z uczniami z zaburzeniami sensorycznymi zaprezentowali pedagodzy dwóch łódzkich specjalistycznych placówek.

Zajęcia otwarte prezentujące pracę z uczniami z uszkodzonym wzrokiem zorganizowane zostały w **Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym nr 6 - Łódzkiej Szkoła dla Niewidomych i Słabo Widzących „Na Dziewanny”**. Ośrodek prezentuje blisko 80-letnią tradycją. W roku 1938 Łódzka Rodzina Radiowa przekazała Szkole Podstawowej nr 39 dla Dzieci Niewidomych nowoczesny budynek szkolny z internatem dla 100 wychowanków. Budynek ten mieścił się przy ul. Przyszkołe 38. Po II wojnie światowej, dzięki dalszym staraniom Łódzkiej Rodziny Radiowej i władz miasta, w roku 1946 szkoła dla niewidomych wznowiła działalność, a od 1970 r. mieści się w przestronnym budynku przy ul. Dziewanny 24. W roku 2004 Rada Miejska nadała Ośrodkowi imię majora Hieronima Baranowskiego – filantropa i darczyńcy szczególnie na rzecz dzieci młodzieży słabo widzącej i niewidomej.

W skład **Ośrodka** wchodzi: **Zespół Wczesnego Wspomagania Rozwoju** (który obejmuje rehabilitację i opiekę ponad 120 małych dzieci z niepełnosprawnością złożoną od urodzenia do rozpoczęcia nauki w szkole), **oddziały przedszkolne, szkoła podstawowa, gimnazjum, liceum ogólnokształcące**, (także dla niepełnosprawnych ruchowo) **technikum** (w zawodach technik masażysta i technik prac biurowych), **szkoła policealna** (oferująca kształcenie w zawodach technika obsługi turystycznej, technika administracji i technika tyfloginformatyk) a także internat ogółem dla 169 uczniów. Ośrodek jest jedyną w naszym mieście placówką dla niewidomych i słabo widzących, która od 80 lat pełni w makroregionie łódzkim funkcję edukacyjno-rehabilitacyjną. Swoim zasięgiem obejmuje całe województwo, a na poziomie kształcenia ponadgimnazjalnego również całą Polskę ze względu na atrakcyjną ofertę kształcenia zawodowego. Kadra pedagogiczna szkoły to zespół 70 profesjonalistów: nauczycieli, wychowawców, tyflopedagogów, terapeutów, specjalistów. Dzięki udziałowi w wielu programach PFRON i projektach europejskich placówka posiada specjalistyczną, nowoczesną bazę pomocy oraz sprzętu tyfloginformatycznego. Pracownie przedmiotowe i gabinety edukacyjno-terapeutyczne (specjalistyczne) wyposażone są zgodnie z potrzebami niepełnosprawnych wzrokowo uczniów.

6 grudnia 2013 roku grupa nauczycieli szkół ogólnodostępnych gościła w Ośrodku w ramach



zajęć otwartych.. Podczas spotkania nauczyciele ze szkół ogólnodostępnych mogli zapoznać ze specyfiką pracy edukacyjno-terapeutycznej z uczniem słabo widzącym i niewidomym. Uczestniczyli w wykładach „Charakterystyka cech rozwoju fizycznego, psychicznego i społecznego dzieci i młodzieży słabo widzącej i niewidomej” oraz zajęciach z zakresu konstruowania i ewaluowania indywidualnych programów edukacyjno-terapeutycznych.

Ponadto nauczyciele obserwowali lekcje otwarte prowadzone przez nauczycieli: języka polskiego, matematyki, informatyki oraz biologii. Zostali także zapoznani ze specyfiką prowadzenia biblioteki szkolnej dla osób z dysfunkcją wzroku, poznali działania Wczesnego Wspomagania Rozwoju, pracę rehabilitanta wzroku oraz sprawdzili umiejętności uczniów, poddając się masażowi wykonanemu przez młodzież.

Kolejne zajęcia prezentujące model pracy edukacyjno-terapeutycznej z uczniem ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (z zaburzeniami słuchu) odbyły się **15 stycznia 2014 roku** w **Specjalnym Ośrodku Szkolno Wychowawczym Nr 4** w Łodzi przy ul. Krzywickiego. SOSW Nr 4 jest placówką ze stuletnią tradycją, która kompleksowo i profesjonalnie zajmuje się kształceniem, wychowywaniem i terapią dzieci z ubytkami słuchu w różnym stopniu, już od najmłodszych lat (łącznie 20 oddziałów). W skład jej wchodzi: **Ośrodek Wczesnego Wspomagania Rozwoju** (47 podopiecznych), **przedszkole, Szkoła Podstawowa Nr 97, Gimnazjum Nr 66** oraz **internat** dla dzieci dojeżdżających spoza Łodzi. Wysoko wykwalifikowana kadra pedagogiczna (surdopedagodzy, oligofrenopedagodzy, logopedzi, terapeuci, rehabilitanci) ma w swojej ofercie szereg bezpłatnych zajęć dla podopiecznych placówki np.: terapię logopedyczną, wychowanie słuchowe, terapię EEG - biofeedback, zajęcia korekcyjne i logorytmiczne i bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych.

Realizacja pełnego zakresu treści programowych w przypadku uczniów z uszkodzonym słuchem wymaga dostosowania warunków kształcenia oraz specyficznej organizacji pracy. Nauka w SOSW nr 4 odbywa się w 6 - 8

osobowych zespołach klasowych, co umożliwia nauczycielom pełną indywidualizację procesu kształcenia. Wszystkie pracownie przedmiotowe i sale lekcyjne są wyposażone w specjalistyczne pomoce dydaktyczne, sprzęt multimedialny i audiowizualny. Duże znaczenie dla procesu edukacyjnego i terapeutycznego ma samo położenie placówki. Bliskie sąsiedztwo z Parkiem 3-ego Maja, a jednocześnie lokalizacja w zacisznej dzielnicy Łodzi, umożliwiają eliminowanie dystraktorów płynących z otoczenia.



Korzystając z zaproszenia dyrektora Tomasza Tomaszewskiego, zainteresowani dyrektorzy, pedagodzy i nauczyciele (głównie ze szkół ogólnodostępnych) mieli okazję zapoznać się z działaniem placówki, która w nadchodzącym roku będzie świętowała 100-lecie istnienia oraz specyfiką pracy dydaktycznej z uczniami z uszkodzonym słuchem.

Podczas spotkania pedagogów wicedyrektor ośrodka Sławomir Goniewicz oraz Bogumiła Feret psycholog-surdopedagog omówili specyfikę procesu kształcenia i rehabilitowania dzieci z wadą słuchu i zapoznali uczestników z psychologicznymi aspektami utraty słuchu.

Zaproszeni nauczyciele obserwowali zajęcia otwarte prowadzone przez nauczycieli: języka polskiego, matematyki, edukacji wczesnoszkolnej oraz przedszkolnej, a omówienie ich i dyskusja niewątpliwie podniosły wiedzę nauczycieli o pracy z tą grupą niepełnosprawnych uczniów.

Wierzmy, że rozpoczęty cykl zajęć, wymiana doświadczeń i wiedzy podniesie kompetencje nauczycieli pracujących w edukacji włączającej z uczniami ze specjalnymi potrzebami. Oczywiście w najbliższym czasie, na początku marca Ośrodek Zarządzania w Edukacji wspólnie z dyrektorami szkół specjalnych zorganizuje kolejne spotkanie przybliżające środowisku pedagogów specyfikę pracy z uczniami o różnych niepełnosprawnościach.

*Katarzyna Pęczek
Jolanta Wojciechowska*

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych w Łodzi

PRAKTYKI U TEMIDY

Technik administracji: ten zawód na stałe wpisał się do oferty edukacyjnej Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego nr 6 dla Dzieci Słabo Widzących i Niewidomych w Łodzi. Szkoła Policealna już drugi rok kształci na tym kierunku.

Bez względu na czas i warunki życia, edukacja w zawodzie *technik administracji* jest zawsze atrakcyjna. To dobry zawód dla młodzieży słabo widzącej.

Zgodnie z obowiązującym prawem pracodawcy, którzy nie zapewniają wymaganego poziomu zatrudnienia niepełnosprawnych, co miesiąc obowiązkowo zasilają Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Administracja rządowa i samorządowa musi zatrudniać co najmniej 6% osób niepełnosprawnych. Prawie w każdym naborze do służby cywilnej pierwszeństwo mają osoby z orzeczoną niepełnosprawnością.

W sytuacji gdy osoby niedowidzące posiadają te same kwalifikacje i umiejętności co inni kandydaci, mają preferencje w zatrudnieniu. Absolwenci kierunku są także cenionymi pracownikami dla firm spoza administracji publicznej. A dofinansowania z PFRON pomagają obniżyć koszty funkcjonowania tych firm. Takie rozwiązania zwiększają szansę zatrudnienia osób z dysfunkcjami.

W naszych kilkusobowych klasach z każdym uczniem pracuje się indywidualnie. Zajęcia prowadzone są w ciekawy i nowoczesny sposób. Młodzież lubi w nich uczestniczyć. Zdanie: „po raz pierwszy nie nudzę się na prawie” uczniowie praktycznie wypowiadają już w pierwszym miesiącu nauki.

Poza szkołą odbywają się także zajęcia studyjne. Najciekawsze według młodzieży są wykłady na Uniwersytecie Łódzkim lub spotkania z interesującymi osobami – specjalistami w łódzkich urzędach.

Jednakże nic nie przebijaje praktyk zawodowych. Dwie ostatnie odbywały się w Sądzie Rejonowym dla Łodzi Śródmieścia. Uczniowie

z szkoły policealnej w zawodzie technik administracji współpracowali z pracownikami administracji sądowej.

Opiekunem praktyk z ramienia Sądu Rejonowego jest Pani Małgorzata Ginter-Pietrzak. To ona perfekcyjnie organizuje miejsce i czas wykonywania pracy uczniów. Praktyka trwała miesiąc, a każdy z uczniów był przydzielony do konkretnego wydziału sądu. Miejsca praktyk są zmieniane w taki sposób, żeby każdy uczeń poznał pracę w różnych wydziałach.

Pracownicy sądu z rezerwą podchodzili do mających się odbyć praktyk. Mieli wątpliwości, czy młodzież ze znacznym stopniem niepełnosprawności sobie poradzi. Jak oni sami (urzędnicy) sobie poradzą. Czy nawiąże się choć nie porozumienia. Czy w razie jakiejś potrzeby potrafią uczniom pomóc. Udało się wszystko wspaniale.

W okresie praktyki zawodowej młodzież zapoznano ze strukturą organizacyjną Sądu.

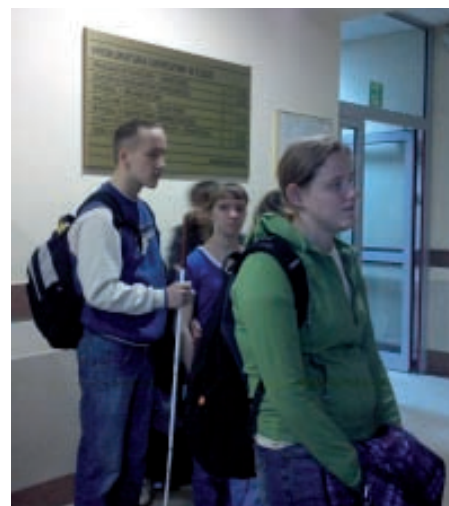
Wydział Karny to sporządzanie protokołów, notatek urzędowych, wezwań, zaświadczeń i innych dokumentów sądowych. To także poznanie obiegu korespondencji sądowej. Ważną częścią praktyki był udział w charakterze publiczności w rozprawie wykroczeniowej i karnej. Młodzież uczestnicząc w rozprawach poznała bezpośrednio sankcję bezprawnego działania.

Wydział Krajowego Rejestru Sądowego to poznanie zasad prowadzenia akt rejestrowych, programów komputerowych KRS, oraz najprzyjemniejsza praca – obsługa interesantów.

Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych – udział w rozprawie wskazał na obowiązujące źródła prawa przy orzekaniu z zakresu prawa pracy.

Wydział Ksiąg Wieczystych to przedstawienie sposobu przechowywania dokumentów (ksiąg wieczystych), oraz praktyczna praca w programie komputerowym „Biurowość KW”. **Wydział Cywilny** i inne wydziały – podobnie.

Żadnej tremy uczniów za to podziw i uznanie pracowników sądowych. Ocena przełożonych brzmiała następująco: w okresie praktyk uczniowie wykazywali się dbałością o przestrzeganie procedur, chęcią zdobywania wiedzy i obowiązkowością. Bardzo szybko nabywali nowe umiejętności. Pracowici, dokładni, sumienni, chętni do podejmowania wyznaczonych zadań. Z powierzonych obowiązków wywiązywali się terminowo, w sposób nie budzący zastrzeżeń wykazując się zaangażowaniem przy ich wykonywaniu. Osoby zdyscyplinowane o dużym poczuciu odpowiedzialności. Stosunek do przełożonych – bez zarzutu. Kulturalni, bezkonfliktowi. Doskonale odnaleźli się w zespole, szybko nawiązując kontakt ze współpracownikami.



Przebieg praktyk oceniony został bardzo dobrze i uznany za pomocny w dalszej edukacji. Zdobyta wiedza i umiejętności poszerzą pierwsze doświadczenia zawodowe. Przedstawiciel praktyk z ramienia Sądu osobiście na spotkaniu w szkole podziękował za zaangażowanie młodzieży i potwierdził pisemne opinie w dziennikach praktyk.

Uczniowie niepełnosprawni z różnymi dysfunkcjami po praktykach w Sądzie przekonali się, że mają szansę podjęcia w przyszłości pracy, którą chcą i lubią wykonywać.

Modernizacja oferty szkół kształcenia zawodowego to droga do sukcesu na rynku pracy. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 6 w Łodzi jest szkołą przyjazną młodzieży. Świetna atmosfera. Innowacyjny sposób nauczania. Połączenie ćwiczeń, dyskusji merytorycznej, wykładu z uczniowskimi planami na przyszłość. Wszystko wspomagane elektroniką i pracą z internetem.

Po praktykach pojawiły się marzenia. Obudziły ambicje. Skutkowało to udziałem w konkursach organizowanych z różnych dziedzin i przez różne instytucje publiczne. Uczniowie mieli okazję przekonać się, że samodzielna przyszłość wcale nie jest taka straszna.

Nasza szkoła przygotowując absolwentów do wejścia na rynek pracy uwzględniła oczekiwania przyszłych pracodawców. Odchodzimy od kształcenia tradycyjnego nastawionego na przekazywanie wiedzy. Odpowiednio przygotowujemy proces uczenia się. Kształtujemy określone umiejętności. Służy temu sposób organizowania zajęć oraz sposób pracy z uczniem. Ale temu służą także dobrze przygotowane praktyki, za które kierownictwu Sądu Rejonowego dla Łodzi-Śródmieścia serdecznie dziękujemy. Sięgając w przyszłość myślimy już o patronacie.

*Ewa Adamkiewicz
Nauczyciel prawa*



XXXIII LO W ŁODZI

DZIEŃ OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Czym wyróżnia się nasza szkoła spośród innych łódzkich liceów? Co przesądza o jej niezwykłej atmosferze? Co uznajemy za nasz sukces? Niewątpliwie jednym z naszych osiągnięć jest utworzenie klas integracyjnych i dostosowanie szkoły do potrzeb osób niepełnosprawnych. Ten śmiały pomysł realizujemy już od dwunastu lat, a od pięciu organizujemy w naszym liceum Dzień Osób Niepełnosprawnych. Uroczystość ta dorównuje rozmachem Świętu Szkoły i co roku jest relacjonowana przez lokalne media.

Nad przygotowaniem Dnia Osób Niepełnosprawnych czuwa Zespół do Spraw Integracji, który współpracuje z Samorządem Szkolnym. W święcie uczestniczy cała społeczność XXXIII LO. Dzień Osób Niepełnosprawnych obchodzimy 3 grudnia, ale przygotowania rozpoczynamy już pod koniec października. Gromadzimy wtedy pomysły, zapraszamy gości, układamy plany, rozdzielamy zadania. Założenia naszego projektu edukacyjnego przewidują: integrację uczniów zdrowych i niepełnosprawnych, aktywizowanie młodzieży, przełamywanie barier między osobami niepełnosprawnymi i zdrowymi oraz wyróżnienie i dowartościowanie uczniów niepełnosprawnych, zwrócenie uwagi na ich osiągnięcia i problemy, potrzeby i oczekiwania. Stałym punktem programu Dnia Osób Niepełnosprawnych są dwugodzinne warsztaty dla klas pierwszych na temat dyskryminacji osób niepełnosprawnych. Prowadzą je przeszkoleni przez nauczycieli liderzy- uczniowie klas drugich i trzecich. Scenariusz zajęć opracowano w oparciu o materiały Amnesty International zawarte w podręczniku „Pierwsze kroki. Jak uczyć o prawach człowieka”. Podczas zajęć uczniowie słuchają baśni o chłopcu z dwójgim oczu, rozmawiają o problemie inności, rozwiązują test o niepełnosprawności, analizują metodą mapowania problemy naszych niepełnosprawnych uczniów, przygotowują scenki ilustrujące codzienne zmagania osób niepełnosprawnych z różnymi barierami. Kluczem do sukcesu warsztatów jest zaangażowanie prowadzących. Nigdy nie brakuje chętnych do tej roli. Młodzież podczas zajęć dodaje własne pomysły, wykazuje się dojrzałością i inwencją.

W tym samym czasie klasy drugie spotykają się z gośćmi z Fundacji Aktywnej Rehabilitacji i Biura Rzecznika Osób Niepełnosprawnych oraz specjalistami z Poradni Psychologiczno- Pedagogicznej. Dzięki temu poznają świat osób głuchych, niewidomych, niepełnosprawnych ruchowo, poszkodowanych w wypadkach lub cierpiących na zespół Aspergera. Zdobywając wiedzę, wyzbywają się uprzedzeń i stereotypów. Przekonują się, że osoby niepełnosprawne mogą studiować, pracować, zakładać rodziny, odnosić sukcesy w sporcie, prowadzić ciekawe życie i czuć się spełnione i szczęśliwe. Podczas przerw w zajęciach odbywają się happeningi pod hasłem

„Przełamy bariery”. Na korytarzach można napotkać symboliczne przeszkody, które należy pokonać, wykazując się zręcznością i odwagą. Można także podziwiać przygotowane przez młodzież plakaty ukazujące problemy i sukcesy osób niepełnosprawnych. Prezentują one sylwetki słynnych artystów, naukowców, polityków i sportowców, którzy przełamują swoje ograniczenia i realizują się w różnych dziedzinach życia.



Jednak najbardziej oczekiwaną przez uczniów częścią Dnia Osób Niepełnosprawnych jest Festiwal Integracji. Tu nigdy nie brakuje emocji i niespodzianek. Każdego roku przygotowujemy dla młodzieży coś wyjątkowego. W 2009 r. klasy medialne stworzyły film o naszych niepełnosprawnych uczniach. Rok później odbył się Festiwal Talentów, podczas którego można było posłuchać wierszy i piosenek prezentowanych przez niepełnosprawne uczennice klasy integracyjnej. Swoją występowanie przygotował też zespół „Taniec-Rytm-Muzyka”. Kolejną częścią Festiwalu był pokaz mody karnawałowej. W roli modelek wystąpiły dziewczęta zdrowe i niepełnosprawne. Modelkom na wózkach towarzyszyli asystenci. Po pokazie odbyła się profesjonalna sesja fotograficzna. Kolejną niespodzianką był tor przeszkód. Na sali gimnastycznej rozmieszczono materace, słupki i piłki. Zdrowi uczniowie musieli opanować umiejętność poruszania się na wózku inwalidzkim. Ochotnicy starali się popisać siłą i zręcznością, ale publiczność mogła zaobserwować, jak trudno osobom niepełnosprawnym na co dzień mierzyć się z podobnymi przeszkodami na ulicy czy w miejscach publicznych. Była to cenna lekcja pokory dla większości młodzieży. Festiwal zakończył koncert życzeń przygotowany przez Samorząd Szkolny. W 2011 roku klasy otrzymały zadanie zaprojektowania idealnego wózka przyszłości zdolnego pokonać wszystkie bariery komplikujące życie osób niepełnosprawnych. Wózek miał być nie tylko funkcjonalny, ale i piękny. Rywalizacja stała na niezwykle wysokim poziomie. Zużyto tony bibuły, farb, balonów i innych materiałów plastycznych. Wózki zaopatrzone w skrzydła motyle i anielskie. Powstały też śmiałe konstrukcje rodem z literatury science fiction.

Było wesoło, kolorowo i baśniowo. Kolejne konkurencje wymagały między innymi błyskawicznego opanowania umiejętności malowania ustami oraz rozszyfrowywania komunikatów w języku migowym. W roku następnym wszystkie klasy pierwsze i drugie w ramach akcji „Cichy przyjaciel” przez tydzień opiekowały się osobą niepełnosprawną, starały się ją poznać i spędzać z nią czas wolny. W ciągu tygodnia miały też przygotować reportaże o swoim nowym koleźce lub koleżance. Realizacja tego niezwykłego pomysłu wymagała wielkiego zaangażowania ze strony wychowawców. Podczas Festiwalu oprócz reportaży prezentowane były scenki kabaretowe przygotowane pod kierunkiem p. Róży Chrabelskiej (opiekuna Koła Teatralnego) przez zespoły złożone uczniów zdrowych i niepełnosprawnych. Po raz kolejny odbyła się sesja fotograficzna dla osób niepełnosprawnych. Za przygotowaniami do sesji odpowiadały tym razem uczennice Szkoły Wizażu i Stylizacji „Cztery Pory Roku”. Po festiwalowych emocjach młodzież spotkała się przy pizzy i herbacie. Uczniowie naszej szkoły wspólnie z Fundacją Aktywnej Rehabilitacji wzięli także udział w akcji malowania murali na ścianach sali gimnastycznej XXXIII LO. Akcja była objęta patronatem Prezydenta Łodzi, pani Hanny Zdanowskiej i służyła upowszechnianiu idei integracji z osobami niepełnosprawnymi. Hasłem piątego Festiwalu Integracji stały się słowa *też chcemy być* z wiersza Blanki Popowskiej pt. „Zobacz ich”. Po raz kolejny gościliśmy w szkole osoby niepełnosprawne, a nasza młodzież zaprezentowała tym razem prace plastyczne oraz scenki demaskujące stereotypy dotyczące osób niepełnosprawnych. Jak zwykle po zakończeniu święta uczniowie pytają: „Co się wydarzy za rok?” No cóż, na razie nie możemy tego zdradzić.

Z pewnością nasze założenia nie ulegną zmianie. Widzimy już efekty kilkuletniej pracy. Młodzież wie, w jaki sposób należy przełamywać bariery między osobami niepełnosprawnymi i zdrowymi. Uczniowie zdrowi znają problemy, potrzeby i oczekiwania swoich niepełnosprawnych koleżanek i kolegów. Młodzież rozumie, że osoby niepełnosprawne pomimo problemów zdrowotnych i ograniczeń fizycznych mogą mieć znaczące osiągnięcia w różnych dziedzinach, np. sporcie, twórczości literackiej, muzycznej. Osoby niepełnosprawne uczęszczające do XXXIII maja więcej pewności siebie, czują się potrzebne i dowartościowane. Uczniowie zdrowi chętniej spędzają czas z młodzieżą niepełnosprawną na przerwach międzylekcyjnych, dzięki czemu nawiązują się nowe przyjaźnie. Szkoła zwróciła też uwagę środowiska lokalnego na problem niepełnosprawności. Przed nami wciąż wiele wyzwań i celów do zrealizowania. Oby tylko nigdy nie zabrakło nam entuzjazmu i pomysłów!

*Joanna Naturalna
Lider zespołu ds. „Integracji”*

KATALOGOWANIE DOBRYCH PRAKTYK

Jesteś niewidoczny – nie istniejesz. Ile jest prawdy w tym stwierdzeniu? Jak bardzo z nim się zgadzasz? Warto przez chwilę nad nim się zastanowić, w szczególności w aspekcie katalogowania dobrych praktyk.

Katalogowanie polega na regularnym zwiększaniu ilości opisów praktyk prowadzących do Twojej szkoły/placówki/institucji. W naszej ofercie *Katalogu* stawiamy na wiarygodność. Nasza oferta jest skierowana do wszystkich, którzy proces kształcenia widzą w powiązaniu z procesem promocji. Stąd to, co warto zrobić, to wysłać opis praktyki do *Katalogu*. Pomocą Państwu służyć będą doradcy metodyczni i nauczyciele konsultanci LCDNiKP, i to oni chętnie udzielą wsparcia.

Dobre Praktyki. Katalog dobrych praktyk łódzkich szkół i placówek oświatowych jest wizytówką pracy poszczególnych szkół i łódzkiego systemu edukacji. Sprzyja przedstawieniu pracy nauczycieli z innej niż dotychczas perspektywy, wiąże się z odejściem od ciągłego narzekania na ich pracę a skupieniem na kreatywności, aktywności, zaangażowaniu, umiejętności współpracy i odpowiedzialności za uzyskiwane rezultaty.

Publikacja dobrych praktyk w łódzkich szkołach i przedszkolach dotyczy wdrażania ZMIANY w pracy pedagogicznej nauczycieli i w szkolnych systemach edukacji. Katalogowanie i upowszechnianie dobrych praktyk w edukacji należy do istotnych prac Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego.

Wykorzystany w publikacji *DOBRE PRAKTYKI. Katalog dobrych praktyk w łódzkich szkołach i placówkach oświatowych* standard opisu dobrej praktyki został zaproponowany przez LCDNiKP. Zawiera wskazówki ułatwiające sporządzenie opisu konkretnej praktyki. Podczas katalogowania kierujemy się kilkoma zasadami, takimi jak interesujące tytuły, przyjazna/prosta struktura i krótkie opisy, które są własnym pomysłem rekomendującego. W naszym modelu koncepcja układu opisu opiera się na strukturze, która ma ułatwić spełnienie oczekiwań odbiorcy. Charakterystyczne punkty tej struktury to: nazwa szkoły, tytuł praktyki, autor/autorzy (twórcy praktyki), osoba rekomendująca, opis praktyki (inicjatywy/innowacji) z zaakcentowaniem istoty nowego rozwiązania oraz efekty wdrożenia. Dla przejrzystości *Katalogu* każdy opis powinien się zamknąć w określonych przez wydawcę ramach objętościowych (redakcja daje sobie prawo wprowadzenia skrótu). Rekomendujący przedstawiając praktykę powinien się skupić na wyróżniających ją informacjach, celach, nowości tego rozwiązania w stosunku do danej szkoły i innych szkół w kontekście jego wdrażania. Opis praktyki ma zaciekawić czytelnika, zwrócić jego uwagę, wywołać refleksję dotyczącą możliwości transportowania pomysłu na grunt własnej szkoły. W wydawanej przez LCDNiKP publikacji *Dobre Praktyki. Katalog dobrych praktyk łódzkich szkół i placówek oświatowych* kładziemy nacisk na te cechy pomysłu, projektu, intencji, które stanowią o ich wyjątkowości, mają znaczący wpływ na zmianę jakości pracy szkoły, przyczyniają się do poprawy jej skuteczności wyrażonej uzyskiwanymi efektami kształcenia.

Dotychczas, w każdym wydaniu *Katalogu* (zeszyt pierwszy, drugi i trzeci), zgodnie z przyjętą koncepcją, można było zapoznać się z dobrymi

praktykami wdrożonymi w przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach, szkołach ponadgimnazjalnych oraz rekomendacjami.

Dodatkowo w zeszycie drugim, przedstawiono inicjatywy interdyscyplinarne z zakresu edukacji prozdrowotnej, projekty realizowane przez szkoły, a również przez LCDNiKP współfinansowane ze środków Unii Europejskiej (ZPORR, PO KL, RPO), zaś w zeszytach drugim i trzecim dobre praktyki Łódzkiego Stowarzyszenia Pomocy Szkole obejmujące wspieranie talentów uczniowskich i nauczycielskich.

W tej chwili w przygotowaniu znajduje się czwarty zeszyt *Katalogu*. Istnieje jednak potrzeba rozszerzenia zakresu merytorycznego publikacji. Stąd, po pierwsze, zmienia się jego nazwa na *Katalog dobrych praktyk w edukacji*. Po drugie, znajdują się w nim dodatkowo dobre praktyki partnerów w edukacji. W zeszycie czwartym będą to praktyki partnerów LCDNiKP, w szczególności, związanych z Obserwatorium Rynku Pracy dla Edukacji, a także z CKP.

Z analizy dobrych praktyk zamieszczonych w *Katalogu* wynika, iż w 2013 roku do opublikowania zgłoszono ich blisko 630. Pochodzą one z 74 publicznych i niepublicznych łódzkich szkół i placówek oświatowych. Mniej więcej, 450 opisów dotyczy oferty edukacyjnej szkoły, w tym wprowadzenia nowych rozwiązań metodycznych, nowych koncepcji i modeli kształcenia, organizowania przeglądów, festiwali, konkursów, turniejów o różnym zasięgu, wprowadzenia atrakcyjnych dla ucznia form zajęć pozalekcyjnych. Wiele z sygnalizowanych dobrych praktyk stanowią projekty wykonywane przez uczących się i organizujących procesy uczenia się, we współpracy z partnerami strategicznymi. Obejmują różne edukacje, przykładowo takie jak matematyczną, humanistyczną, artystyczną, zawodową, techniczną, dla bezpieczeństwa. W *Katalogu* zamieszczono ich ponad 100, część z nich sfinansowano z funduszy UE. Około 50 dobrych praktyk dotyczy współpracy szkół i placówek oświatowych z pracodawcami i instytucjami rynku pracy, mającej na celu rozwój zawodowy uczniów, osiąganie przez nich kwalifikacji zawodowych i kompetencji społecznych. W tej grupie znajdują się także takie dobre praktyki, jak np. „Warto marzyć i planować swoją karierę już w szkole podstawowej” z obszaru doradztwa zawodowego. Inną, liczącą blisko 30 praktyk, znaczącą grupę stanowią innowacje pedagogiczne. Jest to oczywiście znikoma ilość spośród aktualnie wdrażanych w łódzkich szkołach i placówkach oświatowych.

Chcielibyśmy, by *dobrymi praktykami* edukacyjnymi określano innowacyjne projekty, które zostały w szkołach i placówkach oświatowych z sukcesem zrealizowane. Dobra praktyka edukacyjna wyróżnia się tym, że wpływa między innymi na liczbę sukcesów edukacyjnych, osiągnięte kompetencje, rozwój zainteresowań i talentów uczących się, lepsze wykorzystanie bazy techniczno-dydaktycznej, środków finansowych w tym funduszy strukturalnych, lepszą organizację zajęć



edukacyjnych, zainteresowanie praktyką różnych organizacji, wzrost świadomości w zakresie LLL, czyli uczenia się przez całe życie.

Gromadzone w ramach katalogowania opisy dobrych praktyk powinny dostarczyć informacji, jak w sposób najbardziej skuteczny organizować procesy kształcenia. Opisy dobrych praktyk powinny charakteryzować się odpowiednią jakością i zawartością treści: powinny opisywać przedsięwzięcia nowatorskie, aktualne, efektywne, odpowiednie pod względem tematycznym, koncentrując się na najistotniejszych zagadnieniach takich jak: poprawa efektywności kształcenia, wszechstronny rozwój uczącego się z uwzględnieniem jego indywidualnych potrzeb i zainteresowań.

Bardzo liczymy na zaangażowanie się w proces rejestrowania dobrych praktyk tych szkół i placówek oświatowych, które dotychczas nie zgłosiły żadnych rozwiązań do upowszechnienia. Dobre praktyki są niedostrzegane przez zainteresowanych codziennością. To właśnie chcemy zmienić. Zapraszamy do dzielenia się swoimi doświadczeniami i sukcesami nie tylko łódzkie szkoły i placówki oświatowe, ale także te spoza Łodzi. W ten sposób *Katalog* stanie się platformą wymiany doświadczeń i dorobku aktywnych, innowacyjnych nauczycieli oraz związanych z kształceniem instytucji, i poprzez to przyczyni się do poprawy komunikacji w środowisku edukacyjnym.

Powstająca baza dobrych praktyk edukacyjnych jest źródłem informacji przydatnych nie tylko dyrektorom (z uwagi na znaczenie opisów w kontaktach z pracodawcami, kandydatami do szkoły, uczniami, ich rodzicami, a także władzami oświatowymi), ale także samym przedsiębiorcom, pracodawcom wspierającym osoby uczące się w osiąganiu kwalifikacji, kreowaniu własnego rozwoju, budowaniu ścieżki kariery. Przedstawiając udane projekty edukacyjne opisy dobrych praktyk mają, poprzez ocenę płynących z ich realizacji korzyści (na trzech poziomach: uczącego się, szkoły, środowiska), zachęcać do twórczego przenoszenia takich działań. To, dlatego tak ogromne znaczenie dla transferu umiejętności ma współtworzenie publikacji *DOBRE PRAKTYKI. Katalog dobrych praktyk w edukacji*.

Grażyna Adamiec

SYTUACJA NA RYNKU PRACY WOJEWÓDZTWA ŁÓDZKIEGO W 2013 ROKU

CYKL ARTYKUŁÓW
EDUKACJA A RYNEK PRACY



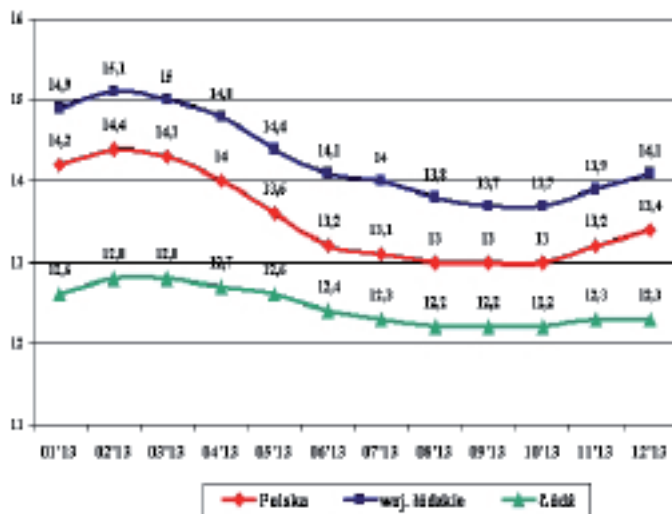
Jednym z zadań Obserwatorium Rynku Pracy dla Edukacji w Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego jest monitorowanie zmian zachodzących na rynku pracy, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji osób młodych, dopiero na niego wkraczających. W artykule przedstawione zostały podstawowe dane dotyczące wysokości bezrobocia w województwie łódzkim, zapotrzebowanie na zawody i kwalifikacje oraz sytuacja gospodarcza regionu w 2013 roku.

I. Bezrobocie w regionie łódzkim w 2013 roku

Pisząc o rynku pracy nie sposób pominąć tematu bezrobocia. Jego miarą jest między innymi stopa bezrobocia. Jak pokazują dane Głównego Urzędu Statystycznego, w województwie łódzkim wskaźnik ten był wyższy niż w Polsce. W samej Łodzi natomiast sytuacja kształtowała się dużo lepiej. Stopa bezrobocia w poszczególnych miesiącach 2013 roku pokazana została na wykresie.

Wykres 1.

Stopa bezrobocia w poszczególnych miesiącach 2013 roku (w %)



Źródło: opracowanie własne na podstawie danych GUS.

Porównując powyższe dane za styczeń i grudzień 2013 r. można zaobserwować, że sytuacja na rynku pracy regionu łódzkiego na przestrzeni roku uległa pewnej poprawie. Stopa bezrobocia w województwie łódzkim zmniejszyła się o 0,8%. W Łodzi natomiast w grudniu była o 0,3% niższa niż w styczniu i zachowała poziom z listopada 2013 roku. Przekłada się to bezpośrednio na spadek liczby osób bezrobotnych zarejestrowanych w urzędach pracy. Nawet jeśli jest on niewielki, to jednak pozytywne tendencje są odczuwalne.

Szczególną kategorię pozostających bez zatrudnienia stanowią absolwenci szkół. Wkraczają oni dopiero na rynek pracy i często mają trudności z jej znalezieniem. Jak w 2013 roku kształtowała się liczba osób bezrobotnych w okresie do 12 miesięcy od dnia ukończenia nauki pokazuje umieszczona dalej tabela.

Tabela 1.

Liczba bezrobotnych (LB) w okresie do 12 miesięcy od dnia ukończenia nauki w poszczególnych miesiącach 2013 roku

Obszar		01.2013	02.2013	03.2013	04.2013	05.2013	06.2013
woj. łódzkie	LB	8327	8510	8027	4730	5168	3645
Łódź	LB	1130	1195	1153	792	781	525
		07.2013	08.2013	09.2013	10.2013	11.2013	12.2013
woj. łódzkie	LB	4098	4750	6115	6629	7096	7181
Łódź	LB	554	600	768	907	988	951

Źródło: opracowanie własne na podstawie WUP w Łodzi.

Porównując dane dotyczące liczby bezrobotnych w okresie do 12 miesięcy od dnia ukończenia nauki można zauważyć, że sytuacja tej grupy osób na przestrzeni roku uległa pewnej poprawie. W województwie łódzkim w styczniu ubiegłego roku bez pracy pozostawało 8327 absolwentów. W grudniu 2013 r. liczba ta zmalała do 7181. Spadek wyniósł więc 13,8%. Podobnie sytuacja przedstawiała się w Łodzi. W styczniu ubiegłego roku w rejestrach urzędu pracy pozostawało 1130 osób w okresie do 12 miesięcy od dnia ukończenia nauki, w grudniu natomiast już tylko 951. Liczba bezrobotnych absolwentów zmalała o 15,8%. Należy podkreślić, że w grudniu 2012 roku, w analizowanej kategorii, bez pracy w województwie łódzkim pozostawało 7479 osób, w Łodzi liczba ta wyniosła 1020¹. Jeśli porówna się dane z grudnia 2012 r. i 2013 r., widać wyraźnie pozytywne tendencje. Bezrobocie wśród absolwentów zmniejszyło się w województwie łódzkim o 4%, a w Łodzi o 6,8%, co jest dobrym sygnałem dla osób kończących naukę w szkołach ponadgimnazjalnych.

II. Zapotrzebowanie na zawody i kwalifikacje w 2013 roku

Do głównych zadań Obserwatorium Rynku Pracy dla Edukacji należy monitorowanie zapotrzebowania na zawody i kwalifikacje poszukiwane w Łodzi oraz regionie. Analiza prowadzona jest cyklicznie na podstawie danych pochodzących z portalu *pracuj.pl*, który zaliczany jest do największych polskich serwisów rekrutacyjnych. Gdzie zatem najłatwiej było znaleźć pracę? Jak pokazują dane opracowane w Obserwatorium², w 2013 roku najwięcej ofert pracy dostępnych było w branży „sprzedaż”. Poszukiwano pracowników na różne stanowiska, od przedstawiciela handlowego po sprzedawcę. Pracodawcy oczekiwali następujących kwalifikacji: wykształcenie minimum średnie, znajomość języka angielskiego, umiejętności interpersonalne, umiejętność obsługi komputera, posiadanie prawa jazdy, samodzielność, dyspozycyjność, umiejętność organizacji pracy, odporność na stres. Dla większości pracodawców ważne było doświadczenie zawodowe związane

1 Dane WUP w Łodzi

2 Aktualna informacja o rynku pracy, ORPde, 2013 r.

z umiejętnościami handlowymi oraz specjalistyczne, zależne od profilu firmy. Niektóre oferty adresowane były do absolwentów lub studentów ostatnich lat studiów. W 2013 roku stosunkowo łatwo było o pracę także w obszarze „obsługa klienta”. Poszukiwane zawody to m.in. doradca klienta, specjalista ds. pozyskiwania klientów, specjalista ds. obsługi klienta. Jeśli chodzi o kwalifikacje, których pracodawcy oczekiwali od przyszłych pracowników, były one podobne, jak w branży „sprzedaż”. Częściej wymagano wykształcenia wyższego. Tutaj także pojawiały się oferty dla absolwentów oraz studentów ostatnich lat studiów. W czołówce pod względem ilości dostępnych ofert pracy znalazła się także sekcja „informatyka”. Rozpatrywane były łącznie dwa obszary: rozwój oprogramowania oraz administracja. Pracodawcy chcieli zatrudnić między innymi analityków systemowych, serwisantów, testerów oprogramowania, programistów, administratorów systemów i sieci. Kwalifikacje przyszłych pracowników to przede wszystkim: wykształcenie wyższe w zakresie informatyki lub pokrewne, bardzo dobra znajomość języka angielskiego, doświadczenie zawodowe, umiejętności specjalistyczne (w zależności od stanowiska pracy). Ważne były także: dyspozycyjność, umiejętności interpersonalne, pracy w zespole oraz analitycznego myślenia. Obszar informatyczny oferuje pracę młodym. Część ofert adresowana była do studentów ostatnich lat studiów. Zaprezentowaliśmy tu trzy branże, w których w 2013 r. najłatwiej było znaleźć zatrudnienie. Kolejne miejsca w rankingu ilości wolnych miejsc pracy w województwie łódzkim zajęły sekcje: „finanse, ekonomia” oraz „inżynieria”.

III. Sytuacja gospodarcza w Łodzi i województwie w 2013 roku

Na rozwój gospodarczy regionu wpływ ma wiele czynników. Lokalizacja województwa łódzkiego w centrum kraju na przecięciu głównych dróg komunikacyjnych sprawia, że jest ono atrakcyjnym obszarem dla powstawania nowych inwestycji. Obecność wyższych uczelni zapewnia zaplecze naukowo – badawcze i kształci wysoko wykwalifikowane kadry. Analizując sytuację gospodarczą regionu łódzkiego nie sposób pominąć roli Łódzkiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, zapewniającej optymalne warunki powstawania i działalności spółek z udziałem kapitału zagranicznego. Rok 2013 był okresem jej dalszego rozwoju. Zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej otrzymało łącznie 19 firm. Dzięki temu powstanie 937 nowych miejsc pracy i utrzymane zostaną już istniejące³. Szanse na zatrudnienie w Strefie mają także osoby młode. Najbardziej zainteresowany absolwentami jest Infosys BPO Poland. W firmach o profilu produkcyjnym poszukiwani są zarówno młodzi jak i doświadczeni pracownicy. Sektorem, w którym jest zdecydowanie najwięcej ofert dla absolwentów albo osób z co najwyżej kilkuletnim doświadczeniem, są usługi. Poza ŁSSE rozwijały się, a co za tym idzie poszukiwały nowych pracowników także inne firmy. Ericpol Sp. z o.o. w minionym roku rozpoczęła budowę nowoczesnego biurowca dla 800 pracowników oraz zwiększała zatrudnienie. Łódzki oddział firmy Accenture Sp. z o.o. utworzył nowe biuro, z czym wiąże się powstanie kolejnych miejsc pracy. Po długiej przerwie wznowiła w Łodzi działalność firma ubezpieczeniowa Prudential, w związku z tym poszukiwani będą nowi pracownicy⁴. To tylko nieliczne przykłady, świadczące o stopniowej poprawie sytuacji na łódzkim oraz wojewódzkim rynku pracy. Kolejnym ważnym czynnikiem rozwoju gospodarczego regionu są inwestycje związane z budową dróg i autostrad, budowa podziemnej stacji kolejowej Łódź Fabryczna oraz Nowego Centrum Łodzi, plany powstania Łódzkiej Kolei Aglomeracyjnej. W 2013 roku rozpoczęła się budowa Akademickiego Centrum Sportowego Politechniki Łódzkiej. We wrześniu oddana została do użytku Fabryka Inżynierów XXI wieku, nowoczesny obiekt dydaktyczno-laboratoryjny Wydziału Mechanicznego PŁ. Nadal prowadzony jest remont zabytkowego osiedla na Księżym Młynie. Powstaje wiele nowych mieszkań. To tylko najważniejsze inwestycje budowlane w regionie. Łódź jest także jednym z największych centrów BPO w kraju. Jest to sektor dający w większości pracę ludziom młodym.

Informacje te pozwalają optymistycznie myśleć o przyszłości w kontekście powstawania nowych miejsc pracy w Łodzi i województwie.

Anna Gębarowska - Matusiak

³ <http://sse.lodz.pl>, data dostępu: 03.01.2014

⁴ Aktualna informacja o rynku pracy, ORPDE, 2013

Ocenianie kształtujące jest OK?

Wprowadzenie systemu egzaminów zewnętrznych spowodowało – oprócz niewątpliwych korzyści związanych z diagnozowaniem poziomu umiejętności uczniów – niepokojące zjawisko, jakim jest uczenie „pod egzamin”.

Wyniki egzaminów zewnętrznych są porównywalne, gdyż stosuje się to samo narzędzie (ten sam test na koniec danego etapu kształcenia) do ich zebrania. Tym sposobem organy prowadzące oceniają pracę szkół (a co za tym idzie pracę nauczycieli) głównie na podstawie wyników egzaminu. Tworzy się ranking szkół w skali kraju, miasta, województwa, opracowane i drukowane są raporty z wyników egzaminów w prasie lokalnej. Obecnie jednak ważniejsza od średnich wyników egzaminów jest efektywność kształcenia. Porównujemy szkoły, ich efektywność kształcenia za pomocą wskaźników edukacyjnej wartości dodanej. Trzyletnie wskaźniki edukacyjnej wartości dodanej dostępne są dla wszystkich; mogą je wykorzystywać uczniowie, planując dalsze kształcenie i dokonując wyboru szkoły. Przy wyborze szkoły uczniowie kierują się także informacjami o nauczycielach, o jakości ich pracy. Ważne więc, aby efektywność kształcenia była jak najwyższa, przynajmniej wyższa od przeciętnej w kraju, powiecie, gminie, nawet jeśli wyniki egzaminu nie należą do wysokich.

Polski system egzaminów zewnętrznych został zaadoptowany z angielskiego systemu egzaminacyjnego i to właśnie anglik M. Seriven jak pierwszy podjął dyskusję rozróżniając dwie funkcje oceny: formacyjną (*formative assessment FA*) i sumującą (*summative assessment SA*). Należy podkreślić, że są to dwie funkcje, a nie dwa różne rodzaje oceniania. Szczególnie wprowadzenie tej pierwszej formy oceniania jest konstruktywne i powinno stać się codziennością w polskiej szkole, gdyż jego celem jest nadanie, w dosłownym tłumaczeniu, doskonałej formy czy kształtu oceny szkolnej. Z tego też powodu rozpowszechnił się termin oceniania kształtującego.

Prowadząc zajęcia w uczniami na temat: „Praca i moc prądu stałego” spotkałem się kiedyś z pytaniem skierowanym od uczennicy „Po co my się tego uczymy?” Moja odpowiedź była natychmiastowa: „Bo to jest wymaganie zawarte w Podstawie Programowej.” Na co dociekliwa uczennica drążyła temat dalej: „A co to jest Podstawa Programowa?” Na co ja już bardziej podirytowany odpowiedziałem: „Jest to zespół wymagań, który będzie obowiązywał Cię na maturze” Na co uczennica podsumowała nasz dialog: „Ale ja na pewno nie będę zdawała matury z fizyki.” Był to dla mnie jako nauczyciela moment przełomowy, gdyż proste wydawało by się pytanie „Po co tego uczyć?” stało się dla mnie pytaniem najtrudniejszym. W praktyce szkolnej często spotykamy się z tematami w stylu „Twierdzenie Pitagorasa”. Spróbujmy wtedy zadać pytanie uczniom: o czym będzie ta lekcja? Odpowiedzi są jednoznaczne: o twierdzeniu pana Pitagorasa; odpowiedzi to przetworzony w dowolny sposób temat lekcji. Ważnym ogniwem każdej lekcji powinien się stać jej cel podany, czy wręcz zapisany na tablicy przez nauczyciela w języku zrozumiałym dla ucznia. Przykładem takiego właśnie celu w szkole zawodowej może być „Dowiecie się, w jaki sposób postawić dwie ściany domu pod kątem prostym”. Podanie celu prowadzonych zajęć znacznie podniesie efektywność kształcenia i zainteresowanie

cd. Ocenianie kształtujące jest OK?

się tym tematem. Zastanawiając się nad celem każdej lekcji nauczyciel powinien podążać w kierunku przydatności wiedzy i umiejętności w codziennym życiu młodego człowieka i formułować tak cel, by był on przydatny i zrozumiały dla każdego ucznia.

Kolejnym elementem oceniania kształtującego jest podanie kryteriów oceny pracy ucznia na lekcji. Podając kryteria oceny jakości wymurowania ściany uczeń wie na co musi zwrócić uwagę przy jej wykonaniu i co będzie podlegało tej ocenie. Kryteria podane wcześniej pozwolą mu się lepiej przygotować do wykonania zadania.

Ocena pracy ucznia to najbardziej odpowiedzialna sfera pracy nauczyciela. Nie mówimy tu tylko o ocenie w skali stopni szkolnych. Często oceniamy prace uczniów wypowiadając oceny, czy opinie o ich pracy. Czy można osiągnąć wyższą efektywność kształcenia, jeśli będziemy do uczniów kierować tylko komunikaty typu: „*złe*”, „*znowu nie uważałeś na lekcji*” itp.? Uczniowie pracują lepiej, gdy stosujemy choć drobne, ale pochwały. Nie można jednak wyłącznie stosować tego typu zachęt, gdyż jest wtedy przekazywana niewłaściwa informacja o poprawności wykonywanych ćwiczeń. Nawet informacja o złym wykonaniu zadania powinna być przekazana w formie, która zachęca do poprawienia zadania. Możemy stosować tutaj określenia np.: „*chyba popełniłeś błąd*”, „*sprawdź, czy to jest dobrze*”, „*może trzeba to zrobić inaczej*”, itp., a uczniom, którzy sprawnie wykonali ćwiczenie, poza stwierdzeniem o dobrym wykonaniu, staramy się pytaniami naprowadzić na uogólnienie problemu, wskazać nowe przykłady, pomóc w ustaleniu ograniczeń stosowania wykorzystanej metody.

Ocenianie kształtujące to też budowanie atmosfery uczenia się. To chociażby prowadzenie rozmów z uczniami: „*Jak się uczyć?*”, „*Co*

pomaga uczeniu?”, „*Czy po co się uczyć?*”. Każdy nauczyciel ma własne sposoby przyswojenia danej partii materiału czy ukształtowania danej umiejętności. Podzielenie się tymi sposobami powoduje wzięcie wspólnej odpowiedzialności przez uczących nad efektem kształcenia. Każdy człowiek potrzebuje uzasadnienia swojego działania, bodźca stymulującego, pobudzającego do działania. Może to być tylko poprawa swojego wizerunku w oczach innych, zaimponowanie komuś swoimi umiejętnościami, ale może to być nagroda (pochwała, pozytywny stopień, wyższy stopień w hierarchii grupy, środowiska, całej społeczności). Często wystarczy tylko chęć zaspokojenia ciekawości, poznania czegoś nowego. To od nauczycieli zależy, czy potrafią przekonać uczącego się do poszerzenia wiedzy i rozwijania swoich umiejętności.

Na lekcji często zadawane są różnego rodzaju pytania, za pomocą których realizowany jest proces dydaktyczny. Im więcej pytań skierowanych do uczniów tym proces staje się bardziej twórczy. Ważną rolę jest tu technika zadawania pytań. Należy unikać pytań w stylu „*Kto przyjdzie do tablicy?*” lub „*Kto tego nie rozumie?*”. Rekcja ucznia na te pytania jest dokładnie taka sama jak reakcja na pytania typu „*Kto zostanie w ławce i nie przyjdzie do tablicy?*” lub „*Kto to rozumie?*”. Zadając pytania uczniom, podczas wprowadzania nowego zagadnienia na lekcji, trzeba pamiętać o czterech podstawowych zasadach:

- wydłużenie czasu oczekiwania na odpowiedź ucznia, nie popadania w pułapkę typu „*jest to twierdzenie Pita... Pita... gorasa*”,
- kierowanie pytań do wszystkich uczniów, a nie tylko tych zgłaszających się,
- poszukiwanie w parach lub grupach odpowiedzi na pytanie nauczyciela,
- niekarnie za błędne odpowiedzi.

Ważną rolę w procesie dydaktycznym odgrywają również pytania kluczowe. Konstruowanie takich pytań ma na celu skłonienie uczniów do myślenia poprzez:

- ukazanie szerszego kontekstu zagadnienia,
- zachętę do poszukiwania odpowiedzi,
- silniejsze zaangażowanie do nauki.

Dzięki stosowaniu różnych metod i form pracy na lekcji można ukształtować umiejętność współpracy. Jeśli nie stosujemy na zajęciach pracy z grupą, jak chociażby metody grup eksperckich, nie ma mowy o głębszym rozumieniu danego materiału. Należy jednak pamiętać, że metody aktywizujące mają wzbogacić proces dydaktyczny, a nie go zastąpić. Nie jest możliwe wykorzystanie wszystkich metod czy form, których nauczyliśmy się na różnego rodzaju kursach. Wiele z nich nie nadaje się do zastosowania na zajęciach z danego przedmiotu. Dobór metod i form pracy na lekcji uzależniamy od sposobu ich przyjmowane przez uczniów i uzyskiwania za ich pomocą lepszej efektywności kształcenia.

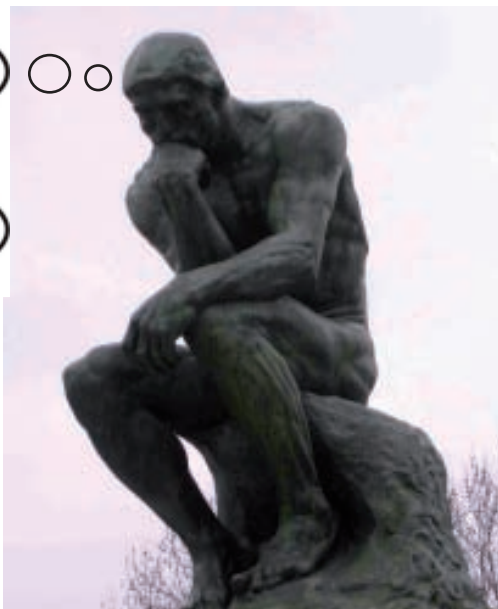
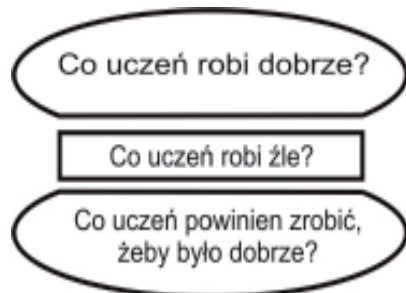
Ważnym elementem oceniania kształtującego jest również samoocena własnej pracy. Często uczniowie nie potrafią sami ocenić efektów swojej pracy. Polegają oni z reguły na ocenie nauczyciela, z którą się zgadzają lub nie. Przyzwyczajenie do tego, że wykonanie zadania jest oceniane wyłącznie przez kogoś innego, utrwala postawę, która nie pozwala krytycznie spojrzeć na własną pracę. To utrwala poczucie sztucznej zależności od kogoś, nie pozwala na wytworzenie samodzielności w postępowaniu i myśleniu. Taka osoba nie będzie ceniona w pracy, brak jej będzie pomysłowości, a nawet zadania wykonywane zgodnie z ustaloną procedurą czy instrukcją nie będą wykonywane wystarczająco poprawnie.

Gdy sam nauczyciel dokonuje oceny pracy uczącego się, musi zwrócić uwagę na cztery istotne elementy.

1. wyszczególnienie i docenienie dobrych elementów pracy ucznia,
2. odnotowanie tego, co wymaga poprawienia lub dodatkowej pracy ze strony ucznia,
3. wskazówki, w jaki sposób uczeń powinien poprawić powierzone zadanie,
4. wskazówki, w jakim kierunku uczeń powinien pracować dalej.

Na zakończenie warto powiedzieć, że ocenianie pracy uczących się jest najważniejszą i jednocześnie kluczową umiejętnością pracy nauczyciela. Od tego w jaki sposób uczeń będzie odbierał ocenę jego pracy, wystawioną przez nauczyciela, zależy w głównej mierze jego motywacja do nauki i dalszego kształcenia własnych umiejętności.

Andrzej Melson



Teresa Łęcka, dyrektor ZSP nr 19 w Łodzi rozmawia z Izabelą Zielińską, kuratorem wystawy FOTO i GRAFFO w Bałuckim Ośrodku Kultury „Rondo”

WYSTAWA, JAKIEJ NIE BYŁO

Kurator wystawy, Izabela Zielińska, podjęła trudne wyzwanie, zapraszając nauczycieli pracujących w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 19 im. K. Wojtyły w Łodzi do szczególnego projektu zatytułowanego „Foto i graffo”. Polegał on na przygotowaniu w Bałuckim Ośrodku Kultury „Rondo” wystawy prac będących efektem pozaszkolnych pasji nauczycieli. Pomysłodawczyni zestawiała prace o odmiennych sensach i znaczeniach. Artystów połączyła bezsprzeczna pasja życia, pasja tworzenia i chęć wspólnego działania z innymi osobami pracującymi w ZSP 19. Wydaje się, że nauczyciele traktują uprawianie sztuki jako sposób na życie. Wśród autorów znajdują się nauczyciele różnych przedmiotów: informatyki: Jan Bołtuć, Piotr Pastusiak, Andrzej Wiśniewski, Piotr Wentlant, nauczycielka języka polskiego Dorota Tarkowska, nauczycielka chemii Joanna Wiśniak, nauczyciele języka angielskiego Justyna Jędrzejczak, Tomasz Łuczkowski, nauczyciele przedmiotów fototechnicznych Sławomir Bart, Małgorzata Gara, Agnieszka Pękała, Jolanta Proszak, Piotr Janik, Izabela Zielińska, nauczycielka religii Urszula Kucejko oraz pedagog Izabela Siedlecka.

Teresa Łęcka: Wystawa „Foto i graffo” została oficjalnie otwarta 10 stycznia 2014 r. To dobry początek roku dla naszej szkoły. Czy możemy już dziś powiedzieć ile osób do tej pory zobaczyło ekspozycję i jakie były ich reakcje?

Izabela Zielińska: Pokazujemy swoje prace w jednym ze znaczących w Łodzi miejsc - Galerii Promocji Młodych mieszczącej się w Bałuckim Ośrodku Kultury. Ze względu na specyfikę działalności BOK odwiedza go sporo ludzi i jestem pewna, że podziwiają nasze prace. Tym bardziej, że dzień po otwarciu wystawy byłam zrobić jej dokumentację i muszę przyznać, że było tam sporo oglądających.

Teresa Łęcka: Wystawa udała się dzięki współpracy z Bałuckim Ośrodkiem Kultury. Czy w tym miejscu często odbywają się wernisaże z udziałem nauczycieli?

Izabela Zielińska: Galeria Promocji Młodych jest miejscem, gdzie jej opiekun Bartek Jarmoliński pokazuje sztukę artystów, przeważnie z rodowodem akademickim. To dosyć alternatywna sztuka do tej, którą zwykliśmy oglądać w muzeach. Muszę przyznać, że zaakceptowanie przez Bartka mojej propozycji było zaskoczeniem. Obydwoje nie wiedzieliśmy, jak to będzie i jak wpisać naszą twórczość w program Galerii. Może dla niego to był kolejny eksperyment, ale się udał. Duże podziękowania dla Bartka, którego spojrzenie wniosło dużo lekkości w układzie i aranżacji prac.

Teresa Łęcka: Wystawa nosi tytuł „Foto i graffo”. Skąd taka nazwa?

Izabela Zielińska: W pierwotnym założeniu wystawa miała być tylko fotograficzna. Jednak szybko zdałam sobie sprawę, że to bardzo ogranicza. Toteż formy artystyczne uległy „rozmnożeniu”. Z fotografii pozostało Foto. Potem pojawiły się prace malarskie i literackie, a nawet muzyczne. Zatem jeszcze inna forma zapisu świata czyli GRAFFO. Stąd FOTO i GRAFFO.

Teresa Łęcka: Jak zrodził się pomysł przygotowania wystawy z takim rozmachem i o takiej randze?

Izabela Zielińska: Rangę wystawy ustano- wili sami autorzy swoim zaangażowaniem.

Dla niektórych, a nawet dla większości z nich, to była pierwsza próba wyjścia „na świat” i poddanie ocenie czegoś, co jest dla nich ważne. Dodatkowo nasza szkoła obchodzi Jubileusz 145-lecia i my, nauczyciele, mamy świadomość, że to co pokazujemy musi być „jakiś”. Jesteśmy jej wizytówką i reprezentacją.

Teresa Łęcka: W jaki sposób zachęciła Pani prawie dwudziestu nauczycieli do publicznego pokazania swoich prac?

Izabela Zielińska: Nie musiałam nic robić. To chyba była dobra chwila, moment. Moja rola ograniczyła się do zebrania pomysłu w całość i organizacji. Naprawdę to tak wyglądało.

Teresa Łęcka: Które z prac powinny według pani przykuć szczególną uwagę odwiedzających BOK?

Izabela Zielińska: Wystawa jest różnorodna. Kluczem do jej stworzenia byliśmy my sami, to co „nam w duszy gra”. BOK odwiedzają wszyscy, od maluchów po seniorów. Ludzie różnych zawodów i pasji. Jestem przekonana, że docenią każdą kolekcję i każdą pracę.

Teresa Łęcka: Jest pani nie tylko kuratorem ale również jednym z autorów prezentowanych prac. To niebanalne zestawienie.

Izabela Zielińska: Prace są efektem mojego zachwyty i zapałania w przestrzeń miejscą. Kocham Łódź, gdyż jest pełna gotowych obrazów. Czuję się czasem zażenowana, bo nie muszę wymyślać. Bywam zawstydzona, bo przecież biorę aparat i tylko robię zdjęcie. Wszystko już jest. Więc fotografuję to „wszystko” i zastanawiam się nad zastaną estetyką. Fotografując, uczestniczę w tworzeniu. Tak wtedy myślę i czuję. Ten pierwszy, być może przypadkowy, a może ten pełen intencji artysta jest dla mnie nie znany, jest anonimowy. Każdy chciałby odcisnąć jakiś ślad, zaistnieć. I robi to.

Teresa Łęcka: Rola kuratora w tego rodzaju projekcie jest inna niż przy tworzeniu



Od lewej: Izabela Zielińska, Teresa Łęcka

wystaw monograficznych. Jak układała się pani współpraca z innymi twórcami?

Izabela Zielińska: To była moja premiera jako organizatora wystawy tak wieloosobowej, różnorodnej w tematykę i formę. Skłamałabym, gdybym powiedziała, że nie miałam obaw co do efektów. Takie wystawy są niezwykle trudne do organizacji. Tworząc swoje własne ekspozycje, mam na uwadze tylko siebie i moje potrzeby. Biorę odpowiedzialność za to, co pokażę na wystawie i dużo ode mnie zależy. Przy organizacji wystawy zbiorowej jest inaczej. Inna jest zależność i odpowiedzialność. Przy tworzeniu tej właśnie ekspozycji moi koledzy zrobili mi prezent, gdyż wszystko było na swoim miejscu i o właściwej porze. Z perspektywy czasu jako organizator widzę niedociągnięcia, ale mam nadzieję, że nie były one zbyt widoczne...

Teresa Łęcka: Projekt można określić mianem projektu otwartego, czy zgodzi się Pani ze mną?

Izabela Zielińska: Jest otwarty w dwójna- sów. Jako forma kreacji i sposobu wyrażenia siebie przez autorów i jako projekt, który postaramy się realizować także w przyszłości.

Teresa Łęcka: Dziękuję za rozmowę.

Izabela Zielińska: Dziękuję i zapraszam wszystkich do odwiedzenia naszej wystawy.

Uczenie o uczeniu się

Jaś jest uczniem. Codziennie rano wstaje niechętnie z łóżka. Zwykle jest niewyspany, ponieważ wieczorem długo ogląda telewizję, do późna korzysta z Internetu lub gra w gry komputerowe. Mama nastawia mu budzik na 7.00, ale nigdy nie udaje mu się wstać o tej porze. Jest zbyt zmęczony. Zrywa się w ostatniej chwili. Biegnie na przystanek. Nie je śniadania, ponieważ nie ma na to czasu. Ale mama zostawia w kuchni na stole kieszonkowe, więc głodny nie będzie. Kupi sobie w sklepiku szkolnym słodką bułkę, batonika, lizaki lub chipsy. Jeśli wystarczy mu pieniędzy, kupi też słodki soczek lub napój gazowany.

Dzień w szkole dłuży się niemilosiernie. Jaś nie może skupić się na lekcjach. Nie wie, co się z nim dzieje. Raz jest pobudzony, potem nagle chce mu się spać.

Wszystkie zeszyty Jasia wyglądają tak samo. Kartki papieru zapisane od góry do dołu czarnym lub niebieskim długopisem, linijka pod linijką. Każdego dnia Jaś musi zapamiętać mnóstwo informacji, ale nie potrafi tego zrobić. Nawet jak się stara, czyta w kółko swoje notatki lub podręcznik, nie przynosi to pozytywnych efektów. Czuje się zniechęcony i bezradny.

Mama pilnuje, aby Jaś spędzał codziennie minimum dwie godziny na odrabianiu lekcji i nauce. Jaś siada więc po powrocie do domu przy biurku, otwiera zeszyt i pisze wypracowanie. W międzyczasie włącza komputer, sprawdza, czy ktoś dodał nowe zdjęcia lub komentarze na portalach społecznościowych, w uszach ma słuchawki. Co chwila sprawdza swój telefon, może ktoś zadzwoni lub napisze. Podjada też ciastka i popija sokiem. Mija pierwsza godzina, a Jaś napisał dopiero kilka zdań. W pokoju jest ciepło i przytulnie. Jaś nie ma zwyczaju otwierać okna. Nie lubi zima. Zaczyna być mu niewygodnie na krześle, więc kładzie się z zeszytem na łóżku. Zamyka oczy, próbuje zebrać myśli. W uszach dudni mu miarowo muzyka. Głowa robi się ciężka, powieki same opadają...

Następnego dnia Jaś dostaje w szkole jedynekę. Nie napisał wypracowania. Nie nauczył się też regułek z fizyki, a o pracy domowej z biologii zupełnie zapomniał. Czy to wina Jasia? Czy kiedykolwiek ktoś powiedział mu, że wszystko robi źle?

Jaś nie wie, jak jego neurozmaiconą dietą, a w szczególności nieustanne spożywanie cukrów prostych, wpływa na funkcjonowanie jego organizmu. Jaś nie ma pojęcia, że jego centrum dowodzenia, czyli mózg, który choć stanowi tylko ok. 2% masy ciała, pochłania aż 20% energii z pożywienia i 20% wdechane-go tlenu. Dieta uboga w składniki odżywcze powoduje problemy w przekazywaniu informacji między neuronami i szybsze starzenie się mózgu, a brak tlenu powoduje zmęczenie i spadek koncentracji. Jaś nie ma o tym pojęcia. Nikt mu też nie wyjaśnił, jak powinna wyglądać przestrzeń podczas nauki, jak ważne jest odpowiednie oświetlenie, otaczające go dźwięki, umiejętność koncentracji, czy właściwa postawa ciała. Jaś nie wie, jak efektywnie

zapamiętywać, jak robić przyjazne dla mózgu notatki, jak radzić sobie ze stresem i zarządzać czasem. Ale Jaś ciągle słyszy, że ma się uczyć. Tylko nikt mu nie powiedział jak. A przecież „wiedza o tym, jak się uczyć, jest najważniejszą umiejętnością w życiu” (Tony Buzan).

A teraz wyobraźmy sobie, jak wyglądałoby życie Jasia, gdyby już od samego początku swojej edukacji, nauczyciele i rodzice stopniowo wyposażali go w tą niezbędną w życiu wiedzę.



Jaś codziennie rano wstaje o 7.00. Wie, że trzeba się dobrze wysypiać, więc stara się chodzić wcześniej spać. Co prawda nie wie, czym jest hipokamp i że w czasie snu przekazuje on korze mózgowej zdobytą w czasie dnia wiedzę i że to właśnie w fazie głębokiego snu zachodzi proces uczenia się kory mózgowej. Te informacje są Jasiowi niepotrzebne. Wystarczy, że widzi efekty dbania o wystarczającą ilość snu w postaci lepszego samopoczucia i lepszych ocen w szkole.

Jaś codziennie je w domu zdrowe śniadanie, potem w szkole zjada kanapki i owoce. Mama dba, by dieta Jasia była urozmaicona. Jaś stara się też pić dużo wody, która utrzymuje w jego ciele właściwy potencjał elektryczny, zapewniając prawidłowe funkcjonowanie nerwów i mięśni.

Jaś zauważa, że nauczyciele zawsze wietrzają salę lekcyjną w trakcie przerw. Pani wychowawczyni powiedziała, że komórka mózgowa potrzebuje aż 20 razy więcej tlenu niż komórka mięśniowa. Chociaż Jaś nie wie, że tlen jest niezbędny w procesach metabolizmu glukozy, czyli podstawowego paliwa neuronów, będzie

zawsze pamiętał, by wywietrzyć swój pokój lub iść codziennie chociaż na krótki spacer.

Jaś stara się pracować na lekcjach. Odkrył, że „robić” znaczy „zapamiętywać”. Dzięki temu nie musi tyle ślęczeć nad książkami w domu. Jego notatki są kolorowe, mają nieliniarny charakter, zawierają rysunki i symbole. Jaś, ku swojemu zaskoczeniu, potrafi skojarzyć dany temat lub zagadnienie z konkretną stroną w zeszytce. Jest dumny, że stosuje takie same formy notowania, jak Leonardo da Vinci, Pablo Picasso, Thomas Edison czy Albert Einstein.

Nauczyciele Jasia wiedzą dużo na temat pracy mózgu i efektywnego uczenia się. Znają wyniki badań naukowych, nie jest im obca neurodydaktyka. Nie są w stanie zmienić całego systemu edukacji, ale starają się robić wszystko, by uczeń mógł odnaleźć się w tej trudnej rzeczywistości. Prowadzą zajęcia w sposób ciekawy, angażując rozmaite zmysły i emocje.

Dzięki nauczycielom Jaś poznał tzw. mnemotechniki, które pozwalają efektywnie zapamiętywać informacje. Był zaskoczony, kiedy pani powiedziała, że stosowali je już starożytni Rzymianie. Jaś przekonał się też, że koncentracja i powtarzanie to przyjaciele uczenia się. Kiedy musi szybko przyswoić materiał lub odrobić pracę domową, wyłącza muzykę i komputer, odkłada na bok telefon i zabiera się do pracy. Najkrótszą drogą między dwoma punktami jest linia prosta, więc Jaś konsekwentnie idzie tym tropem i w ciągu krótkiego czasu wykonuje zadania. Odkrył też, że zbyt jasne lub ciemne światło nie sprzyja wzrokowi oraz, że pozycja leżąca czy niewygodna pozycja siedząca nie są najlepsza dla pracy mózgu.

Gdy Jaś ma dużo nauki, robi sobie co godzinę lub półtorej krótką przerwę. W szkole nauczył się kilku zabawnych ćwiczeń, które usprawniają pracę półkul mózgowych, więc wykonuje proste ruchy naprzemienne lub kreśli w powietrzu leniwe ósemki. Nie wie, kim był Paul Dennison, ale wprowadza w życie jedno z jego założeń, że „ruch jest drzwiami do uczenia się.”

Jaś jest szczęśliwy. Może nadal, jak każdy nastolatek, nie lubi się uczyć, ale nauka nie jest już dla niego tak przykrym obowiązkiem, jak kiedyś. Ma na to wszystko sposób.

*Marta Mielczarek
Nauczyciel języka angielskiego
Publiczne Gimnazjum nr 32 w Łodzi*

Cykl „Uczenie się Uczenia”

STRES INFORMACYJNY

Celem zainicjowanego w tym numerze „Dobrych Praktyk” cyklu artykułów „Uczenie się Uczenia” jest prezentacja tezy wskazującej na konieczność zastosowania do regionalnego modelu edukacji metod dydaktycznych (np. mnemotechnik, map myśli, operacji kreatywnego myślenia) wypracowanych na gruncie psychologii poznawczej. Metody te są przykładem praktycznej realizacji założeń pedagogiki konstruktywistycznej.

Na gruncie paradygmatu pedagogiki konstruktywistycznej podziela się refleksję, że uczyć się jest podmiotem zdolnym do przeprowadzania złożonych operacji poznawczych (takich jak np. myślenie analityczne, wnioskowanie indukcyjne, dostrzeganie analogii) pozwalających mu efektywnie zarządzać zasobami informacyjnymi, refleksyjnie interpretować informacje, aktywnie konstruować wiedzę oraz projektować programy działania na bazie przetworzonych informacji. Wiedza jest tu ujmowana jako rezultat przekształcania konkretnych spostrzeżeń (sformułowanych na drodze obserwacji, nabywania doświadczeń, partycypacji w interakcjach społecznych, poszukiwania informacji w różnych źródłach przekazu, pogłębiania własnych zainteresowań) w twierdzenia uogólniające, a nie efektem wiernej rejestracji i kopiowania napływających informacji, mechanicznego odtwarzania przekazanych struktur poznawczych (faktów, zasad, teorii). Wiedza jest produktem konstruowanym na drodze „szukania, odkrywania i osiągnięcia” w integracji z otoczeniem społecznym (np. rówieśnikami, rodzicami, nauczycielami) na bazie dostępnych narzędzi transmisji kulturowej (np. źródeł Internetu). Niedopuszczalnym zabiegiem jest zawężanie istoty uczenia się do odbierania informacji i magazynowania ich w systemach pamięciowych. Istotą uczenia się jest przeprowadzanie złożonych operacji poznawczych na wyszukanych przez uczącego się lub przynajmniej przetworzonych (a nie przyswojonych) przez niego informacjach celem wygenerowania wytworu umysłowego (np. koncepcji plakatu) połączone z umiejętnością wyboru strategii uczenia się, pozwalającej mu zaoszczędzić czas, energię i wykorzystać pulę zaoszczędzonych zasobów na wdrażanie działań wspierających jego rozwój osobisty. Wiedza nie jest biernie przyswojonym zbiorem informacji, chociażby również z tego powodu, że odwołuje się do biograficznych (a więc subiektywnie wartościowanych) doświadczeń

i w związku z tym jest ona nasycona uczuciami i wypełniona interpretacjami.

Uczący się interpretuje informacje celem szukania znaczeń zdarzeń i zjawisk (zaspokojenia potrzeby zrozumienia świata), domykania niedomkniętych struktur (wyjaśniania niejasności lub wątpliwości) i zaspokajania własnych ambicji intelektualnych. Osiągnięcie strategicznej (z perspektywy konstruktywizmu) kompetencji uczenia się uczenia/efektywnego zarządzania informacjami może wzmacniać

objawami są m.in. wydłużenie czasu poszukiwania informacji, spadek poziomu motywacji do wyszukiwania informacji z powodu ich nadmiaru lub niespójności, tendencja do usprawiedliwiania unikania lub odrzucania czynności wyszukiwawczych przekonaniem o bezużyteczności informacji i brak umiejętności wyselekcjonowania istotnych informacji z „szumu informacyjnego” - dokonania oceny ich użyteczności. Psychologicznymi kosztami „stresu informacyjnego” mogą być obniżone

poczucie skuteczności własnych działań, obniżony nastrój, wycofanie relacyjne, skłonność do przeżywania negatywnego afektu (np. poczucia bezradności, rozczarowania sobą, odrzucenia, irytacji, przygnębienia) i nasilona potrzeba upokarzania siebie, manifestująca się przesadną samokrytyką, deprecjonowaniem własnych osiągnięć i atutów, czy koncentracją na własnych niepowodzeniach i niedostatkach.

Kompetencja uczenia się uczenia jest szczególnie ważna w dobie „eksplozji informacyjnej”. Paradoksalnie, głównym źródłem owej eksplozji jest rozwój technologii komunikacyjnych oraz informacyjnych, które z jednej strony zapewniają dużą łatwość produkowania, archiwizacji i transmisji informacji, zaś z drugiej generują liczne niepożądane skutki uboczne. Wśród nich warto wymienić lawinowy wzrost liczby produkowanych



Bombardowanie informacją

szereg zasobów osobistych. Dla przykładu osiągnięcie tej kompetencji może wspierać poczucie skuteczności własnych działań (na drodze budowania przekonania „rozumiem to, czego się uczę i potrafię wykorzystać wiedzę do rozwiązywania problemów”) i tym samym samoocenę. Natomiast niedobory w zakresie tej kompetencji mogą rzutować na niepowodzenia szkolne i ich niepożądane symptomy „syndromu stresu informacyjnego” („syndromu przeciążenia informacyjnego”), zespołu doznań wynikającego z niemożności bieżącego opracowania informacji, zintegrowania ich z dotychczasową wiedzą osoby. Tymi

informacji, ogromną łatwością powielania informacji o wątpliwej rzetelności, nieograniczoną pojemność kanałów transmisji, czy relatywnie nieograniczony dostęp do informacji wynikający z „sieciowego charakteru ówczesnego społeczeństwa”. Tymi skutkami ubocznymi są także: przekazywanie odbiorcom sprzecznych, zdezaktualizowanych, fragmentarycznych informacji i zabiegi manipulowania informacją realizowane poprzez ukryte dołączanie do jej zawartości faktycznej komunikatów podprogowych, celowo wieloznacznych informacyjnie, dezinformujących lub zacierpniętych z dyskursu propagandy. W świetle tych przesłanek

szczególnie istotna wydaje się umiejętność selekcjonowania znaczących dla rozwiązania lub zrozumienia problemu informacji z „szumu informacyjnego”, dokonywania oceny ich poziomu użyteczności i rzetelności, porównywania konkurencyjnych źródeł przekazu, czy wyszukiwania informacji. Przeprowadzenie opisanych czynności poznawczych wymaga od uczącego się gotowości do przeprowadzenia złożonych operacji poznawczych, takich, jak np. myślenie krytyczne, abstrahowanie, dostrzeganie różnic i podobieństw. Kompetencje te mogą być stymulowane na drodze treningów poznawczych z wykorzystaniem map myśli, technik czytania ze zrozumieniem, mnemotechnik, czy operacji kreatywnego myślenia, a więc narzędzi konstruktywistycznej dydaktyki.

Kolejnym czynnikiem generującym stres informacyjny jest świadomość faktu, że informacja i wiedza stają się w ówczesnym społeczeństwie (społeczeństwie informacyjnym, sieciowym) w coraz większym stopniu substytutem innych zasobów - surowców, czy siły roboczej. Nie chodzi tutaj bynajmniej o wiedzę akademicką - deklaracyjną („wiem, że...”), lecz o wiedzę pragmatyczną - proceduralną („wiem, jak...”) dostarczającą instrukcji postępowania w formie algorytmów lub heurystyk (np. „wiem, jak pozyskać klientów”, „wiem, jakich argumentów użyć podczas rozmowy sprzedażowej”) i tym samym ważną dla rynku pracy. Pracodawcy oczekują określonych kwalifikacji (w języku psychologii poznawczej - wiedzy proceduralnej) i kompetencji poznawczych umożliwiających produktywnie wykorzystywanie osiągniętych kwalifikacji do wykonywania zadań zawodowych, np. umiejętności identyfikowania źródeł problemu, diagnozowania potrzeb klienta, efektywnego zarządzania czasem, innowacyjności/ kreatywności myślenia, zdolności analitycznych i elastyczności intelektualnej. Niedostateczny poziom kompetencji poznawczych (np. problemy z wyszukiwaniem, analizą, syntezą, selekcją informacji) przy jednoczesnej świadomości ich roli w projektowaniu ścieżki edukacyjno-zawodowej może być czynnikiem dodatkowo nasilającym stres informacyjny, gdyż eskaluje konflikt między jednostkowymi aspiracjami (np. ambicją posiadania dobrze płatnej pracy) a ograniczonymi możliwościami ich zaspokojenia.

Podsumowując, brak umiejętności uczenia się uczenia/efektywnego zarządzania informacjami może generować liczne koszty psychologiczne (np. obniżone poczucie skuteczności własnych działań, poczucie odrzucenia) i utrudniać wykonywanie zadań zawodowych. Przytoczone na łamach artykułu argumenty uzasadniają potrzebę popularyzacji wiedzy o technikach uczenia się (np. mapach myśli, mnemotechnikach) wśród uczących się i nauczycieli. Wiedza ta będzie upowszechniana na łamach kolejnych numerów czasopisma *Dobre Praktyki*.

Tekst i grafika:

Marcin Lipiec, Sandra Urbaniak

Łódzkie Łabędzie już po raz drugi!

20 marca 2014 r., o godzinie 11.00 w Muzeum Miasta Łodzi odbędzie się Gala Finałowa II edycji konkursu *Pracodawca Kreujący i Wspierający Edukację 2013*. Głównym organizatorem konkursu jest Prezydent Miasta Łodzi, współorganizatorem Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Podczas Gali zostaną pracodawcom przyznane statuetki Łódzkich Łabędzi, w dwóch kategoriach: przedsiębiorstw zatrudniających do 50 osób oraz przedsiębiorstw zatrudniających powyżej 50 osób.

Zgłoszenia do Konkursu mógł dokonać pracodawca lub szkoła. Wsparcie szkół mogło dotyczyć działań pracodawców związanych z podnoszeniem jakości pracy szkół i efektywności kształcenia. Uczestnictwo w Konkursie służyło zaprezentowaniu ciekawych rozwiązań i dobrych relacji dotyczących współpracy pracodawców ze szkołami.

Przyznanie statuetek Łódzkich Łabędzi pozwala na wyróżnienie pracodawców, którzy uczestniczyli w kreowaniu procesów kształcenia w szkołach i wspierali w różnych formach organizacyjnych w roku szkolnym 2012/2013 szkoły prowadzone przez Miasto Łódź. Uroczysta Gala Finałowa jest znakomitą sposobem promowania współpracy pracodawców ze szkołą, ma jednocześnie sprzyjać inspirowaniu



I edycja Konkursu, 2013 rok
Katarzyna Wójcik (Gillette)
odbiera główną nagrodę

pracodawców do uczestniczenia w tworzeniu pozytywnego wizerunku współczesnej szkoły i podnoszenia jej prestiżu.

Przypomnijmy, że w pierwszej, inauguracyjnej edycji konkursu I miejsce i złotą statuetkę przyznano firmie P&G Gillette Poland International Sp. z o.o., II miejsce zdobył Engorem Sp. z o.o., a III miejsce Dalkia Łódź S. A.

Danuta Urbaniak

REGIONALNE FORUM INNOWACYJNYCH NAUCZYCIELI POZNAJ I ZASTOSUJ. TECHNOLOGIE NIE TYLKO DLA INFORMATYKÓW

18 marca 2014 roku Łódzkie Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego wspólnie z Wyższą Szkołą Informatyki i Umiejętności organizuje Regionalne Forum Innowacyjnych Nauczycieli pod nazwą „Poznaj i zastosuj. Technologie nie tylko dla informatyków”. Forum odbędzie się na terenie Wyższej Szkoły Informatyki i Umiejętności w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 17a.

Do udziału w Forum zapraszamy dyrektorów i nauczycieli wszystkich typów szkół, zainteresowanych wykorzystaniem technologii informacyjnej w procesie kształcenia. Podczas Forum zarówno nauczyciele, jak i przedstawiciele różnych firm informatycznych i wydawnictw zaprezentują najnowsze rozwiązania technologiczne oraz metodyczne stosowane w edukacji. Eksperti na warsztatach zaproponują gotowe do wykorzystania, praktyczne rozwiązania zastosowania ICT na lekcji. Będzie można pracować zarówno z najnowszymi urządzeniami (ekranami dotykowymi, tablicami interaktywnymi, tabletami), jak i oprogramowaniem dedykowanym różnym obszarom edukacyjnym i wspierającym pracę nauczyciela na lokalnych stanowiskach komputerowych oraz w chmurze cyfrowej.

Równocześnie zachęcamy wszystkich nauczycieli, którzy chcieliby podzielić się swoimi osiągnięciami w zakresie stosowania technologii informacyjnej w procesie dydaktycznym do ich zaprezentowania w trakcie Forum.

Forum jest organizowane przez Ośrodek Nowoczesnych Technologii Informatycznych ŁCDNiKP razem z Wyższą Szkołą Informatyki i Umiejętności, przy współudziale krajowych partnerów i sponsorów.

Szczegółowe informacje na temat Forum są dostępne na stronie <http://forum.wckp.lodz.pl>

Anna Koludo

Festiwal Bibliotek Szkolnych

Mecenasem każdy być może

Prowadzone w ostatnich latach badania stanu czytelnictwa Polaków nie są delikatnie mówiąc zadawalające. W ukazujących się na ten temat artykułach dziennikarze biją na alarm. Powołując się na wyniki badań formułują katastrofalne sformułowania i prognozy, wieszczą koniec epoki Gutenberga. Według Gazety Wyborczej z dnia 6 lutego 2014r. Polak kupuje średnio półtorej książki rocznie, Czech 14.

Z badań Biblioteki Narodowej wynika, że odsetek nieczytających w naszym kraju przekroczył już 60 procent. Pozytywnym aspektem jest fakt, że spadek czytelnictwa zatrzymał się ostatnio. Rok 2014 to rok jubileuszu 650 lat w służbie książki 1364-2014, ogłoszono go *Rokiem Czytelnika*.

Co robić, by poprawić wskaźnik czytelnictwa? Odpowiedzi szukają wszyscy ludzie związani z książką czy czytelnictwem, a wśród nich bibliotekarze szkolni. Wszelkie działania naprawcze winna poprzedzić diagnoza, dlatego w minionym roku, razem z Uniwersytetem Łódzkim, bibliotekarze szkolni przeprowadzili badania nad czytelnictwem jedenastolatków i dwunastolatków. Na pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety odpowiadali uczniowie i rodzice. Ważne było dla nas jak postrzegają czytelnictwo swoich dzieci, jak je do czytania zachęcają. Wyniki ankiety analizują teraz pracownicy Katedry Bibliotekoznawstwa. Z niecierpliwością oczekujemy na wyniki oceniające stan czytelnictwa wśród uczniów szkół podstawowych. Inne podjęte wspólnie z Uniwersytetem Łódzkim badania dotyczyły świąt bibliotecznych w bibliotekach szkolnych Łodzi i woj. łódzkiego i ich roli w promocji bibliotek szkolnych. Wyniki zostaną omówione w artykule „Święta biblioteczne okazją do promocji bibliotek szkolnych” i zaprezentowane przez prof. Mariolę Antczak podczas VIII Konferencji Bałtyckiej, która odbędzie się w dniach 15-18 maja. Jeśli odwołać się do statystyki podanej na wstępie, to 60% społeczeństwa nie czyta, ale 40% czyta. Z naszych obserwacji bibliotekarzy szkolnych wynika, że jest trochę lepiej. Dzieci i młodzież czytają, wynika to choćby z obowiązku lektur szkolnych. Lektury szkolne to oddzielny temat, na osobne rozważania. Na spotkaniu Bibliotekarskiego Forum, kolejny raz stawialiśmy pytanie - dlaczego nie czytają? Jedną z doświadczonej i świetnych bibliotekarek Anna Stolarska-Depta zaproponowała: *Zapytajmy tych, którzy czytają. Ich odpowiedzi mogą wskazać, jak zachęcać nieczytających, na co zwracać uwagę, jak zmienić taktykę bibliotekarską*. I takie zadajemy pytania ankietowcom z różnych bibliotek szkolnych. Prosimy, aby podali trzy powody dla których czytają książki, lub, jeśli nie czytają, podali trzy powody nieczytania. Robimy to wszystko po to, aby zintensyfikować działania całego

środowiska nauczycieli bibliotekarzy na rzecz wzrostu czytelnictwa. Prowadzone i opisane badania to działania z ostatniego okresu, ale nie oznacza to, że wcześniej nie podejmowano różnorodnych działań popularyzujących wiedzę o książce, czy akcji zachęcających do czytania. Dla bibliotekarzy szkolnych to priorytety i najważniejsze zadanie w codziennych kontaktach z czytelnikiem. Środowisko łódzkich bibliotekarzy szkolnych w sposób wyjątkowy, niekonwencjonalny zwraca uwagę na biblioteki i czytanie. Ten sposób to Festiwal Bibliotek Szkolnych. W tym roku mamy jego XIII edycję. Festiwal trwa cały niemal rok, od października do kwietnia. Festiwal to związane z książką konkursy dla uczniów wszystkich typów szkół. Konkursy te cieszą się bardzo dużym powodzeniem. W kolejnych edycjach festiwalu bierze udział coraz więcej szkół.

Można zapytać: co jest powodem sukcesu?

Po pierwsze konkursy nigdy się nie powtarzają, zawsze trzeba rozwiązać nowe zadanie, zawsze inna grupa uczniów w zależności od swoich uzdolnień (np. plastycznych - ilustracje, literackich - recenzje, eseje, oratorskich - piękne czytanie, aktorskie popisy) bierze w nich udział. Nad atrakcyjnością konkursów czuwa Rada Programowa Festiwalu.

Po drugie nie jesteśmy sami, mamy wielu sprzymierzeńców, wspaniałych orędowników czytania. Patronują nam: Prezydent Miasta Łodzi, Wojewoda Łódzki, Kurator Oświaty, Rektorzy Uniwersytetu Łódzkiego i Społecznej Akademii Nauk, Narodowe Centrum Kultury, największe Książnice, Wojewódzka Biblioteka Publiczna i Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka, senatorowie, europosłowie, posłowie do sejmiku, Fundacja Rozwoju Przedsiębiorczości, Stowarzyszenie Topografie. oraz wydawnictwa – Literatura i Akapit Press. Obdarzając nas swoim patronatem dają sygnał, że to co robimy, jest ważne. Nasi patroni wiedzą, że trud dziecka powinien być nagrodzony i wówczas przyjmują na siebie rolę sponsorów. Zapytałam przedstawiciela Społecznej Akademii Nauk, pana prof. dr hab. Łukasza Sułkowskiego, Pełnomocnika Rektora ds. Jakości Kształcenia, dlaczego od początku istnienia festiwalu są fundatorami wspaniałych nagród, dlaczego kiedy wielu tłumaczy swoją niemoc kryzysem jego uczelnia obdarowuje laureatów z każdym rokiem cenniejszymi, atrakcyjniejszymi nagrodami. Odpowiedział: *Władze uczelni, nigdy nie miały wątpliwości, że wspieranie czytelnictwa do nich należy. Wiemy, że nagrodzony uczeń daje sygnał innym: „zobaczcie, czytanie wyróżnia”*. *Nagrodzeni uczniowie to przysłowiowe „drożdże”, wokół nich powstaną grupy zainteresowanych tym co czytają, dlaczego czytają. Mamy nadzieję, że w ten sposób przyczynimy się też do powstrzymania spadku poziomu czytelnictwa. Jesteśmy żywo zainteresowani tym,*

aby do naszej uczelni trafiał czytający student. Zatem wiemy, że sponsorowanie Festiwalu Bibliotek Szkolnych to inwestycja w przyszłość, która przyniesie wymierne korzyści – kończy profesor Sułkowski.

Nie inaczej motywuje swoje wsparcie Uniwersytet Łódzki, który od kilku lat jest naszym sponsorem. Uczelnia czuje się zobowiązana do popularyzacji wiedzy o książce i to już na etapie ucznia, nawet tego najmłodszego, a może przede wszystkim tego. W każdym z nich upatruje kandydata na studenta. Studenta, który będzie czytał, czytał dużo i bez przymusu. Takie opinie słyszałam od prorektorów uniwersytetu, którzy zaszczytali swoją obecnością Galę Finałową Festiwalu kończącą konkursowe zmagania. Łódzkim księżnicom i wydawnictwom nie zadałam pytania dlaczego wspierają naszą akcję: dla nich i dla nas każde działanie na rzecz rozwoju czytelnictwa jest oczywiście. A fundacja, ludzie polityki? W rozmowach podczas spotkania przy symbolicznej kawie mówili, że wykształcony, czytający obywatel, mający dostęp do informacji i umiejący z nich korzystać zwiększa dobrobyt kraju. Czytającym nie grozi *cyfrowa demencja* przed którą ostrzega Manfred Spitzer w książce pod tym tytułem.

Często, kiedy lobuję na rzecz bibliotek i czytelnictwa, zachęcam: zostań naszym mecenasem. Dołącz do najlepszych.

I tak, tuż przed oddaniem tekstu do druku, dołączyły KOLOROWE MEDIA Sp.z.o.o., przekazując książki, Wydział Kultury Urzędu Miasta Łodzi i Stowarzyszenie TOPOGRAFIE.. Do finału jeszcze sporo czasu. Zapewnie jeszcze nie jedna osoba czy instytucja dołączy. O tych nowych i tych, których pominęłam napiszę po zakończeniu festiwalu. Minister kultury Bogdan Zdrojewski ogłosił niedawno Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa. W latach 2014-2020 pójdzie na jego realizację budżet w wysokości miliarda złotych. To bardzo dobra wiadomość. Z przyjemnością stwierdzam i ogłaszam czytającym ten artykuł: w Łodzi nie czekano na miliardy. Czytelnictwo wspierali – bez przymusu, z potrzeby serca, z rozumnego patrzenia w przyszłość – ludzie i instytucje dla których słowo pisane, książka (dziś już na różnych nośnikach) jest wartością intelektualnie nadrzędną.

Bowiem takie będzie społeczeństwo, jakie jego czytanie.

Wszystkim wymienionymi i tym, których być może pominęłam, w imieniu uczestników festiwalowych konkursów, laureatów, nauczycieli bibliotekarzy, organizatorów i własnym – kłaniam się nisko. Namawiam: zostańcie z nami. Naprawdę warto.

Bogusława Walenta



Felieton z cyklu **W NIERÓŻOWYCH OKULARACH** **PŁACZ NAD WYLANYM MLEKIEM, CZYLI** **RAPORT O NIECZYTANIU**

Jak pamięcią sięgnę, od najmłodszych lat towarzyszyła mi książka. Ale szybko przestały bawić mnie kolorowe książeczki z serii „poczytaj mi mamó” (była, owszem, była w zamierzchłej starożytności taka seria). Chyba jeszcze w wieku przedszkolnym sięgnąłem po powieści Zoli, Żeromskiego i Zapolskiej. Inna sprawa, co taki przedszkolak mógł z tego pojąć, ale przynajmniej uczyłem się czytać na dziełach mistrzów. I choć dziś już przyszło mi nosić nieróżowe okulary, bo wzrok już nie ten, to jednak bez książki obyć mi się trudno, choć teraz ważnym kryterium doboru lektury jest nie tylko nazwisko autora, ale także wielkość czcionki. Zawsze wszak pozostają audiobooki (prawdziwe dobrodziejstwo dla zagorzałych czytelników, którzy muszą nosić coraz mocniejsze szkła). Ale czasami mam wrażenie, że w tej swojej czytelniczej zagorzałości coraz bardziej stoję na straconej pozycji. Aby się przekonać, że to tylko czarnowidztwo i że racji nie mam, sięgnąłem po statystyki. I to źródła najbardziej wiarygodnego. Bo jakaż instytucja, jak nie Biblioteka Narodowa, wie o czytelnictwie jeśli nie wszystko, to prawie wszystko? Patrzę i... oczom nie wierzę. Poprawiłem przeto okulary, bo a nuż to wina złej korekcji szkielek, ale liczby są nieubłagane.

Biblioteka Narodowa we współpracy z TNS Polska przeprowadziła kolejną falę badań społecznego zasięgu książki. Sondaż zrealizowano na losowej reprezentatywnej próbie 3000 obywateli Polski w wieku 15 lat i więcej. Interesowano się tym, jaka część społeczeństwa czyta i kupuje książki, jaka jest intensywność lektury i zakupów w ciągu roku, jakie książki są czytane i kupowane oraz jakie są źródła dostępu do nich. Maksymalny błąd statystyczny dla tej próby wynosił 1,8%.

Stabilna grupa stałych czytelników

Sondaż potwierdził generalne tendencje rozpoznane w poprzednich edycjach badania. Przyjęto, że ilościową miarą bycia „rzeczywistym” czytelnikiem jest deklaracja przeczytania siedmiu lub więcej książek w ciągu roku. W 2012 roku osób, które można uznać za „rzeczywistych” czytelników, było **11%**. Warto przypomnieć, że w ciągu dekady 1994-2004 odsetek takich osób wynosił 22-24% i to właśnie spadek do obecnego poziomu, jaki dokonał się pomiędzy 2004 a 2008 rokiem, należy uznać za najważniejszą zmianę w postawach Polaków wobec czytania książek.

Czytelnictwo ustabilizowało się na niskim poziomie

Przynajmniej jednokrotny kontakt z jakąkolwiek książką w ciągu roku zadeklarowało nieco ponad **39%** Polaków, przy czym książkę zdefiniowano w tym badaniu szeroko – włączając do tej kategorii także albumy, poradniki, encyklopedie, słowniki. To o 5% mniej niż w roku 2010. Warto pamiętać, że w gro-

nie tak wyodrębnionych czytelników znajdują się zarówno ci, którzy przypomnieli sobie, że w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy zajrzeli – choćby przelotnie – do jednej książki, np. poradnika działkowca czy książki kucharskiej, jak i ci, którzy czytają systematycznie i dużo.

Młodzi niedoczytani

O ile ogólny poziom czytelnictwa opada z wiekiem, o tyle częstotliwość lektury wśród badanych wciąż czytających książki rośnie z wiekiem – codzienną lekturę książek deklaruje 22% czytelników ponadśiesięcioletnich i tylko 8% nastoletnich. Czytelnicy nastoletni wyróżniają się przy tym nie tylko stosunkowo niewielką częstotliwością lektury, ale także zdecydowanie rzadszym niż w innych grupach wiekowych czytaniem całych książek, a częstszym wybieraniem jedynie fragmentów lub przedwczesnym przerywaniem lektury.

Kobiety czytają więcej

Jak zwykle, czytanie książek deklaruje więcej kobiet niż mężczyzn. Poziom czytelnictwa książek rośnie wraz z wykształceniem badanych. Z wyższym wykształceniem szczególnie wyraźnie wiąże się czytelnictwo bardziej systematyczne (od 1 do 6 książek rocznie czyta 30% czytelników ze średnim wykształceniem i 40% – z wyższym, powyżej 6 książek rocznie – tylko 11% badanych ze średnim wykształceniem i 23% z wyższym).

Dlaczego nie czytamy?

Wiele wskazuje na to, że brak zainteresowania czytaniem książek to nie tylko zjawisko wyjaśniane poprzez odniesienie do zmiennych społeczno-demograficznych, ale także rezultat głębszego kulturowego procesu, który zaczął się ok. roku 2006. 53% spośród osób, które zadeklarowały, iż nie przeczytały żadnej książki w ciągu ostatnich 12 miesięcy, nigdy nie czytało książek bądź czytało je wyłącznie w bezpośrednim związku z pobieraniem nauki w szkole; pozostałe 47% nieczytających przyznało, że dawniej czytało książki, obecnie jednak sięga po nie rzadziej niż raz w roku. Stanowi to ślad ważnej przemiany, która doprowadziła do sytuacji, gdzie ludzie formalnie wysoko wykształceni w sensie kulturowym już niekoniecznie są inteligentami. **34% Polaków z wykształceniem wyższym nie przeczytało w ciągu ostatniego roku żadnej książki**, 20% w ciągu ostatniego miesiąca nie przeczytało tekstu o objętości trzech stron lub dłuższego artykułu w prasie, 17% nie przypomina sobie, żeby w ciągu ostatniego roku czytało jakąkolwiek prasę.

Poziom bibliotek w dużym stopniu decyduje o czytelnictwie

Warto podkreślić, że w badaniu z 2012 roku korzystanie z bibliotek obliczono nie na podstawie ogólnych deklaracji, lecz poddano analizie respondentów, którzy wśród przeczytanych przez siebie książek wymienili te

pochodzące z bibliotek. Tym bardziej godne uwagi, że biblioteki publiczne szczególnie często wskazywane były przez tych, którzy albo wcale nie kupują książek, albo czynią to rzadko, a więc przez rolników, bezrobotnych oraz emerytów i rencistów. Przy tej okazji warto powołać się na ostatnie wyniki badań stanu bibliotek publicznych za 2011 r., które zanotowały pierwszy raz od wielu lat wzrost wypożyczeń książek do domu (o 0,4%), co jest dużym sukcesem przy spadkach w ostatnich latach wynoszących nawet ponad 5%.

Są dwa różne sposoby czytania

Jak dowodzą eksperymentalne badania laboratoryjne przeprowadzone przez BN we współpracy z Ośrodkiem Przetwarzania Informacji, czytanie tekstu linearnego i hipertekstu to dwie bardzo różne sytuacje. Badania te pokazały również, jak typowe dla sposobu organizacji wielu serwisów internetowych środki osłabiają koncentrację na lekturze linearnych komunikatów pisanych. Codzienne obcowanie z komunikatami zorganizowanymi w formie krótkich wypowiedzi hipertekstowych, którym towarzyszą materiały audiowizualne, formatuje umysły ich użytkowników w taki sposób, że coraz trudniej jest im skupić się na lekturze stosunkowo długiego linearnego tekstu. Być może to właśnie stałe podleganie oddziaływaniu elektronicznych form komunikacji tekstowej wyjaśnia, dlaczego najmłodsze badani szczególnie często przyznają się do czytania jedynie fragmentów książek. Wypowiedzi badanych wskazują na to, że w świadomości społecznej wyraźnie zarysowują się dwa pojęcia czytania. Z jednej strony jest to, które odnosi się do czynności będącej dobrowolnym czytaniem w czasie wolnym drukowanego kodeksu zawierającego prozę literacką lub popularnonaukową. Z drugiej strony jest wymuszone czynnikami zewnętrznymi czytanie użytkowe. Czytanie użytkowe wydaje się być związane z krótkimi formami tekstowymi dostępnymi w internecie użytkowanych za pomocą komputerów stacjonarnych i przenośnych, tabletów czy smartfonów. Czytanie w sensie bardziej tradycyjnym jest praktyką „bycia gdzie indziej”, oderwania – przynajmniej do pewnego stopnia – od przymusów doróżnej bezpośredniości codziennych obowiązków. Tyle o badaniach Biblioteki Narodowej.

A wnioski? Wnioski niech każdy wyciągnie samemu. Dlaczego tak się dzieje i jakie będą tego dalsze konsekwencje. Ja w tym czasie zamiast płakać nad wylanym mlekiem po prostu sięgnę po książkę.

Opracowane na podstawie:

Roman Chymkowski we współpracy z Izelą Koryś i Olgą Dawidowicz-Chymkowską
Społeczny zasięg książki w Polsce w 2012 roku. Biblioteka Narodowa.



Felieton z cyklu FAUX PAS

Senior, seniorka i dziecko otuleni globalizacyjną kołderką

Fotel i bambosze – w XX wieku nieodłączne atrybuty ludzi starszych zastępują w XXI wieku inne: komputer, walizka podróżna, *spa*, leżak, plaża, hawajska muzyczka... o ile wystarczy emerytury. Zmiana wzorów kulturowych w kwestii postrzegania starości następuje zadziwiająco dynamicznie, bo są zarówno „młodzi starzy” czyli 20-letni malkontenci, jak i „starzy młodzi” a więc seniorki/seniorzy cieszący się dużą witalnością. Podejście do życia jest kwestią indywidualną, ale zewnętrzne przyczyny często niosą ze sobą konsekwencje przyspieszonego starzenia się. Poza tym zmienia się struktura wieku naszego społeczeństwa, które się starzeje i nie widać na horyzoncie jaskółek, wręcz przeciwnie. Obecne warunki ekonomiczne i społeczne a wśród nich wydłużenie życia i globalizacja prowadzą do podwyższenia wieku emerytalnego.

Summa summarum na nikim nie robi wrażenia zadbana prababcia w wieku bardzo zaawansowanym, nie wspominając już o tzw. młodych babcicach, które z powodzeniem mogą startować w konkursach urody lub elegancji, chociaż akurat dla babć mądrych takie trofeum, choć miłe, raczej nie ma większego znaczenia. Oczekowaną cechą zacnego wieku jest mądrość, która stanowi wypadkową wielu czynników a ogólnie mówiąc, efekt życiowego doświadczenia i wiedzy razem wziętych. Nie każda starsza osoba jest mądra, aczkolwiek doświadczona jest na pewno.

Ile jest sarkazmu a ile melancholii w powiedzeniu „Panu Bogu nie udała się starość”? Tak długo, jak jest się młodym i zdrowym, da się jakoś wytrzymać funkcjonowanie w pędzie współczesności i w pogoni za czymś, jednak w momencie przekroczeniastki, staje się to coraz mniej znośne, bo jak tkwić w dylemacie „mieć czy być?”, zauważyć nerwowe wyczerpanie vs konieczności dłuższej pracy? Dla niektórych praca stanowi kwintesencję jestestwa, dla innych jest nią hamak pod palmami.

Pod wieloma względami jest to również „złoty wiek” życia człowieka. Nareszcie „nic nie musi”, ale czy aby na pewno? Wybrańcy mogą cieszyć się zasłużonym szacunkiem i błyszczeć w gronie nielicznych autorytetów. Rozwój cywilizacyjny coraz trafniej nadąża za zaspokojeniem potrzeb coraz liczniejszej grupy seniorów-seniorek, jeśli pominąć politykę opieki zdrowotnej. Rynek proponuje emerytom szerokie spectrum obietnic-cacaneek w sferze organizacji czasu wolnego a nawet wyręczania ich z obowiązków. Akcesoria dla blogiej relaksacji i rozciągania mięśni, rozgrzewające poduchy i e-booki z czcionką 18. Jest nieźle, ale jeszcze długa droga przed medialną machiną, gdyż większość reklam i sty-

łów rozrywki adresowana jest do nastolatków. Wśród reklam dedykowanych ludziom w zarymym wieku, dominują te o środkach przeciwbólowych lub materiałach ortodontycznych. A co z radością życia? Trochę częściej pobolewa, dłużej regeneruje się siły, trudniej uczyć się nowych rzeczy. A mimo to w niektórych z nich tkwi niesforny chochlik.

To dziecko, które nie zniknęło w kaźdej/każdym z nich mimo życiowych burz; ono powoduje, że się uśmiechają, nie marudzą, a słowo *improvizacja* wywołuje błysk zaciekawienia i dreszczyk emocji. Zna własne ograniczenia, ale chce przeżywać życie, może niekoniecznie skacząc na bungee w wieku lat 80-ciu, bardziej chodzi o zniwelowanie obaw wynikających z przesadzonej troski nie tylko o swoje zdrowie, ale także wypracowanej przez lata umiejętności przewidywania zdarzeń zanim jeszcze one nastąpią. Ten słodki ciężar przezorności, dający poczucie bezpieczeństwa, ale też główny hamulec kołczącej myśli o podróży nad głowami tych, co żałują, iż nic nie zrobili z założeniem dobrych intencji. „Lepiej późno, niż później”¹, bo przecież ma być tak jak w piosence „...wesołe jest życie staruszka (...)”², byle nie pospolite, byle dziecko było w nas, byle nie za lekkomyślny brzdąc u kresu sił.

Mówi antenat: kiedy spostrzeżesz, a może poczujesz, że otaczający Cię świat ma już inne znaczenie, to będzie pierwszy symptom starzenia się... Globalizacyjna otulina działa jak „okno na świat”, bo w jesieni życia łagodzi chwile smutne, być może samotne, być może bolesne. A może to pytanie w ogóle się nie pojawia w sytuacji, gdy superemeryt(ka) nadąża z: pielęgnowaniem /rozwijaniem pasji /hobby, uczęszczaniem na uniwersytet III-go wieku³, rekreacją vel rewitalizacją zacnego fizis, cyklicznym kontrolowaniem stanu zdrowia, spełnianiem obowiązków seniorów(ek) rodu, często z kontynuowaniem pracy zawodowej.

Starsze generacje, czytając książki papierowe⁴ rozwinęły inny poziom refleksji aniżeli ich wnuczki/kowie (*homo vision*), dysponujący umiejętnością szybkiego kojarzenia obrazami na skutek posługiwania się komputerem. Dziadkowie wykonują edukacyjny *deal*⁵ z wnuczętami – wnuk uczy dziadka/babcie

jak radzić sobie w sieci, gospodarować pocztą elektroniczną lub sms-ową, a dziadek wprowadza potomka w świat zasad gry w szachy, reperuje oldskulowe⁶ radio i wyjawia tajemnice rodzinnej produkcji nalewek leczniczych. Dziadkowie przekazują sposoby radzenia sobie ze stresem i budowania relacji opartych na wzajemności i zaufaniu, w końcu liczy się gra zespołowa i dodatni bilans w rodzinie.

Czasami dzieckiem są dokonania lub dzieła budujące przyszłą pamięć o ich twórcach. Historia zna wiele przykładów twórczego *come back* w drugiej połowie życia, równie często, bądź bardziej udanego od początków kariery – i na myśl od razu przychodzi Tina Turner⁷, *babcia o najpiękniejszych nogach*, uważana za „Królową Rocka”. Największe osiągnięcia i odkrycia w drugiej połowie życia zawdzięczają artyści lub naukowcy. Jeszcze większa rzesza twórców, polityków i społeczników rozpoczyna swój zawodowy marsz zakończony spektakularnym sukcesem w wieku zaawansowanie dojrzałym. Wśród seniorów rekordzistów-odkrywców generowania i urzeczywistniania nowych idei przewodzi niewątpliwie sam Albert Einstein jako znakomity przykład osoby charyzmatycznej, gdzie doświadczenie i dystans do siebie nabierają wyrazistych konturów. I tylko słycać chichot zboreznika H.Ch.Bukowskiego⁸, gdy w kraju nad Wisłą powiększa się grono miłośników jego twórczości, bo dewiza tego seniora było akurat *carpe diem* w adoracji *vis vitalis*⁹. Więcej gracji ma „dziecko” Wisławy Szymborskiej w utworze „Nic dwa razy się nie zdarza”¹⁰, chociaż ludzka wyobraźnia jest jak kosmos i brnie dalej w marzeniu, aby urodzić się seniorem i żyć jak Benjamin Button¹¹ (sic!)

Bonusso

Post scriptum:

„Zgodnie z obowiązującą terminologią należało nazywać ich *osobami o wspaniałej przyszłości*. Niektórzy przekroczyli już zresztą sto lat. Ale każdy starał się zakasować innych energią i dobrym humorem (...)”

Cytat z książki *Globalia*
Jeana Christophe Rufina

6 (ang.) odnoszący się do dawnej mody, klasyczny 7 ur. 1939

8 Henry Charles Bukowski, amerykański pisarz, poeta, scenarzysta, rysownik 1920-1994

9 (łac.) siła życia, witalność

10 Jeden z najbardziej znanych utworów poetki z tomu „Wołanie do Yeti”

11 *Ciekawy przypadek Benjamina Buttona*, reż. David Fincher, USA 2008, opowiada historię Benjamina Buttona, który zamiast starzeć się - młodził.

1 Tytuł komedii romantycznej reż. Nancy Meyers, USA, 2003, główne role: Diane Keaton i Jack Nicholson

2 Piosenka Kabaretu Starszych Panów autorstwa twórców rozrywki telewizyjnej lat 50. i 60 XX wieku, Jeremiego Przybory i Jerzego Wasowskiego

3 Aktywizowanie osób starszych przez edukację z różnych dziedzin nauki, inaczej Akademia Seniora

4 Versus e-booki
5 (ang.) wymiana, umowa

Taniej z MIGAWKĄ...



MPK-Łódź



MIGAWKA

na pizzę
do kina
na basen
na siłownię

szczegóły na www.migawka.lodz.pl.



SPOŁECZNA AKADEMIA NAUK ŁÓDŹ

■ I miejsce w Łodzi

wśród szkół niepublicznych wg Rzeczpospolitej i Perspektyw

■ III miejsce w Polsce

*w kategorii uniwersytetów niepublicznych
wg Rzeczpospolitej i Perspektyw*

■ Studia MBA wśród 15 najlepszych w Polsce

*Decyzja przyznana przez menedżerów
500 największych firm w Polsce*



STUDIA I STOPNIA

- Administracja
- Dziennikarstwo i komunikacja społeczna
- Ekonomia
- Finanse i rachunkowość
- Grafika artystyczna
- Iberystyka
- Ochrona Środowiska
- Praca Socjalna
- Psychologia*
- Socjologia
- Zdrowie publiczne

STUDIA PODYPLOMOWE

*Międzynarodowe Centrum
Podypłomowe*

W ofercie ponad 30 kierunków

STUDIA I i II STOPNIA

- Bezpieczeństwo narodowe
- Filologia angielska
- Fizjoterapia
- Geodezja i kartografia
- Informatyka
- Kosmetologia
- Logistyka
- Pedagogika
- Stosunki międzynarodowe
- Zarządzanie

STUDIA MENEDŻERSKIE W JĘZYKU ANGIELSKIM:

- Bachelor in International Business Management – studia I stopnia
- Studia Master of Science in Professional Communication – dyplom Clark University
- Studia MBA z dyplomem Master Clark University

STUDIA III STOPNIA

*uprawnienia do nadawania tytułów
naukowych:*

- Doktor nauk ekonomicznych:
Nauki o zarządzaniu
- Doktor nauk humanistycznych:
Językoznawstwo
- Doktor nauk technicznych:
Informatyka

STUDIA PRZEZ INTERNET

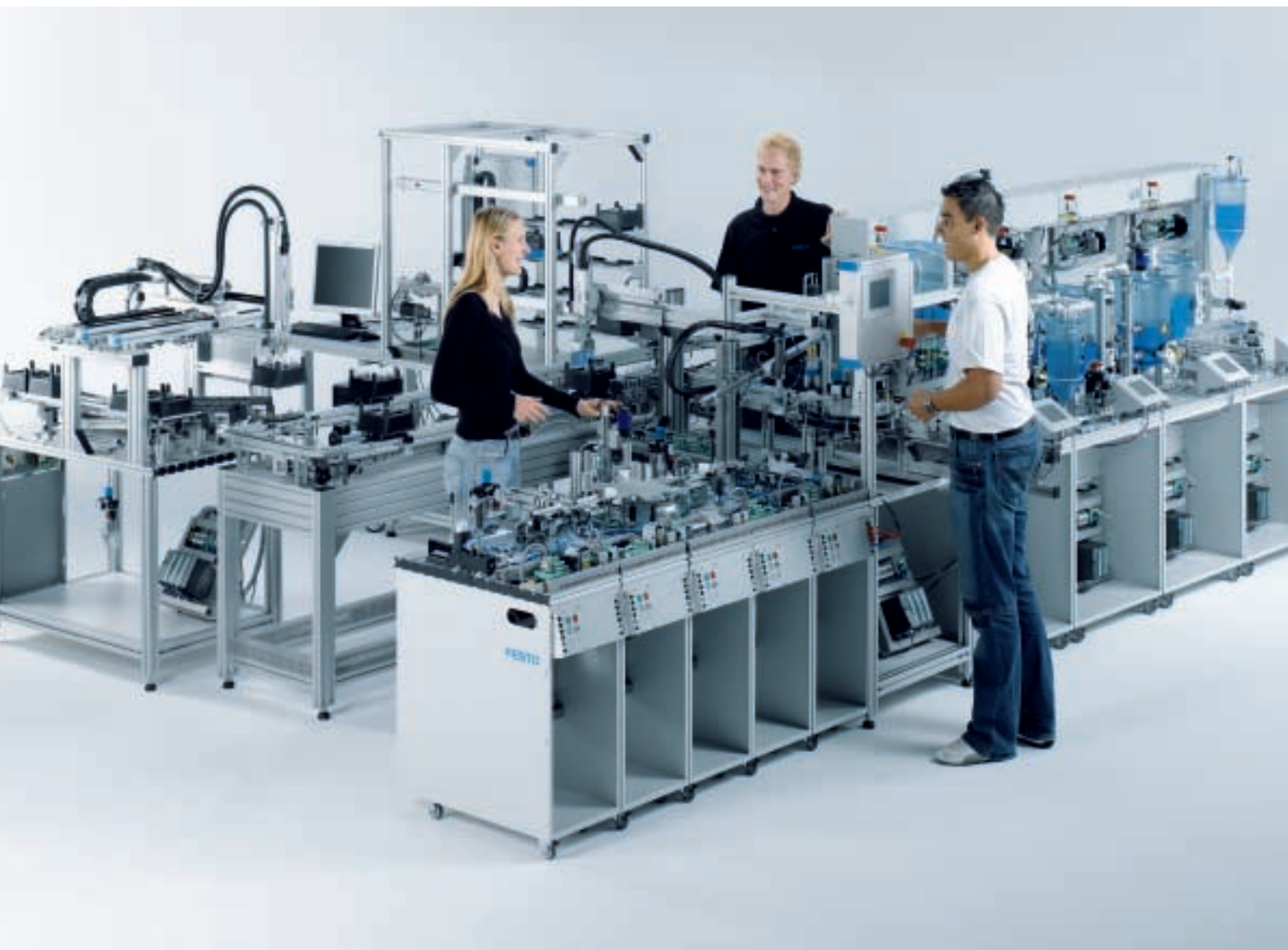
Polska Akademia Otwarta

- Zarządzanie
- Pedagogika
- Logistyka
- Administracja

* studia jednolite magisterskie

Festo Didactic - partner przyjazny edukacji w zakresie systemów mechatronicznych

FESTO



Festo Sp. z o.o.
Janki k/ Warszawy
ul. Mszczonowska 7
05-090 Raszyn
Tel. +48 22 711 41 01
Fax +48 22 711 41 05
didactic_poland@festo.com
www.festo.pl